SPORTOWY 24
ROZMOWA Z BARTOSZEM BOSACKIM
- KLUBY DADZĄ NAM WIELE RADOŚCI - MÓWI BYŁ PIŁKARZ – Str. 21

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 201 (11389) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

37 lat

Express BYDGOSKI

Poniedziałek, 31.08.2026

Piesiewicz aresztowany. Prawica w potrzasku, a rząd mówi: sprawdzam. Afera Zondacrypto - „gorący kartofel" w rękach prawicy. Ta próbuje dystansować się od sprawy, ale padają oskarżenia między dawnymi partyjnymi kolegami – **Str. 14**

Kijów płacze po zabitych, Rosja znów szykuje ataki. Pociski uderzyły w miejscowości Myła w pobliżu Buczy. Uszkodzone zostały dom opieki i budynki prywatne - **Str. 15**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Wracamy do tematu

W Bydgoszczy nie milkną emocje po przyjęciu Planu ogólnego miasta

Grażyna Szabelska i Michał Krzemkowski skrytykowali Plan ogólny miasta Bydgoszczy. Chcą wprowadzenia w nim zmian
– Str. 6

Edukacja

Kilka zmian na stanowiskach dyrektorów szkół i przedszkoli

Przed nowym rokiem szkolnym prezydent Bydgoszczy wręczył 22 osobom powierzenia funkcji dyrektora szkoły lub placówki oświatowej
– Str. 6

Od grudnia emeryci i renciści mogą mniej dorobić. Muszą pamiętać, by pilnować limitów, bo mogą dużo stracić – Str. 7

Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Filip Nowak: Lekarz będzie związany z placówką na stałe lub w szerszym wymiarze czasu pracy – Str. 2

FOT. NFZ

Sport

Legia poległa w Bydgoszczy

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W 6. kolejce Betclic 2. Ligi Zawisza Bydgoszcz podejmował Legię II Warszawa. Niebiesko-czarni chcieli kontynuować zwycięską passę, która liczyła sobie już trzy mecze. Udało się - wygrali 4:1

Na drogach

Powrót do pracy i szkoły po wakacjach. Jazda po Bydgoszczy nie będzie łatwa

Maciej Czerniak

Początek września upłynie kierowcom w Bydgoszczy pod znakiem utrudnień w kluczowych miejscach. Trwają remonty na ulicy Gdańskiej, Poznańskiej, Kordeckiego i między innymi na Górzyskowie. Dochodzą do tego też nowe inwestycje, jak ta na Solskiego.

W ostatnich dniach sierpnia, na ulicy Gdańskiej, a dokładniej na skrzyżowaniu z Kamienną i Artyleryjską wprowadzono zmienioną organizację ruchu. Zmiana jest ważna przede wszystkim dla tych, którzy dojeżdżają z kierunku Osielska - nie da się skręcić z Gdańskiej w Artyleryjską, by dojechać dalej w stronę dworca Bydgoszcz-Główna, lub na trasę W-Z. Wszystko z powodu wymiany torowiska. - Wykorzystujemy zamknięcie torowe w ramach przebudowy pętli Las Gdański i remontujemy cały odcinek torowiska od skrzyżowania z ulicą Kamienną do Myślęcinka. Wymieniamy m.in. podkłady, szyny oraz tłuczeń. Prace są kolejnym etapem naszych działań związanych z bieżącym utrzymaniem sieci torowej w Bydgoszczy - mówi Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka ZDMiKP w Bydgoszczy.

Zlikwidowano też tymczasowo możliwość skręcania z Kamiennej w Gdańską w kierunku centrum miasta i z Gdańskiej w Kamienną. Tak będzie do połowy września. Całość prac związanych z wymianą torów wzdłuż Gdańskiej potrwa jednak do grudnia.

To jednak nie koniec utrudnień, jakie czekają na kierowców w Bydgoszczy.©℗
Str. 4 i 5

eprasa.pl c53868af8b

POLECAMY

Jutro: Polka stworzyła narzędzie, które wykryje, czy kłamiesz. Twój głos zdradzi wszystko

31.08.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Izabeli, Nikodema, Rajmunda
Telefon alarmowy: 112

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej Justyna Wojciechowska-Narloch, Lucyna Talaśka-Klich, Jakub Stykowski
Wydawca dnia Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu Katarzyna Jabłońska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM BYDGOSKIE 31 SIERPNIA

Wielki pożar młynów Rothera! Gęsty ciemny dym zasnuł miasto

1908: zmarł najbogatszy Bydgoszczanin, poseł na Sejm Prus, radny miejski, kurator kasy oszczędności i przemysłowiec Heinrich Dietz. W swym testamencie zapisał środki na budowę w mieście domu sierot (z pieniędzy tych wybudowano sierociniec przy ul. Traugutta).
1936: w wyniku pożaru w godzinach wieczornych spłonął doszczętnie młyn Państwowych Zakładów Zbożowych, dawny młyn Rothera na Wyspie Młyńskiej z wielkimi zapasami zwiezionego tu po zbiorach zboża. Łuna pożaru widoczna była w promieniu kilkunastu kilometrów, a dym zasnuł miasto. Straty oszacowano na milion złotych. Udało się uratować kaszarnię i magazyny, straż z trudem ochroniła przed zajęciem się ogniem domy tzw. bydgoskiej Wenecji. Pożar ugaszono dopiero 1 września o godz. 3 w nocy.
1975: na wzgórzu obok Doliny Śmierci w Fordonie odsłonięto najwyższy w województwie, liczący 47,5 metra wysokości pomnik ku czci pomordowanych w tym miejscu bydgoszczan. Autorem pomnika był artysta plastyk Józef Makowski, a całość społecznie wykonali pracownicy Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn „Makrum".
1976: na ulice Bydgoszczy wyjechały pierwsze taksówki Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Było ich dziesięć, ale do końca roku liczba zwiększyła się do 60 pojazdów. Z ulic zniknęły dopiero po 1989 roku.
1977: do Filharmonii Pomorskiej dotarły zamówione nowe organy. Wykonano je w słynnej firmie o 130-letniej tradycji Rieger Kloss z Krnova w Czechosłowacji. Dysponowały one 47 głosami w 4 sekcjach zamkniętych w oddzielnych szafach rezonansowych, przykrytych piszczałkami prospektowymi, co w sumie daje dźwięk stereofoniczny. Organy działają do dziś.
1989: ukazał się w Bydgoszczy zerowy numer pierwszego „solidarnościowego" tygodnika regionalnego „Tygodnik Obywatelski", pisma wydawanego przez Komitet Obywatelski. Ukazywał się do kwietnia 1990 roku.
1995: w budynku przy pl. Wolności 2 otwarta została pierwsza w Bydgoszczy restauracja należąca do popularnej sieci „McDonalds". Przetrwała w tym miejscu równe 20 lat. **KB**

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski"

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA

Poniedziałek
23°C/14°C

Wtorek
19°C/12°C

ROZMOWA

Prezes NFZ: lekarz będzie związany z placówką na stałe lub w szerszym wymiarze czasu pracy

Aneta Pawłowska-Krać/ PAP

Wprowadzenie limitów wynagrodzeń dla medyków poprawi kondycję finansową placówek medycznych – mówi prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Filip Nowak.

FOT. NFZ

Filip Nowak: - Mamy zbyt rozbudowaną bazę szpitali działających w trybie ostrodyżurowym

Jak na NFZ i jego finanse wpłyną planowane zmiany w ochronie zdrowia, czyli np. ustalenie maksymalnej stawki godzinowej dla medyków na poziomie 240 zł brutto, ograniczenie czasu pracy do dwóch etatów, czy wymóg pracy w wymiarze przynajmniej pół etatu w jednej placówce?

Będzie to miało zasadniczy wpływ na dostępność i bezpieczeństwo świadczeń, a także lepszą opiekę dla pacjentów, bo lekarz będzie związany z placówką na stałe, czy też w szerszym wymiarze czasu pracy. Wprowadzenie maksymalnego wynagrodzenia poprawi kondycję finansową placówek medycznych. Ich dobra kondycja finansowa to także mniejsza presja na nieograniczony, a więc nierealny poziom finansowania z NFZ. Wciąż mamy w pamięci czas po COVID-19. Paradoksalnie ów kryzys spowodował hossę w zarobkach lekarzy, ale także w kondycji finansowej szpitali, bo część zasobu kadr medycznych, zazwyczaj finansowanego ze składek zdrowotnych, była wtedy finansowana z budżetu państwa, z funduszu COVID-owego. Niektórzy świadczeniodawcy opierali swoją strategię na tym, że NFZ będzie płacił za wszystkie świadczenia w pełnej stawce. Ta strategia była dobra na rok czy dwa, ale wiedząc jak działa system finansowany ze środków publicznych i znając ograniczenia wynikające z wysokości składki zdrowotnej, trzeba było tę strategię dostosować do realiów. Sytuacja wróciła do stanu sprzed pandemii i planowanie realizacji świadczeń musi korespondować z zasadami obowiązującymi „od zawsze", co oznacza m.in., że Fundusz bez zwłoki reguluje rachunki wynikające z wartości kontraktu. Natomiast przychody za świadczenia zrealizowane powyżej wartości umowy są finansowane zgodnie z możliwościami płatnika. Poza tzw. świadczeniami nielimitowanymi, nie ma gwarancji ceny i finansowania pozostałych świadczeń przewyższających wartość kontraktu.

Czy planowane zmiany wpłyną na sytuację NFZ?

To jest działanie zmierzające do stabilizacji rynku medycznego, do tego, żeby placówki medyczne nie musiały wpadać w „korkociąg", wynikający z coraz to wyższych wynagrodzeń. Choć może nieidealne, to w obecnej sytuacji takie rozwiązanie jest niezbędne - do momentu zmiany struktury udzielanych świadczeń. Mamy zbyt rozbudowaną bazę szpitali działających w trybie ostrodyżurowym, o czym mówię od dłuższego czasu.

Jeżeli szpital chce po przekroczeniu kontraktu nadal przyjmować pacjentów, a NFZ za określone świadczenia zapłaci po roku, to oznacza, że szpital kredytuje NFZ, bo na bieżąco musi płacić np. lekarzom.

Zacznijmy od tego, że administrowanie od zarządzania różni się tym, że administrator przyjmuje pieniądze i bez analizy przekazuje je dalej. Zarządzający ma wiedzę o pacjentach, którzy się u niego leczą. Są pacjenci, którzy muszą być przyjęci natychmiast i tacy, którzy na interwencję medyczną mogą poczekać.

Do przszłego roku?

Nie ma takiego systemu ochrony zdrowia, finansowanego ze środków publicznych, w którym płatnika stać na wszystko, wszędzie i naraz.

Chodzi o to, aby odpowiednio zarządzać strumieniem pacjentów, planować w skali całego roku i uwzględniać priorytety. Dlatego umowa, którą zawieramy ze szpitalami, mówi o 12 miesiącach, bo chodzi o dostępność pacjentów do leczenia przez cały ten okres.

Odnośnie do płatności dla lekarzy, to w specjalistyce ponad 80 proc. stanowią przedsiębiorcy, a nie lekarze na umowie o pracę. Pieniądze na wypłaty dla personelu na umowach o pracę są zabezpieczone.

Czyli lekarz na kontrakcie, przedsiębiorca, jak pan go nazywa, ma przykładowo od sierpnia przyjmować pacjentów z wizją, że pieniądze ze te wizyty otrzyma w marcu przyszłego roku?

Nie. Powinien pracować 12 miesięcy w roku do wartości kontraktu. Natomiast przyjmując więcej pacjentów – nie pierwszorazowych, nie onkologicznych, nie dzieci – bo m.in. tu zapłata jest pewna i w pełnej wysokości – musi wziąć pod uwagę, że cała reszta, tak jak we wszystkich innych obszarach gospodarki, czeka na moment rozliczenia, zgodnie z umową. ©℗

eprasa.pl c53868af8b

PROKURATURA

Zmarł po interwencji policji. Co dalej ze śledztwem?

Maciej Czerniak

Postępowanie dotyczące użycia paralizatora przeciwko agresywnemu mężczyźnie zostało przeniesione do prokuratury w Nakle. Sąd wydał postanowienie o zawieszeniu śledztwa, ale nie o jego zamknięciu. Prokurator czeka na ekspertyzę biegłego.

FOT. DARIUSZ GDESZ / POLSKAPRESSE

Śledztwo w sprawie śmierci mieszkańca Bydgoszczy, wobec którego policja użyła paralizatora zostało przeniesione do Nakła

Ponad 10 miesięcy po śmierci 47-letniego mieszkańca Bydgoszczy, do której doszło po interwencji podjętej przez policjantów komendy miejskiej, sprawa nie znalazła finału.

Chodzi o interwencję z 20 października 2025 r. w domu przy ul. Pszenicznej w Bydgoszczy. Jak ustaliliśmy, śledztwo nadzorowane pierwotnie przez Prokuraturę Rejonową Bydgoszcz-Południe, zostało przeniesione do nakielskiej „rejonówki".

- Postępowanie zostało zawieszone, będą jeszcze w jego ramach wykonywane kolejne czynności - mówi prok. Arkadiusz Lachuta z Prokuratury Rejonowej w Nakle nad Notecią. Jakie to czynności? I co było powodem zawieszenia sprawy? Jesteśmy odsyłani do rzecznika bydgoskiej prokuratury okręgowej.

Wypowie się biegły z dziedziny taktyki policyjnej

- Wydanie postanowienia o zawieszeniu postępowania było związane z tym, że wystąpiono o kolejne ekspertyzy biegłych - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy. - Trwa oczekiwanie na wnioski, jakie sformułuje w swojej ekspertyzie biegły z dziedziny taktyki policyjnej.

Przypomnijmy, że 20 października ubiegłego roku do dyżurnego KMP w Bydgoszczy wpłynęło zgłoszenie z prośbą o udzielenie Zespołowi Ratownictwa Medycznego pomocy przy agresywnym pacjencie, awanturującym się w domu. Ze zgłoszenia wynikało, że 47-latek ma problemy natury psychicznej. - Na miejsce zostali skierowani policjanci, aby udzielić wsparcia załodze pogotowia. Tam funkcjonariusze zastali rodzinę agresywnego mężczyzny oraz ZRM. Z ich relacji wynikało, że 47-latek odgrażał się domownikom, jak również ratownikom - mówi nadkom. Przemysław Słomski z zespołu prasowego KWP w Bydgoszczy.

Mężczyzna, jak przekazała policja, „naruszył nietykalność cielesną jednego z nich, uderzając go w twarz".

Użyto paralizatora i środka uspokajającego

- W związku z jego zachowaniem, domownicy oraz ratownicy zamknęli agresywnego mężczyznę w jednym z pokoi. Po otwarciu drzwi 47-latek, odgrażając się, ruszył w kierunku funkcjonariuszy - dodaje nadkom. Słomski. - Nie reagował na wezwania do zachowania zgodnego z prawem, dlatego policjanci użyli gazu pieprzowego. Niestety, bez rezultatu. Przeciwnie agresor zaatakował funkcjonariusza, w związku z tym policjantka oraz ratownik, używając siły fizycznej, próbowali obezwładnić mężczyznę. 47-latek nadal był agresywny. Policjant użył trzykrotnie paralizatora z przyłożenia.

Krótko po zdarzeniu policja wydała oświadczenie. Zaznaczono w nim m.in. (w kontekście użycia paralizatora): „Dopiero ten środek umożliwił założenie mu kajdanek na trzymane z przodu ręce (czynny opór z jego strony powodował, że próba założenia kajdanek z tyłu okazała się bezskuteczna)".

„Dopiero po chwili 47-latek uspokoił się. Wówczas policjanci wykorzystali ten moment i przełożyli kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Jeden z ratowników zaaplikował zastrzyk ze środkiem uspakajającym. Mężczyznę ułożyli w pozycję boczną bezpieczną. Jego czynności życiowe były cały czas monitorowane i wtedy nie stwierdzono nieprawidłowości. Natomiast po około 2-3 minutach zauważono, że najprawdopodobniej przestał oddychać. Policjanci natychmiast zdjęli mu kajdanki, a będący na miejscu ratownicy, a także lekarz przystąpili do resuscytacji. Nieprzytomny mężczyzna został podłączony pod specjalistyczny sprzęt, a następnie przetransportowany do szpitala. Niestety, o godzinie 18.45 nastąpił zgon 47-latka". ©℗

WRACAMY DO TEMATU

Działkowcy są przerażeni. „Nie stać nas na takie opłaty". ROD-y to nie dochodowe biznesy, a kawałek zieleni dla emerytów i rencistów

Agnieszka Domka-Rybka

Czy w ROD-ach na terenie starostw toruńskiego i grudziądzkiego pojawią się nowe, wysokie opłaty za użytkowanie wieczyste ogródków? Mamy komentarze, które, niestety, potwierdzają taką możliwość.

Możliwość nieodpłatnego oddawania PZD gruntów w użytkowanie wieczyste przewiduje ustawa z 1995 roku o pracowniczych ogrodach działkowych. Jednak z czasem w ustawie pojawiły się zapisy o możliwości wprowadzenia opłat do 3 procent wartości gruntu, na którym znajduje się ROD.

Do tej pory gminy nie domagały się żadnych pieniędzy. Jednak teraz wybrane samorządy znalazły nowy sposób na zwiększenie dochodów właśnie przez opłaty za użytkowanie wieczyste. Chcą nimi obciążyć działki ROD. W Kujawsko-Pomorskiem taki pomysł pojawił się w Toruniu i Grudziądzu.

Jak tłumaczy Piotr Gadzinowski, prezes Okręgowego Zarządu Toruńsko - Włocławskiego Polskiego Związku Działkowców (pod ten okręg PZD podlega Toruń i Grudziądz), koszty dla działkowców będą kolosalne: - Nasze starostwa szykują podwyżki na poziomie 3 procent. Gdy roczna stawka dla jednego ogrodu działkowego wyniesie z tego tytułu kilkaset tysięcy złotych rocznie, to w przeliczeniu na jednego działkowca, wyjdzie, zależnie od lokalizacji, od 800 do 1200 złotych.

Prezes okręgu toruńsko-włocławskiego zaznacza, że działkowcy wcale nie chcą uniknąć tych opłaty, ale 3 procent jest dla nich nie do przyjęcia: - Jako PZD proponujemy 0,1 procent. W przeciwnym razie emeryci i renciści zaczną porzucać działki, ponieważ nie będzie ich stać, żeby je utrzymać. Oczywiście, pójdą za tym większe podwyżki dla tych, którzy zostaną. Podkreślam, my w tych naszych ogródkach nie prowadzimy żadnej działalności zarobkowej, żeby nas było stać na takie koszty. Starsze i schorowane osoby o niskich dochodach znajdują tutaj spokój, którego nie mają w mieszkaniu w bloku. ROD-y to zielone płuca wielu miast.

Zapytaliśmy w obu starostwach powiatowych, czy faktycznie wprowadzą opłaty za użytkowanie wieczyste.

Tak nam odpowiedział Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Toruniu: „Starosta, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, reprezentuje też Skarb Państwa w sprawach gospodarowania nieruchomościami. W ramach tego zadania, w oparciu o przepisy ustawy o gospodarce nieruchomościami, ustala on opłaty roczne za nieruchomości Skarbu Państwa pozostające w użytkowaniu wieczystym. Niektóre nieruchomości pozostające we władaniu Rodzinnych Ogrodów Działkowych zostały im oddane w użytkowanie wieczyste. Prawo użytkowania wieczystego ustanowiono im nieodpłatnie. Od pewnego czasu, zgodnie z orzecznictwem sądów, istnieje konieczność ustalenia opłat rocznych z tego tytułu. Wobec wątpliwości jaka stawka procentowa od wartości nieruchomości powinna być zastosowana, starosta toruński wystąpił do wojewody, jako organu wyższego stopnia, o zajęcie stanowiska w przedmiotowej sprawie. Wojewoda wskazał wysokość stawki na poziomie 3 proc. Obecnie Rodzinne Ogrody Działkowe nie wnoszą opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego, a sprawa ustalenia stawki procentowej i opłaty rocznej jest w toku załatwiania."

FOT. MARIUSZ KAPAŁA

3 procent od wartości gruntu, na którym stoi ROD - tyle ma wynieść nowa opłata za użytkowanie wieczyste działek, m.in. w naszym regionie

Z kolei Adam Olejnik, starosta grudziądzki, powołuje się na ustawę z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2026 poz. 399 ze zm.). Zgodnie z art. 72 tej ustawy, wysokość opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego jest uzależniona od określonego w umowie celu, na jaki nieruchomość gruntowa została oddana, a w przypadku ROD-ów jest to 3 procent: „Właściciel nieruchomości nie posiada pola do negocjacji wysokości stawki procentowej z tytułu użytkowania wieczystego. Procedurę ustalenia lub aktualizacji opłaty rocznej użytkowania wieczystego nieruchomości regulują również przepisy art. 77-81 oraz art. 221 ustawy o gospodarce nieruchomościami (...). W obowiązującym stanie prawnym wysokość opłaty nie zależy od swobodnej decyzji właściciela nieruchomości, a ustalana jest na podstawie sztywnej procedury wynikającej z przepisów rangi ustawowej". ©℗

eprasa.pl c53868af8b

Bydgoszcz

KADRY

Profesor z UKW otrzymał nominację na ambasadora Węgier w Polsce

opr. Jakub Kisiel

Prof. Miklós Mitrovits, na co dzień związany z Wydziałem Historycznym Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, otrzymał nominację na stanowisko ambasadora Węgier w Polsce. „Otrzymałem zaszczytną propozycję od minister spraw zagranicznych Anity Orbán, którą z radością przyjąłem" - napisał Mitrovits w mediach społecznościowych.

Dr hab. Miklós Mitrovits, profesor UKW w Bydgoszczy, otrzymał od minister spraw zagranicznych Węgier Anity Orbán propozycję objęcia stanowiska ambasadora Węgier w Polsce. Decyzja jest następstwem zmian kadrowych w węgierskiej dyplomacji. Przypomnijmy, w maju István Íjgyártó, dotychczasowy ambasador, został odwołany ze stanowiska.

Jak podkreśliła szefowa resortu spraw zagranicznych, nowy ambasador ma reprezentować odświeżoną koncepcję prowadzenia polityki zagranicznej oraz odpowiadać za realizację nowych kierunków działań Węgier na arenie międzynarodowej.

„Otrzymałem zaszczytną propozycję od minister spraw zagranicznych Anity Orbán, którą z radością przyjąłem. Mam świadomość, że pełnienie funkcji ambasadora Węgier w Warszawie to odpowiedzialne i wymagające stanowisko, dlatego dołożę wszelkich starań, aby sprostać oczekiwaniom oraz wspólnie rozwijać i umacniać relacje między Węgrami a Polską" - napisał Mitrovits w mediach społecznościowych.

Kim jest nowy ambasador Węgier w Polsce?

Prof. Mitrovits specjalizuje się w historii XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków między Polską i Węgrami. Od lat prowadzi badania dotyczące najnowszej historii regionu, a także aktywnie komentuje wydarzenia polityczne związane z Węgrami. Na co dzień jest związany z Wydziałem Historycznym Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Nominacja ambasadorska jest wyrazem uznania dla jego wieloletniej działalności badawczej, doświadczenia oraz wiedzy na temat współpracy obu państw.

O sukcesie naukowca poinformował również Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Uczelnia napisała, że wyróżnienie prof. Mitrovitsa jest także powodem do dumy dla całej społeczności akademickiej naszego Uniwersytetu.

Wniosek o powołanie na stanowisko ambasadora Węgier został podpisany przez węgierskiego premiera Petera Magyara. Zanim dr hab. Miklós Mitrovits zostanie oficjalnie powołany, prezydent Karol Nawrocki otrzyma do podpisu tzw. listy uwierzytelniające.

- Zazwyczaj jest to jednak czysta formalność i prawdopodobnie prezydent Karol Nawrocki taki podpis złoży - informuje Cezary Wojtczak, redaktor naczelny Polskiego Radia PiK.©℗

KRÓTKO

Kultura

Spotkanie z Bogną Derkowską-Kostkowską i promocja książki

W środę, 2 września o godz. 18:00, w Salonie Hoffman KPCK przy pl. Kościeleckich 6 w Bydgoszczy odbędzie się spotkanie z Bogną Derkowską-Kostkowską, autorką książki „Bydgoszczanie w obiektywie. Ilustrowany leksykon fotografów 1844-1920". Książka jest pierwszym kompendium wiedzy o bydgoskich fotografach. Zawiera 167 haseł, w tym biogram pierwszego miejscowego dagerotypisty, 9 not dotyczących fotografistek oraz 6 na temat firm fotograficznych działających w Bydgoszczy. Zamieszczone w nim fotografie pochodzą z kolekcji Krystiana Straussa, pocztówki udostępniła Anna Perlik-Piątkowska. Bogna Derkowska-Kostkowska to historyk sztuki. Pracowała w Muzeum Okręgowym oraz w Pracowni Dziedzictwa Kulturowego KPCK, którą kierowała przez 8 lat. Należała do ekspertów-konsultantów szlaku bydgoskiego dziedzictwa przemysłowego TeH20 w ramach europejskiego projektu SHIFT-X. Współtworzyła zespół zajmujący się koordynacją Europejskich Dni Dziedzictwa w woj. kujawsko-pomorskim. Podczas spotkania będzie możliwość nabycia leksykonu **PK**

Z PIERWSZEJ STRONY

Liczne prace drogowe nie ułatwiają życia kierowcom

Maciej Czerniak

Jakie utrudnienia czekają kierowców w Bydgoszczy, którzy od września będą częściej przemieszczać się po mieście?

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Skrzyżowanie Gdańskiej i Kamiennej ma tymczasową nową organizację ruchu. Potrwa to przez pierwszy tydzień września

Początek września upłynie kierowcom w Bydgoszczy pod znakiem utrudnień w kluczowych miejscach.

W ramach budowy torowiska tramwajowego na Szwederowie dziś rozpocznie się budowa tymczasowego ronda na skrzyżowaniu ul. Bielickiej i Solskiego. Wykonywane będą pod ruchem. Na drogach rowerowych i chodnikach będą trwały prace związane z dostosowaniem wlotów do organizacji ruchu przewidzianej w następnych etapach. Ruch pieszych będzie prowadzony po wydzielonej trasie. Tymczasowe zmiany w organizacji ruchu zostały zaplanowane na 12 września.

Inwestycja wymaga dostosowania ul. Solskiego do przekroju dwujezdniowego, z obustronnymi chodnikami, drogami rowerowymi i torowiskiem pośrodku. Przy Bielickiej będzie pętla tramwajowo-autobusowa. Na rondzie Kujawskim pojawią się dodatkowe przystanki tramwajowe.

Prace na Poznańskiej

W połowie sierpnia rozpoczął się remont ul. Poznańskiej. Prace mają się zakończyć 11 września. Póki co, zakres prac obejmuje regulację krawężników, ułożenie siatki szklano-węglowej, regulację wpustów i studzienek. Jezdnia jest częściowo zamknięta - wyłączono z ruchu jej połowę.

Przedłuża się budowa kanalizacji deszczowej i ciepłociągu na skrzyżowaniu Dworcowej, Marcinkowskiego i Sienkiewicza. To inwestycja MWiK. Termin zakończenia był wyznaczony na 31 sierpnia. Nie jest wykluczone, że zostanie przesunięty na pierwsze dni września.

Nowy termin dla Kordeckiego

Jeśli chodzi o prace wodociągowe, to miejscem, które wśród Bydgoszczan od miesięcy budzi największe emocje jest ul. Kordeckiego - łącznik między Poznańską a Focha. By móc zawrócić do centrum Bydgoszczy kierowcy muszą się kierować w stronę Placu Poznańskiego, potem Kruszwicą do Ronda Grunwaldzkiego, by móc wjechać na Focha. Taki stan rzeczy utrzymuje się od listopada. Na Kordeckiego trwa budowa kolektora deszczowego, a prace dla MWiK wykonuje firma Meliorex. Ich zakończenie było już kilka razy przekładane. Jeśli wierzyć zapewnieniom MWiK, jest szansa, że roboty zakończą się przed 1 września. Nie można tego jednak stwierdzić z całą pewnością.

O tę sprawę upomniał się niedawno radny Jędrzej Gralik. W odpowiedzi z MWiK-u czytamy, że firma Meliorex ma umowę na zajęcie pasa drogowego do 31 sierpnia. „Powodem wstrzymania prowadzenia prac przez wykonawcę jest oczekiwanie na zakończenie procedury przepięcia przebudowywanej sieci gazowej". Wspomniany termin, jak się dowiadujemy, jest obowiązujący.

Remont na Górzyskowie

Na Górzyskowie trwa budowa kanału deszczowego i wpustów drogowych. Przez ostatnie 3 tygodnie na ul. Inowrocławskiej i Żwirki i Wigury Meliorex prowadził roboty wymiany gruntu w śladzie wykopu wykonywane przez dwie brygady. - Jedni byli na ulicy Żwirki i Wigury, a drudzy na Inowrocławskiej. Obecnie prace prowadzi tam firma ONDE, która odbudowuje krawężniki, chodnik, uzupełnia tłuczeń w pasie drogowym. W najbliższych dniach odtwarzany będzie asfalt, frezowanie jezdni i układanie nowej nawierzchni odbędzie się 31 sierpnia - mówi Alicja Stróż z MWiK.

Zakończenie odtworzenia jezdni przewidziane jest na pierwsze dni września. - Na ulicy Inowrocławskiej, u zbiegu z ulicą Skorupki, pozostała koparka gąsienicowa jednego z podwykonawców, w której wystąpiła usterka. Obecnie czeka na naprawę, lecz nie stanowi ona przeszkody w kontynuowaniu prac - dodaje Stróż.

Z Fordonu na Osową Górę

Nieprzejezdna jest ul. Wyzwolenia w Fordonie na odcinku od Bydgoskiej do Pielęgniarskiej. Tam prace mają się zakończyć we wrześniu. Trwa remont ul. Geodetów (od Wyzwolenia do Gen. Andersa), który ma zakończyć się w nadchodzącym miesiącu.

We wrześniu nie skończy się modernizacja torowiska na Toruńskiej. Trwa właśnie trzeci etap związany z przebudową skrzyżowania Toruńskiej, Spornej i Kieleckiej. Ta ostatnia jest zamknięta z objazdem przez Nowotoruńską. Sporna jest przejezdna przez - jak to nazywają drogowcy - „tymczasowe dowiązanie". Dowiadujemy się, że wykonawca „dokłada starań, by główne prace zakończyły się do końca tego roku".

Warto wspomnieć o utrudnieniach związanych z utwardzaniem ulic: Skowronków, Kanarkową i Drozdów (termin zakończenia to 30 września), Wyszogrodzką (30 września) oraz Redłowską (do 18 września).

Zakończyły się prace na Sułkowskiego, Toruńskiej na odcinku od Kazimierza Wielkiego do Równej oraz Sudeckiej, które związane były z budową dróg rowerowych.©℗

eprasa.pl c53868af8b

SAMORZĄD

W głosowaniu zdecydowano, że Katarzyna Zaczek nie straci mandatu radnej Bydgoszczy

Maciej Czerniak

Byli partyjni koledzy radnej Katarzyny Zaczek nie zabrali głosu w sprawie stwierdzenia nieważności jej mandatu, a pozostali byli przeciw. „Za" głosował tylko niezrzeszony radny Bogdan Dzakanowski.

Projekt uchwały Rady Miasta Bydgoszczy „W sprawie odmowy stwierdzenia nieważności" mandatu radnej Katarzyny Zaczek był głosowany podczas ostatniej sesji RM, która odbyła się 26 sierpnia.

Za przyjęciem uchwały opowiedziało się 15 radnych, a członkowie Bydgoskiej Prawicy, czyli klubu, którego członkiem jeszcze kilka tygodni temu była Zaczek, nie zabrali głosu. Wyłamał się tylko jeden radny niezrzeszony, Bogdan Dzakanowski.

Głosowanie kończy trwającą od kilku tygodni dyskusję nad pozbawieniem radnej uprawnień do zasiadania w gronie rajców miejskich. A przypomnijmy, że 11 sierpnia w tej sprawie zebrała się Komisja samorządności bydgoskiej Rady Miasta. Opiniowano wniosek bydgoszczanina, Adama Goździewskiego (kandydata Bydgoskiej Prawicy na radnego) o stwierdzeniu wygaśnięcia mandatu. Radni, choć nie byli w tej materii jednomyślni, opowiedzieli się jednak za odrzuceniem wniosku.

Adam Goździewski w swoim wniosku wskazywał, że podstawą do stwierdzenia niewazności mandatu Zaczek jest utrata „prawa wybieralności, wynikająca z utraty stałego zamieszkania na obszarze miasta Bydgoszczy". Wnioskodawca wskazywał też inne powody, które jednak - jak sam stwierdzał - w świetle obowiązujących przepisów nie mogłyby zostać uznane za przesłanki do unieważnienia mandatu, ale za poszlaki. A to, między innymi absencja radnej na wielu sesjach w ciągu ostatnich miesięcy, częste wstrzymywanie się od głosowania.

FOT. FACEBOOK/RADA MIASTA BYDGOSZCZY

Wniosek o stwierdzenie nieważności mandatu Katarzyny Zaczek, byłej radnej klubu Bydgoskiej Prawicy został odrzucony

Koronnym dowodem na niekorzyść bydgoskiej radnej miałby jednak być fakt, że rozpoczęła pracę w Komisji Nadzoru Finansowego w Warszawie, co wskazuje na trwały związek zawodowy ze stolicą, a nie Bydgoszczą.

17 czerwca, podczas sesji Zaczek oświadczyła: „Szanowni państwo, chciałam poinformować, że po sesji Rady Miasta składam pismo o wystąpienie z klubu Bydgoskiej Prawicy".

Katarzyna Zaczek kandydowała na radną z listy Bydgoskiej Prawicy. W kampanii wyborczej 2023 roku była kojarzona, jako aktywna działaczka tego stronnictwa, często pojawiała się na konferencjach i briefingach wspólnie z obecnym posłem Łukaszem Schreiberem (wtedy walczącym o fotel prezydenta Bydgoszczy).

Zaczek, którą pytaliśmy o sytuację jeszcze w lipcu, powiedziała, że to żadna tajemnica, iż pracuje dla KNF. Podkreśla jednak, że fakt, iż to z tą instytucją jest związana zawodowo, nie miał żadnego wpływu na wypełnianie przez nią obowiązków radnej. Przełożenie na to miała za to sytuacja zdrowotna. Katarzyna Zaczek wyjaśnia, że od miesięcy jest pod specjalistyczną opieką lekarską w związku z przewlekłą chorobą.©℗

997

Atak maczetą pod Bydgoszczą. Trzy miesiące aresztu dla Oliwera B.

Marcin Kozłowski

19-latek, jak ustaliła prokuratura, miał w podbydgoskiej Brzozie zaatakować mężczyznę bronią białą. Poszkodowany doznał ran prawej ręki i prawego uda.

Są nowe ustalenia w sprawie ataku z użyciem maczety, do którego doszło 14 sierpnia w Brzozie pod Bydgoszczą. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy właśnie zgodził się na umieszczenie w areszcie mężczyzny podejrzewanego o dokonanie ataku.

Jak informuje Prokuratura Rejonowa w Bydgoszczy, chodzi o postępowanie w sprawie Oliwera B. Sprawę po nadzorem śledczych prokuratury prowadzą policjanci z Komisariatu Bydgoszcz-Wyżyny. - Pokrzywdzony został zaatakowany maczetą w okolicę prawej ręki i prawego uda. Działanie napastnika było na tyle niebezpieczne, że naraziło go co najmniej na bezpośredni niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Policjanci zatrzymali niespełna 19-letniego Oliwiera B. Mężczyzna znany był już policji z wcześniejszych interwencji i zatrzymań oraz z uwagi na orzekane uprzednio względem niego, jeszcze jako nieletniego, środki wychowawcze - umieszczanie w ośrodkach wychowawczych.

- Prokurator zdecydował o skierowaniu do Sądu Rejonowego w Bydgoszczy wniosku o zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Sąd przychylił się do wniosku i zastosował względem podejrzanego tymczasowy areszt na okres 3 miesięcy - tłumaczy prok. Adamska-Okońska.©℗

FOT. POLICJA

Do brutalnego ataku z użyciem maczety doszło 14 bm.

Z PIERWSZEJ STRONY

Remont Podmiejskiej i Srebrnej na Osowej Górze. Są utrudnienia

Jarosław Więcławski

Trwa remont ulicy Podmiejskiej na Osowej Górze. Inwestycja ma zapewnić komfortowy dojazd do przemysłowej części osiedla, gdzie mieści się wiele firm. Obowiązuje tu zmiana organizacji ruchu. Korekty wprowadzono również w komunikacji miejskiej.

Prace na ul. Podmiejskiej polegają na wymianie nawierzchni wraz z konstrukcją drogi na liczącym ponad 600 metrów odcinku od ul. Srebrnej do ul. Bażanciej.

Wykonawca równocześnie prowadzi roboty na ul. Srebrnej. Na odcinku od Podmiejskiej do Stalowej kończy się układanie warstw bitumicznych. Całość zadania obejmuje odcinek do Niklowej. Prócz kompleksowej przebudowy ulicy w planie założono również wydzielenie ścieżki pieszo-rowerowej, która poprawi bezpieczeństwo. W ramach realizowanej inwestycji przewidziano nowe latarnie LED na przyległych ulicach: Bażanciej, Kruszyńskiej, Niklowej, Skośnej i Spiżowej.

Na ul. Podmiejskiej rozpoczyna się kolejny etap prac. W związku z tym, od piątku, w rejonie skrzyżowania z Kruszyńską obowiązuje nowa organizacja ruchu. Pojazdy będą mogły poruszać się po skrzyżowaniu ulic Podmiejskiej i Kruszyńskiej nowym, bezpiecznym wlotem od strony ul. Kruszyńskiej. Zlikwidowany zostanie objazd prowadzony dotąd ulicą Krogulczą. Cały czas zamknięte dla ruchu zostaną odcinki ulic Srebrnej od Podmiejskiej do Stalowej oraz Podmiejskiej od Kruszyńskiej do Srebrnej.

Na ul. Ołowianej (od Stalowej do Krogulczej) tymczasowo wprowadzono ruch dwukierunkowy, dzięki czemu samochody mogą ominąć zamknięty odcinek poruszając się ulicami Kruszyńską i Krogulczą do Ołowianej, następnie Stalową lub Spiżową, a potem Srebrną do ulicy Podmiejskiej.

Od piątku zawieszone są tymczasowe przystanki pn. Podmiejska/Kruszyńska na ul. Krogulczej. W zamian uruchomiono przystanki pn. Kruszyńska/Podmiejska na ul. Kruszyńskiej w rejonie posesji nr 52. Są obsługiwane przez linie nr 77 i 35N. Dodatkowo dla obu z nich od wtorku (1 września) uruchomione zostaną dodatkowe przystanki pn. Stalowa/Ołowiana, zlokalizowane na ul. Stalowej przed skrzyżowaniem z ul. Ołowianą.

Drogowcy wykonawcę przebudowy dwóch ulic w przemysłowej części osiedla wybrali na początku listopada ubiegłego roku. Inwestycję za około 11,8 mln zł zrealizuje spółka Onde z Torunia. Start robót opóźniły zimowe warunki. Zgodnie z zawartą umową wykonawca ma czas na wykonanie wszystkich zadań do końca 2026 roku.©℗

eprasa.pl c53868af8b

EDUKACJA

Zmiana dyrektorów szkół i przedszkoli w Bydgoszczy. Te osoby pokierują placówkami

Małgorzata Pieczyńska

27 sierpnia prezydent Bydgoszczy wręczył 22 osobom powierzenia funkcji dyrektora szkoły lub placówki oświatowej. Spotkanie było także okazją do podziękowań dla dyrektorów odchodzących na emeryturę.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W czasie spotkania w Pałacu Młodzieży prezydent Bydgoszczy wręczył powierzenia nowym dyrektorom

W czasie uroczystości, która odbyła się w Pałacu Młodzieży, Rafał Bruski - prezydent Bydgoszczy i jego zastępczyni Iwona Waszkiewicz złożyli gratulacje nauczycielom nagrodzonym za wieloletnią pracę.

Szczególnie był to wzruszający moment dla dyrektorów, którzy odchodzą na emeryturę. To właśnie do nich prezydent Bydgoszczy skierował wielkie słowa uznania i podziękowania.

W tym gronie znalazło się aż 10 osób. Wśród nich są: Ewa Hoppe - Przedszkole nr 22, Lilianna Gaszak - Przedszkole nr 48 „Pod Sosnami", Mirosława Karpińska - Przedszkole nr 68 „Wesołe Smyki", Michał Przybylski - SP nr 64 im. 650-lecia Bydgoszczy z Oddziałami Sportowymi, Janusz Kitajgrodzki - VII LO im. Janusza Kusocińskiego, Aldona Sobień - VIII LO im. dra Emila Warmińskiego, Andrzej Wojtyna - Zespół Szkół nr 1 im. Bartłomieja z Bydgoszczy, Janusz Tomas - Zespół Szkół Samochodowych, Małgorzata Stachowicz - Szkolne Schronisko Młodzieżowe oraz Renata Białecka - Zespół Szkół nr 29. Jak informuje ratusz, dyrektorzy odchodzący na emeryturę wyróżnieni zostali Medalami Prezydenta Miasta oraz Bydgoskimi Statuetkami - małymi „Łuczniczkami".

W czasie uroczystości w Pałacu Młodzieży wręczone zostały też 22 osobom decyzje powierzenia funkcji dyrektora przedszkola, szkoły lub placówki oświatowej. Powierzenia na 5-letnią kadencję z rąk prezydenta Bydgoszczy odebrało 10 dyrektorów, dla których będzie to pierwsza kadencja na tym stanowisku oraz 12 dyrektorów, którzy będą pełnili tę funkcję przez kolejną kadencję.

Powierzenia - pierwsza kadencja:

- Marta Jóźwiak - Przedszkole nr 22
- Katarzyna Żakowicz - Przedszkole nr 48 „Pod Sosnami"
- Anna Dombrowska - Przedszkole nr 68 „Wesołe Smyki"
- Iwona Leśniewska - SP nr 64 im. 650-lecia z Oddziałami Sportowymi
- Magdalena Jasińska - V LO im. Ignacego Jana Paderewskiego
- Aneta Plewa - VII LO im. Janusza Kusocińskiego
- Małgorzata Galij - VIII LO im. dra Emila Warmińskiego
- Joanna Wolińska-Sieg - Zespół Szkół nr 1 im. Bartłomieja z Bydgoszczy
- Krzysztof Król - Zespół Szkół Samochodowych
- Tomasz Lemański - Szkolne Schronisko Młodzieżowe

Powierzenia - kolejna kadencja:

- Łukasz Radtke - Przedszkole nr 26 „Pod Tęczowym Parasolem"
- Anna Lelewska - Przedszkole nr 66
- Ewa Brożyńska-Kozanowska - SP nr 17 im. Bohaterów Września 1939 r. z Oddziałami Dwujęzycznymi
- Aleksandra Kuś - SP nr 31 im. Józefa Piłsudskiego z Oddziałami Sportowymi i Mistrzostwa Sportowego
- Marzena Mirowska - SP nr 67 im. Andrzeja Szwalbego z Oddziałami Sportowymi
- Katarzyna Kijewska-Południak - IV LO im. Kazimierza Wielkiego
- Mirosław Chojecki - XI LO im. Bydgoskich Olimpijczyków Mistrzostwa Sportowego
- Stanisław Pilewski - Zespół Szkół nr 5 Mistrzostwa Sportowego
- Piotr Wandel - Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 4
- Jacek Wojciechowski - Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 5
- Alicja Pućka - Bursa nr 3
- Magdalena Bereda - Pałac Młodzieży.©℗

WRACAMY DO TEMATU

„Bydgoszczy grozi śmiecioza". Bydgoska Prawica krytykuje Plan ogólny miasta

Jarosław Więcławski

28 sierpnia radni Bydgoskiej Prawicy – Grażyna Szabelska i Michał Krzemkowski – zorganizowali konferencję przed ratuszem . Skrytykowali przyjęty 2 dni wcześniej Plan ogólny miasta, zapowiadając, że będą dążyli do wprowadzenia w nim zmian.

Jak już pisaliśmy, Plan ogólny dla Bydgoszczy przyjęto głosami 14 radnych KO, Lewicy i Bogdana Dzakanowskiego. Przeciw zagłosowała Bydgoska Prawica, Joanna Czerska-Thomas i Radosław Ginther. Poprawki, zgłaszane przez radnych BP, odrzucono.

- Miasto powinno być dla mieszkańców, nie odwrotnie. Plan ogólny tworzony przez miasto powinien być dla mieszkańców, a wydaje się, że jest odwrotnie. To nie plan ogólny ma dominować, to mieszkańcy mają decydować, jak chcą żyć na kolejne pokolenia - powiedziała radna Grażyna Szabelska z Bydgoskiej Prawicy. - Słowo betonoza już wielokrotnie zafunkcjonowało w przestrzeni publicznej jako określenie pewnych niedobrych tendencji w naszym mieście. Analogicznie można dziś mówić również o śmieciozie, która grozi naszemu miastu. Czy Bydgoszczanie na to zasługują? Nie. Będziemy starali się zmieniać plan ogólny tak jak będzie to możliwe, wspólnie z mieszkańcami - stwierdziła.

Dodała, że mogą składać poprawki we współpracy z Bydgoszczanami, jeśli ci będą takich oczekiwać lub może to być inicjatywa samych radnych.

Rozbudowa spalarni

- Na sesji zapytałam, czy prawdą jest, że zamierza się rozbudować bydgoska spalarnia miejska ProNatura. Nie wiedzieli o tym radni i mieszkańcy. Ku zdziwieniu wszystkich, okazało się, że ProNatura zamierza się rozbudować i proces jest w toku. Z informacji prezydenta wynika, że rozbuduje się o 30-40%. Jesteśmy bardzo zdziwieni, zestawiając to z wcześniejszymi deklaracjami, że nie mamy się obawiać o nowe spalarnie i wysypiska śmieci - mówiła Grażyna Szabelska.

Prezydent Bydgoszczy RafałBruski mówił na sesji tak: - ProNatura 3 lata temu dostała zadanie rozwinięcia swoich mocy produkcyjnych do takiego stanu, żeby obsłużyć Bydgoszcz i gminy ościenne, czyli te, które są w stowarzyszeniu Metropolia Bydgoszcz. To korzystne, ale też uważam, że rola dużego miasta, nas jako lidera, jest taka, żeby zadbać o innych sąsiadów. Takie zadanie jest w trakcie realizacji. Związane to jest z tym, że trzeba przygotować różne ekspertyzy, ocenę oddziaływania na środowisko. W tej chwili ta sprawa jest opiniowana u marszałka. Nie jest to proste i słusznie, ponieważ to inwestycja, która tak naprawdę ma zwiększyć moce produkcyjne o 30-40%.

- Nie chcemy, by Bydgoszcz stało się oazą dla firm, które gospodarkę śmieciami traktują w sposób masowy. Nie chcemy zwożenia śmieci do Bydgoszczy. Obecna infrastruktura jest wystarczająca, aby obsłużyć mieszkańców miasta - uważa radna.

FOT. ARCHIWUM

Plan ogólny zastępuje Studium z 2022 roku

Za wysoko

Michał Krzemkowski podczas konferencji mówił, że założenia przyjęte w planie ogólnym, dotyczące wzrostu liczby mieszkańców, są nierealne.

- W Bydgoszczy mamy trend demograficzny ujemny. Za 10 lat przewiduje się, że będzie 295 tys. mieszkańców. Jak dodać te 170 tys., wychodzi miasto o skali 450 tys. mieszkańców. To absolutnie niemożliwe, nawet w perspektywie 100 lat. W związku z tym, o co chodzi? O to, że do planu wprowadzona jest niezliczona ilość stref zabudowy domów wielorodzinnych, która otwiera dla deweloperów ogromne możliwości. Mają możliwość wyboru obszarów, na których będą budować - stwierdził Krzemkowski.

Podobnie jak na sesji, skrytykował pomysł osiedla mieszkaniowego na terenie między Łęczycką, Kamienną i Fordońską. Nie jest przeciwko jego budowie, ale uważa, że skala jest zbyt duża. Na bazie planu na stosunkowo niewielkim obszarze mogłoby tam powstać osiedle z 35 tys. mieszkańców, a jak zauważył tyle razem mają Bartodzieje, Bielawy i Skrzetusko. Krytycznie ocenia dopuszczenie możliwości wysokiej zabudowy na terenie nad Brdą, gdzie mieści się obecnie Kartodrom. - Plan otwiera możliwość stawiania na Wyspie Młyńskiej, wzdłuż Młynówki, budynków 20-metrowych, wyższych o 10 metrów od Muzeum Wyczółkowskiego. Druga perspektywa to budowa w sąsiedztwie opery, budynku, który może sięgać 50 metrów. Będzie wyższy o 15 m od opery i będzie ją przysłaniał - dodał radny.

„Godzenie interesów"

- Mam świadomość, że nie wszystkie ustalenia planu spotykają się z akceptacją mieszkańców. Oczekiwania były zróżnicowane, a niekiedy wzajemnie sprzeczne. Staraliśmy się godzić interesy lokalnych społeczności z potrzebami całego miasta oraz kierunkami określonymi w Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Bydgoskiego Obszaru Funkcjonalnego 2035+ - tak podsumował prace nad dokumentem Grzegorz Rosa, dyrektor MPU.©℗

eprasa.pl c53868af8b

ŚWIADCZENIA

Od grudnia emeryci i renciści mogą mniej dorobić. Muszą pilnować limitów, bo mogą dużo stracić

Małgorzata Stempinska

Niektórzy renciści i emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny, mogą osiągać dodatkowe przychody bez ograniczeń. Pozostałych obowiązują limity. Nowe wejdą od 1 września br.

FOT. FREEPIK.COM
Nowe, niższe, limity dorabiania będą obowiązywały od 1 września do końca listopada br.

Niektórzy seniorzy mogą sobie dorabiać bez ograniczeń. To m.in. emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn). Wyjątek stanowią seniorzy, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego (od marca br. 1978,49 zł brutto). Wówczas jeżeli przychód z tytułu pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, tj. bez dopłaty do minimum.

Oni też mogą dorabiać bez ograniczeń

Limitami nie muszą przejmować się pobierający renty dla inwalidów wojennych i wojskowych, których niezdolność do pracy powstała w związku ze służbą oraz pobierający renty rodzinne po uprawnionych do tych świadczeń. Bez ograniczeń mogą również dorabiać osoby pobierające rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego.

Oto nowe limity od września 2026 roku

Pozostałych seniorów obowiązują limity dorabiania. Nowe wejdą w życie 1 września br. i będą obowiązywać do 30 listopada 2026 roku. Graniczna kwota, której przekroczenie nie wpłynie na zmniejszenie emerytury lub renty, będzie niższa o 230,90 zł brutto. Natomiast wyższy próg, po którego przekroczeniu świadczenie może zostać zawieszone, zmniejsza się o 428,70 zł brutto. - Od września br. górną granicą bezpiecznego dorabiania jest kwota 6463,20 zł brutto. Dodatkowy miesięczny przychód do tej wysokości nie wpłynie na zmniejszenie wypłacanej przez ZUS emerytury lub renty. Należy jednak pamiętać, że aby Zakład nie wstrzymał wypłaty świadczenia, dodatkowy miesięczny przychód między wrześniem a listopadem nie może przekroczyć 12 003,10 zł brutto - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, w przypadku przekroczenia ustalonych progów, czyli - 70 proc. i 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia - ZUS może zmniejszyć lub zawiesić wypłacane świadczenie. Jeśli przychody z dodatkowej pracy mieszczą się między 70 proc. a 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, świadczenie z ZUS-u może zostać pomniejszone o kwotę przekroczenia, jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

Jeśli przychód przekroczy 6463,20 zł brutto, ale nie będzie wyższy niż 12 003,10 zł brutto, maksymalne kwoty zmniejszenia wynoszą:

- 989,41 zł - dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy,
- 742,10 zł - dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy,
- 841,05 zł - dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

©℗

WYDARZENIE

XIII Forum Seniora 24 września w Toruniu. Zapraszamy do zapisów!

Małgorzata Stempinska

Wielkimi krokami zbliża się kolejna edycja imprezy uwielbianej przez seniorów, czyli Forum Seniora. Tym razem widzimy się w Toruniu. Zapisy przyjmujemy od dziś.

XIII Forum Seniora „Gazety Pomorskiej", „Expressu Bydgoskiego" i „Nowości Dziennika Toruńskiego" odbędzie się w czwartek, 24 września 2026 roku, w auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Rozpocznie się tradycyjnie o godz. 9, a do budynku będzie można wejść już od godz. 8. W Forum weźmie udział 500 seniorów z Kujawsko-Pomorskiego. Udział jest bezpłatny.

Nie zwklekaj. Zarejestruj się już dziś!

Zapisy na XIII Forum Seniora rozpoczynamy dzisiaj. Zachęcamy do zapisów przez formularz zgłoszeniowy.

Dostępna jest również możliwość zapisów telefonicznych pod numerem telefonu 512 213 596. Przy tej edycji zmieniliśmy zasady zapisów. By wszystkim dać równe szanse, zarówno zapisy telefoniczne, jak i internetowe, przyjmujemy tylko i wyłącznie od poniedziałku do piątku, w godz. 10-14.

Na adres wskazany podczas zapisów będziemy wysyłali pocztą drukowane zaproszenia na nasze Forum. Następnie seniorzy do 18 września br. będą musieli potwierdzić swój udział w wydarzeniu. Kto tego nie zrobi, straci miejsce w naszej imprezie. Jeśli już wcześniej będą Państwo wiedzieli, że nie mogą wziąć udziału, to wówczas prosimy o kontakt z nami w celu zwolnienia miejsca.

Po zamknięciu listy podstawowej otworzymy listę rezerwową i w przypadku zwolnienia miejsc z listy głównej będziemy się kontaktować z rezerowymi seniorami. Stanie się to najszybciej 21 września i dopiero wtedy zaprosimy i potwierdzimy uczestnictwo osoby z listy rezerwowej.

FOT. POLSKA PRESS
Tradycyjnie na Forum przygotowaliśmy 500 miejsc

Gościem specjalnym Grażyna Zielińska

Tradycyjnie zadbaliśmy o to, by podczas Forum Seniora tematy wykładów były różnorodne oraz interesujące. 24 września w auli UMK seniorzy usłyszą m.in. o tym jak dbać o swoje stopy czy o tym jak spędzaliśmy wolny czas bez telewizorów czy telefonów.

Gościem specjalnym będzie Grażyna Zielińska, aktorka teatralna i filmowa. Szerszą rozpoznawalność przyniosła jej rola bufetowej Marii Zbieć w serialu TVP2 „Na dobre na na złe". Największą popularność i sympatię widzów zyskała dzięki roli babki zielarki Zofii w serialu „Ranczo". Od 2011 gra Celinę Płaczkowską w serialu „Pierwsza miłość".

Do zobaczenia 24 września na XIII Forum Seniora w Toruniu!

Szczegóły i formularz zgłoszeniowy będą dostępne w strefie seniora na expressbydgoski.pl/forum-seniora

©℗

AUTOPROMOCJA
0011573873
ORGANIZATOR
EXPRESS BYDGOSKI
GAZETA POMORSKA
NOWOŚCI
PARTNER STRATEGICZNY
2026 ROK LUDZI FILMU Z KUJAW I POMORZA
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
KUJAWY POMORZE
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
Dofinansowano z budżetu Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego
2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981
PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA KUJAWSKO-POMORSKI MICHAŁ SZTYBEL
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki
Prezydent Miasta Torunia Paweł Gulewski
PARTNERZY GŁÓWNI
MIASTO TORUŃ
Bank Pekao
PARTNERZY
KUJAWSKO-POMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI W BYDGOSZCZY
seni
Aspargin®
Gemini Polska
PALLMED Otaczamy opieką
Gminny Ośrodek Zdrowia w Wielkiej Nieszawie
PATRONAT MEDIALNY
PIK POLSKIE RADIO
TVP3 BYDGOSZCZ
TVP info

eprasa.pl c53868af8b

FOTOWEEKEND

„Pozytywka" zachwyciła Bydgoszcz

10. Magiczny Festiwal Świata Baśni i Bajek „Pozytywka" trwał w Bydgoszczy od czwartku do niedzieli.

„Pozytywka" to międzynarodowe wydarzenie kulturalne dla dzieci, młodzieży i rodzin. Festiwal trwa 4 dni, podczas których prezentowanych jest ponad 30 wydarzeń, a na scenach i w przestrzeni miasta występuje co roku ponad 100 artystów z całego świata. Program obejmuje różnorodne formy sztuki – od teatru, muzyki i nowego cyrku, po działania interaktywne, warsztaty i wydarzenia plenerowe. - Celem jest tworzenie przestrzeni, w której dzieci i młodzież mogą doświadczać sztuki w sposób żywy, angażujący i dostępny, rozwijając wyobraźnię, wrażliwość oraz kompetencje społeczne. Festiwal łączy wysokiej jakości wydarzenia artystyczne z edukacją i zabawą - wyjaśnia Aneta Pytlak z Fundacji Kultury Pozytywka.

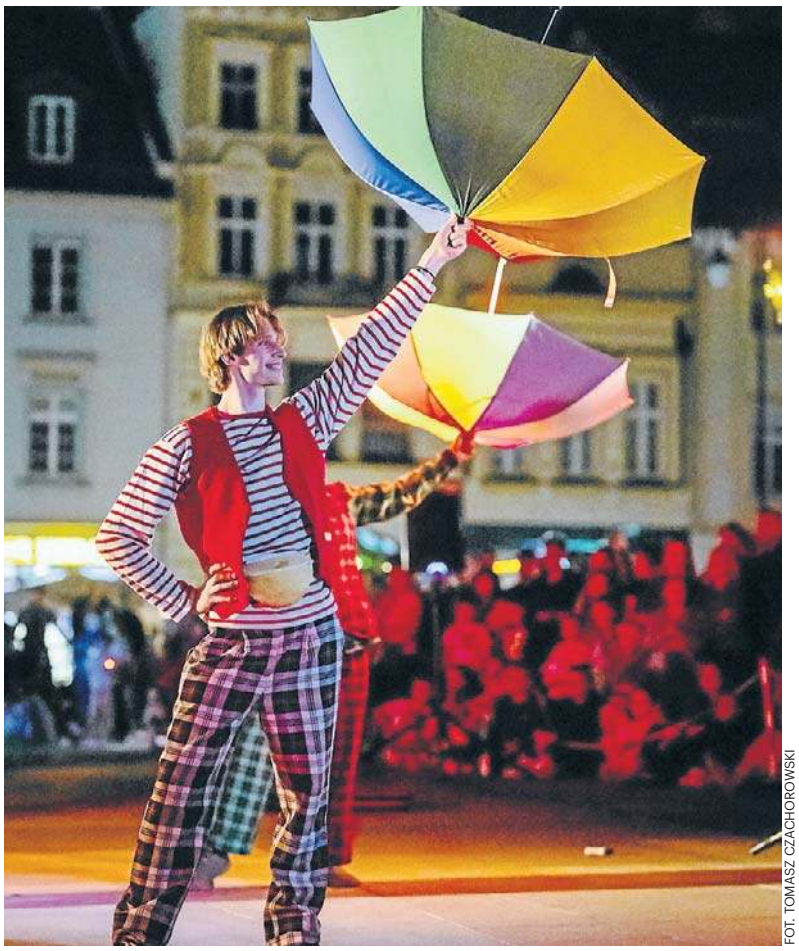
FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Spektakl „Cyrkowe kolory" w wykonaniu Teatru Vuala ze Lwowa

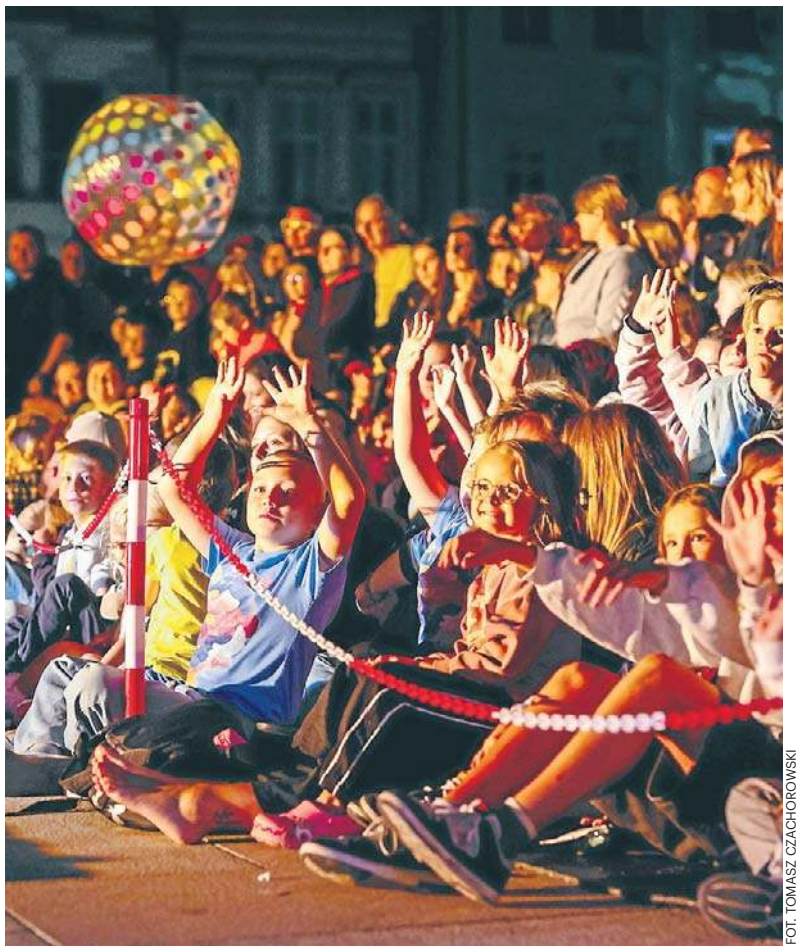
FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Ukraińscy artyści wprawili w zachwyt bydgoską publiczność

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Miasteczko Festiwalowe i Cyrkowy Zakątek Festiwalu „Pozytywka"

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Bajkowy świat w Parku Kochanowskiego. Tak bawią się dzieci na festiwalu „Pozytywka" w Bydgoszczy

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W weekend odbył się też finał Letniej Akademii Recyklingu. Zorganizowano go na Starym Rynku

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Impreza pn. „Dźwięki kina. Leonard Pietraszak nad Kanałem"

eprasa.pl c53868af8b

KREDYTY HIPOTECZNE

Pożyczamy coraz mniej na mieszkanie. Idziemy do banku mając aż 70 procent wkładu własnego!

Agnieszka Domka-Rybka

Coraz mniej osób bierze kredyty na więcej niż 80 procent wartości kupowanej nieruchomości, a coraz więcej tylko na 30 - 50 procent, czyli muszą mieć sporo odłożonych pieniędzy. A pożyczają już nie na 25 lat, a na 15 - mamy najnowsze wieści z banków.

Pokażę to na przykładzie. Mieszkanie kosztuje 500 tys. zł, więc jeśli ktoś pożycza tylko 30 procent jego wartości, to kredyt wynosi 150 tys. zł. Ma aż 350 tys. zł swoich pieniędzy, czyli 70 procent wkładu własnego. Dużo!

W drugim kwartale tego roku banki udzieliły 83,6 tys. nowych kredytów mieszkaniowych o łącznej wartości 39,7 mld zł. To najlepszy wynik pod względem liczby udzielonych kredytów od 2007 roku oraz rekordowa wartość akcji kredytowej. W porównaniu do pierwszego kwartału, liczba nowych kredytów wzrosła o 14,3 proc., a ich wartość o 18,9 procent - wynika z najnowszego raportu AMRON-SARFiN, zaprezentowanego na ostatniej konferencji prasowej Związku Banków Polskich (27 sierpnia).

Jednocześnie, po raz kolejny, rekord ustanowiła też średnia wartość nowo udzielonego kredytu mieszkaniowego. W drugim kwartale 2026 roku wyniosła 475 652 zł, czyli o 4,02 proc. więcej niż w pierwszym i o 7,33 proc. więcej niż rok wcześniej. Rosnąca średnia wartość kredytów w dużej mierze odpowiada za rekordowy poziom wartości całej akcji kredytowej. Udział kredytów o wartości przekraczającej 500 tys. zł wzrósł do 36,71 proc., a kredyty powyżej 400 tys. zł przekroczyły 53 proc.

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Rekordowe kredyty napędzają też sprzedaż w marketach budowlanych i sklepach z wyposażeniem wnętrz. Po okresie spowolnienia branża notuje powrót do popytu

- Rekordowe wartości są w znaczącej części efektem dynamicznego wzrostu średniej wartości nowych kredytów mieszkaniowych - twierdzi dr Jacek Furga, przewodniczący Komitetu ds. Finansowania Nieruchomości Związku Banków Polskich i prezes Centrum Procesów Bankowych i Informacji. - Przekroczyła ona tym razem barierę 475 tys. zł, rosnąc w ciągu kwartału o ponad 18 tys. złotych.

Coraz wyraźniej widać również zmianę w strukturze nowych kredytów. Kredytobiorcy rzadziej sięgają po finansowanie z bardzo wysokim LtV (stosunek kwoty kredytu hipotecznego do wartości kupowanej nieruchomości), czyli ponad 80 proc. jej wartości – jego udział spadł w drugim kwartale do 24,47 proc. Jednocześnie zwiększył się udział kredytów z LtV na poziomie 30-50 proc. oraz 50-80 proc.

Są także zmiany w okresie kredytowania: udział kredytów spłacanych przez 25-35 lat zmniejszył się do 57,84 proc., a wzrósł udział kredytów na 15-25 lat.

- Taka struktura może świadczyć o stopniowej odbudowie zdolności kredytowej gospodarstw domowych i większej ostrożności w podejmowaniu długoterminowych zobowiązań - komentuje ZBP.

Natomiast w pierwszym półroczu br. banki udzieliły już niemal 157 tys. kredytów mieszkaniowych o łącznej wartości powyżej 73 mld zł. To około 70 proc. całej akcji kredytowej w 2025 r. Przy utrzymaniu obecnego tempa sprzedaży 2026 r. może więc zakończyć się rekordowym wynikiem.

©℗

ROLNICTWO

FOT. PIOTR BILSKI

Dożynki wojewódzkie w Rypinie

Podziękowali rolnikom za ich trud

Wczoraj w Rypinie odbyły się dożynki wojewódzkie. Po nabożeństwie odbyła się część oficjalna, z wystąpieniami, wręczeniem wyróżnień i ogłoszeniem wyników konkursów dożynkowych. Podczas uroczystości marszałek województwa kujawsko-pomorsiego Piotr Całbecki został uhonorowany przez Wojewódzki Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych tytułem Patrona WZRKiOR w Bydgoszczy. Poznaliśmy zwycięzców wielu konkursów dożynkowych, a także regionalnego etapu konkursu „Polska smakuje". Trzecie miejsce wywalczyło KGW Gogółkowo z powiatu żnińskiego, drugie – KGW Czarnowo (z powiatu toruńskiego), zwyciężyło KGW Nowy Ciechocinek (powiat aleksandrowski). To właśnie laureatki pierwszego miejsca będą reprezentować nasze województwo w ogólnopolskim finale konkursu w Warszawie.

Na uczestników dożynek czekal wielki dożynkowy piknik z bogatą ofertą stoisk kół gospodyń wiejskich, przeglądem kapel ludowych oraz wystawą maszyn rolniczych.**(KB)**

DAR ŻYCIA

Celnik z Torunia oddał szpik genetycznemu bliźniakowi

Małgorzata Oberlan

Rachmistrz Michał Kempiński z Urzędu Celno-Skarbowego w Toruniu okazał się jedyną szansą na życie dla genetycznego bliźniaka, chorego na nowotwór krwi. Bez wahania oddał komórki macierzyste.

FOT. KAS

Michał Kempiński

Rachmistrz Michał Kempiński to funkcjonariusz Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Toruniu. Od 2018 roku był zarejestrowany w bazie potencjalnych dawców szpiku Fundacja DKMS.

Tego lata zadzwonił telefon. Pan Michał dowiedział się, że jest genetycznie zgodnym dawcą dla pacjenta chorego na nowotwór krwi. Nie zawahał się ani chwili. Przeszedł niezbędne badania, a w połowie ubiegłego miesiąca oddał krwiotwórcze komórki macierzyste. Zabieg przebiegł bez komplikacji. - Kiedy usłyszałem, że mogę być czyjąś jedyną szansą, nie było się nad czym zastanawiać. Na co dzień nosząc mundur pomagamy ludziom, ale tutaj pomoc nabiera zupełnie innego wymiaru - te słowa toruńskiego funkcjonariusza cytuje KAS.

I jego historia pokazuje, że czasem wystarczy jedna decyzja, żeby dla kogoś stać się nadzieją - na życie po prostu. A jest to już kolejny przypadek osoby z Torunia i regionu, która taki dar życia poczyniła.

Rejestracja potencjalnego dawcy szpiku jest bezpłatna i polega na wypełnieniu formularza oraz pobraniu wymazu z jamy ustnej. - Tymczasem co 34 minuty ktoś w Polsce otrzymuje diagnozę: nowotwór krwi. Tylko 25 procent pacjentów znajduje zgodnego dawcę w rodzinie. Pozostali liczą na naszą pomoc! - podkreśla Fundacja DKMS. ©℗

eprasa.pl c53868af8b

ZDROWIE

Pierwszy dzwonek i nowy obiad. Rewolucja w szkołach

Edyta Łosińska-Okoniewska

Mniej mięsa, więcej warzyw, roślin strączkowych i produktów pełnoziarnistych. Tak od września ma wyglądać szkolne żywienie.

Dla dzieci może to oznaczać zupełnie nowe smaki na talerzu. Dla rodziców - pytania o to, co właściwie będzie jadło ich dziecko. Z kolei pracownicy stołówek muszą przygotować się na zmianę dotychczasowych jadłospisów. Nowe przepisy zaczną obowiązywać od 1 września. Ich głównym celem ma być poprawa jakości żywienia dzieci oraz kształtowanie zdrowych nawyków od najmłodszych lat.

Raz w tygodniu obiad bez mięsa

Jedną z najbardziej zauważalnych zmian będzie obowiązek przygotowania co najmniej raz w tygodniu obiadu w pełni roślinnego, opartego na nasionach roślin strączkowych. W praktyce oznacza to, że uczniowie mogą spodziewać się na przykład dań z fasolą, soczewicą, ciecierzycą czy grochem. Tradycyjny kotlet nie będzie więc pojawiał się na talerzu już tak często. Nowe przepisy promują również większy udział warzyw, owoców oraz produktów pełnoziarnistych. Co najmniej dwa razy w tygodniu zupy mają być przygotowywane na wywarach warzywnych. Pytanie, czy szkoły są na to przygotowane?

- Jakoś będziemy musieli sobie z tym poradzić - mówi pracownik jednej z placówek oświatowych. - Sama zmiana jadłospisu nie powinna być dużym problemem organizacyjnym. Panie w kuchni dostaną dokument z informacją, co należy przygotować, i po prostu to zrobią. Jeśli będzie miała być zupa na wywarze z kalafiora, to taką przygotują.

Nie wszyscy patrzą jednak na nowe przepisy wyłącznie przez pryzmat organizacji pracy. - Wydaje mi się, że wchodzi tu pewna ideologia, pojawia się chociażby dieta planetarna - mówi pracownik placówki. - Zwłaszcza, że wokół sposobu żywienia i najlepszej diety nadal toczą się dyskusje. Nawet naukowcy spierają się przecież o to, jaka dieta jest odpowiednia. W zależności od tego, kto decyduje, takie rozwiązania są proponowane i taka dieta jest wprowadzana - dodaje.

Jednocześnie podkreśla, że szkoły nie mają wyboru. Skoro przepisy zostały przyjęte, trzeba będzie je wdrożyć. - Zobaczymy, jak będzie to wyglądało od 1 września i czy rodzice będą chcieli wypowiedzieć się na ten temat. Pewnie pierwsze miesiące pokażą, jak to rozwiązanie sprawdzi się w praktyce - dodaje.

A co z dziećmi, które nie jedzą mięsa?

To pytanie może być dla wielu rodziców szczególnie istotne. Dotychczas, jak wynika z wypowiedzi pracowników kilku pomorskich szkół, nie było większej liczby zgłoszeń od rodziców, którzy chcieliby dla swoich dzieci całkowicie bezmięsnego menu.

W przypadku przedszkoli sytuacja wygląda inaczej. Jeżeli dziecko ma potwierdzoną przez lekarza konieczność stosowania konkretnej diety, jadłospis może zostać odpowiednio zmodyfikowany. - Jeżeli dziecko np. nie może jeść białka jaja kurzego, kupujemy jajka przepiórcze, żeby również mogło jeść jajka tak jak inne dzieci i nie czuło się z tego powodu gorsze - mówi pracownik przedszkola.

FOT. ANDRZEJ BANAS

Od 1 września dzieci dostaną więcej warzyw i mniej mięsa

Nowe przepisy idą jeszcze dalej. Dzieci pozostające na diecie roślinnej mają mieć zapewnioną odpowiednią alternatywę bez produktów odzwierzęcych w dniach, kiedy pozostali uczniowie dostają mięso lub rybę. Zmiany nie dotyczą jednak wyłącznie mięsa.

Nowe zasady zakładają ograniczenie ilości cukrów dodawanych do napojów przygotowywanych w stołówkach. Woda ma być preferowanym napojem dla dzieci. Większy nacisk zostanie położony także na produkty pełnoziarniste, warzywa, owoce, nasiona roślin strączkowych oraz produkty sezonowe i lokalne. Chodzi o to, aby zdrowe jedzenie nie było czymś wyjątkowym, ale stało się zwyczajną częścią szkolnego dnia.

- Jeżeli nowe przepisy pomogą dzieciom jeść więcej warzyw i ograniczyć nadmiar cukru, to uważam, że jest to krok w dobrą stronę - stwierdza mama ucznia. - Nie chodzi przecież o to, żeby zabrać dzieciom ulubione potrawy, ale żeby nauczyć je, że zdrowe jedzenie może być również smaczne.

Zmiany także w szkolnych sklepikach

Nowe przepisy obejmą również produkty sprzedawane w sklepikach i automatach znajdujących się na terenie szkół.

Katalog dozwolonych produktów będzie dokładnie określony. Znajdą się w nim między innymi kanapki, sałatki, warzywa, owoce, produkty zbożowe, mleko, produkty mleczne, napoje roślinne, orzechy i nasiona bez dodatku soli i cukru, naturalna woda oraz wybrane soki i przeciery. Dopuszczone będą również między innymi gorzka czekolada o wysokiej zawartości kakao czy bezcukrowe gumy do żucia.

Jednocześnie ograniczona zostanie możliwość sprzedaży produktów o niskiej wartości odżywczej. Z katalogu usunięto także kategorię „inne", która wcześniej pozostawiała większe pole do sprzedaży dodatkowych produktów.

Rodzice nadal mają najważniejszy głos

Nowe przepisy nie oznaczają, że szkoła będzie decydowała o całym sposobie żywienia dziecka.

Rodzice nadal samodzielnie decydują, co dziecko je w domu i co przynosi ze sobą do szkoły. Nowe regulacje dotyczą przede wszystkim żywności oferowanej przez placówki zarówno w stołówkach, jak i sklepikach. I właśnie dlatego pierwsze miesiące obowiązywania nowych zasad mogą być szczególnie ciekawe. To wtedy okaże się, czy dzieci zaakceptują nowe dania, czy kuchnie będą miały problem z ich przygotowywaniem i przede wszystkim, czy zdrowe menu będzie też smaczne.

Dlatego o sukcesie nowych zasad zdecyduje nie tylko to, co znajdzie się w rozporządzeniu, ale również to, jak szkoły przełożą je na codzienny talerz. Bo zdrowy obiad musi być nie tylko zgodny z przepisami. Musi jeszcze smakować dzieciom.

Od 1 września sprawdzian

Nowe zasady mają pomóc w walce z problemem nadwagi i otyłości wśród dzieci oraz kształtować nawyki, które mogą procentować w dorosłym życiu. Państwowa Inspekcja Sanitarna od lat prowadzi działania edukacyjne dotyczące zdrowego żywienia i wspiera placówki oświatowe w tym zakresie.

- W szkolnym żywieniu zgodnie z nowymi przepisami mocno ograniczono zawartość cukru i soli w produktach. Zmienił się też nieco sam kierunek żywienia, zmierzający bardziej w stronę produktów roślinnych, zwłaszcza strączkowych - mówi Elżbieta Spiczak-Brzezińska, kierownik sekcji higieny żywności i żywienia w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kościerzynie. - Na stronie Głównego Inspektora Sanitarnego są również przykładowe przepisy na takie dania. Nowością jest także to, że w żywienie dzieci mogą być też włączone produkty bezglutenowe i bezlaktozowe, czego wcześniej nie było. Nowe przepisy oznaczają dość sporą zmianę w szkolnych stołówkach, bo dotyczą tak naprawdę każdej grupy. Szkoły muszą się do tego przygotować. Dlatego też prowadzona jest kampania informacyjna pod hasłem „Szkoła - przestrzeń zdrowego odżywiania".

Teraz przed szkołami i przedszkolami kolejny krok. Pierwszy dzwonek zabrzmi 1 września. Wtedy zacznie się też pierwszy prawdziwy test nowych szkolnych jadłospisów. Czy dzieci polubią roślinne obiady? Czy rodzice zaakceptują zmiany? I czy kucharki znajdą sposób, żeby zdrowe jedzenie znikało z talerzy równie szybko jak pizza czy naleśniki? Odpowiedź poznamy już tej jesieni. ©℗

SZKOŁA

Od 1 września będą blokować wiadomości w e-dzienniku

Agnieszka Domka-Rybka

Od 1 września w dziennikach elektronicznych Librus i VULCAN pojawią się blokady, które ograniczą kontakt z nauczycielami poza godzinami pracy.

„Rodzic będzie mógł wysłać wiadomość, ale otrzyma informację, że zostanie ona dostarczona nauczycielowi w godzinach jego pracy. To ważna zmiana i odpowiedź na problem, który bardzo wyraźnie pokazali sami nauczyciele w „Ogólnopolskim badaniu na temat ryzyka psychologicznego i stresu w zawodzie nauczyciela", przeprowadzonym przez zespół naukowczyń z Uniwersytetu Warszawskiego na zlecenie ZNP w 2026 roku. Badanie pokazało, że cyfryzacja szkoły zatarła granicę między pracą a życiem prywatnym nauczycieli. Wiadomości od rodziców i dyrekcji wieczorami, w weekendy i dni wolne, presja szybkiej odpowiedzi, uzupełnianie e-dziennika po godzinach – wszystko to tworzy „cyfrową smycz", która utrudnia nauczycielom odłączenie się od pracy i regenerację" - informuje ZNP. „Dziś rodzic może pisać o 23.00, a nawet drugiej w nocy do nauczyciela. Może to robić też dyrektor i wszyscy oczekują, że ten nauczyciel natychmiast odpowie, a jak nie odpowie, to go rozliczają. To jest absolutnie nie do przyjęcia. Rodzic będzie dostawał komunikat, że wysłał maila, ale zostanie on dostarczony do nauczyciela w godzinach jego pracy. To tak jak, kiedy robimy przelew bankowy w sobotę i dostajemy komunikat, że zostanie wykonany w dniu roboczym" - mówi Urszula Woźniak, wiceprezes ZNP w rozmowie z Onetem.

- Nauczyciel nie powinien mieć obowiązku monitorowania poczty przez całą dobę. Problem staje się szczególnie uciążliwy, gdy korespondencja dotyczy banalnych spraw, które nie wymagają natychmiastowej interwencji, a rodzice oczekują odpowiedzi natychmiast. Piszą po 20.00 i po 22.00 w niedziele. Na początku sierpnia dostałam pytanie od mamy: czy ma już teraz jej kupić zeszyty? Nie odpowiedziałam od razu, więc zaraz przyszedł SMS o tej samej treści - mówi pani Ewa, nauczycielka. Natomiast pani Żaneta wspomina, jak mieli uroczystość w szkole i dzień przed tą uroczystością, w niedzielę, po 22 na e-dzienniku pojawiła się seria pytań. - Czy córka ma być na galowo w sukience, czy mogą być dżinsy i dopiski: „No wie pani, ona zapomniała jak ma się ubrać, ona taka już jest". Gdybym miała każdemu odpowiadać na takie pytania, musiałabym do rana siedzieć przy komputerze.

Oto zaś głos rodzica: „A czy rodzice mogą liczyć na to, że nie będą dostawać wiadomości w sobotę czy niedzielę o 23.00, dotyczące zmian w planie lekcji na poniedziałek?". ©℗

eprasa.pl c53868af8b

FIRMA

Wzniósł Maryję, ale nie jest świętoszkiem. Dziś mówi o nim cała Polska

Przez lata Roman Karkosik uchodził za człowieka, który potrafił zamienić w złoto niemal wszystko, czego dotknął na warszawskiej giełdzie.

Paweł Zielewski

Kupował fabryki, restrukturyzował zakłady, liczył koszty każdej śrubki i nie bał się konfliktów z nadzorem, związkowcami ani sportowymi działaczami. Dziś najbardziej widocznym symbolem jego działalności nie jest jednak huta, walcownia ani giełdowy wykres, lecz mierzący 55,6 metra Monument Matki Bożej Miłosiernej, wyrastający pośród pól w Konotopiu. Sam Karkosik wymyka się prostym ocenom.

Uwadze mediów nie uszło, że na uroczystość poświęcenia pomnika Roman Karkosik przybył wyraźnie osłabiony. Gdzieś zniknęła dawna energia i swada, z którą wypowiadał się, gdy udzielał wywiadów. O ile w ogóle decydował się na rozmowę z dziennikarzami.

– Mnie zawsze najbardziej pociągała produkcja, fabryki. Fascynują mnie maszyny, proces tworzenia fizycznego produktu. Giełda była tylko dodatkiem, takim pobocznym wątkiem mojej działalności biznesowej. Bardziej hobby. Ja jestem człowiekiem przemysłu – mówił mi w 2016 roku, gdy spotkaliśmy się w Pałacu Przeździeckich na warszawskiej ulicy Foksal.

W pałacu, który kupił – jak tłumaczył – tylko dlatego, by nie kupił go zainteresowany nieruchomością rosyjski oligarcha.

To nie jest li tylko kolejna inwestycja

Podczas poświęcenia pomnika Maryi Karkosikowi towarzyszyła żona Grażyna, która stała u jego boku, gdy podejmował większość biznesowych decyzji i wtedy, gdy nazwisko Karkosik pojawiało się głównie w kontrowersyjnych kontekstach. To ona wyjaśniała mediom, że monument nie jest kolejną inwestycją ani próbą bicia rekordu dla samego rekordu. Ma być podziękowaniem za życie męża, który kilka lat wcześniej przeszedł ciężki udar.

– Ten pomnik to jest podziękowanie, bo mój mąż nie powinien żyć. Tak mówili lekarze, a on żyje – mówiła Grażyna Karkosik, a dwa helikoptery zrzucały na Maryję płatki róż.

Wybudowany pomnik jest dla niej czymś więcej niż gigantyczną budowlą sakralną. Jest materialnym zapisem momentu, w którym człowiek przyzwyczajony do kontroli nad firmami, pieniędzmi i własnym otoczeniem musiał zetknąć się z czymś, czego nie dało się przejąć, wycenić ani zrestrukturyzować.

FOT. PAP/AGNIESZKA BIELECKA

Uroczystość poświęcenia Monumentu Matki Bożej Miłosiernej

Monument w Konotopiu, położonym między Toruniem a Lipnem, ma 55,6 metra wysokości. Sama figura mierzy 40,6 metra, a piętnastometrowy postument w formie korony pełni również funkcję tarasu widokowego. Budowa rozpoczęła się w 2025 roku, a poświęcenie odbyło się 15 sierpnia 2026 roku. Karkosikowa Maryja przewyższa zarówno posąg Chrystusa Zbawiciela w Rio de Janeiro, jak i figurę Chrystusa Króla w Świebodzinie. W sąsiedztwie powstały lub zostały zaplanowane parking, fontanna, tereny zielone, aleja prowadząca do figury oraz zaplecze dla pielgrzymów i turystów. Karkosikowie sfinansowali przedsięwzięcie z prywatnych środków. Oficjalnego kosztu nie ujawnili, ale media spekulują o 100 mln złotych. Sam pomnik, jak i towarzyszące jego tworzeniu pieniądze, budzą skrajne emocje. Jedni przeliczają miliony na oddziały szpitalne i żłobki, inni mówią: jego pieniądze, jego sprawa. Temperatura jest tym bardziej wysoka, że praktycznie tuż przed odsłonięciem monumentu zarząd Walcowni Metali Dziedzice, przedsiębiorstwa należącego do Grupy Boryszew, własności Romana Karkosika, poinformował o zamiarze zwolnień grupowych, które miały objąć 200 z 447 pracowników. W lipcu zawarto porozumienie zmniejszające liczbę planowanych etatów do redukcji do maksymalnie 150 osób, a sam proces zwalniania ruszył w lipcu 2026 roku i potrwa do lutego 2027 roku.

Symbol budowania polskiego kapitalizmu

Sam Roman Karkosik nigdy nie wypowiadał się o budowie monumentu, dziennikarzy odsyłał do żony, ta do projektanta Adama Matejkowskiego, który dla mediów miał tylko jeden komunikat: kiedy pokazał Karkosikowi wstępny projekt, biznesmen powiedział krótko: „Mam Jej za co podziękować".

Roman Karkosik jest jednym z symboli budowania polskiego kapitalizmu, wraz z jego fantastycznymi momentami i chwilami słabości. Inspiracjami i kontrowersjami.

Karkosik urodził się w 1951 roku w Czernikowie koło Torunia. Ukończył klasę mechaniczną Technikum Cukrowniczego w Toruniu i zdobył wykształcenie techniczne związane z maszynami i urządzeniami przemysłu cukrowniczego. Pod koniec lat 70. prowadził bar, później rozwinął produkcję napojów. W 1989 roku rozpoczął produkcję przewodów i kabli, a potrzebne metale kolorowe pozyskiwał między innymi poprzez rozwijaną sieć punktów skupu złomu. Następnie wszedł w produkcję butelek PET. Tyle wynika z prostego wpisu w Wikipedii. Ale on sam nigdy nie krył, gdzie szukał inspiracji w budowaniu kolejnych biznesów: jego najważniejsze przedsięwzięcia wyrastały z niedoborów charakterystycznych dla schyłkowego PRL-u. Kiedy dostawca odmówił mu sprzedaży oranżady, zbudował własną rozlewnię. Kiedy brat elektryk powiedział, że nie może kupić kabli, Karkosik uruchomił ich produkcję, chociaż wcześniej nie znał branży. Jak wspominał w rozmowie ze mną, prowadził w pewnym momencie kilkadziesiąt przedsięwzięć naraz.

Na giełdzie zaczął inwestować wraz z żoną Grażyną w latach 90. Przełomem okazał się Boryszew, dawniej kojarzony przede wszystkim z płynem chłodniczym Borygo. Był to w jakiejś części przypadek.

– Akcjonariusze chcieli wymienić prezesa i jeden z moich znajomych poprosił mnie, żebym kupił pakiet akcji i poparł szefa Boryszewa na walnym zgromadzeniu. Podczas walnego okazało się, że jednak mam zbyt mało akcji. Za miesiąc dokupiłem jeszcze trochę i nagle okazało się, że jestem największym inwestorem w spółce – wspominał Roman Karkosik.

Jak hartował się Boryszew i cała biznesowa reszta

W kolejnych latach zbudował wokół Boryszewa międzynarodową grupę przemysłową, działającą między innymi w sektorze motoryzacyjnym i metalowym. Kontrolował lub posiadał znaczące pakiety akcji, m.in.: Boryszewa, Impexmetalu, Alchemii, Hutmenu i Skotanu. W szczytowym okresie giełdowej kariery jego nazwisko działało na inwestorów niemal jak osobna rekomendacja. W 2007 roku „Forbes" szacował jego majątek na 1,8 mld dolarów, co dawało mu 557. miejsce na światowej liście miliarderów. W 2025 roku „Wprost" wyceniał majątek Romana i Grażyny Karkosików na 1,96 mld zł, umieszczając ich na 44. pozycji zestawienia najbogatszych Polaków. W 2026 roku polski „Forbes" szacował majątek Karkosika na około 1,5 mld zł.

Karkosik znany był z tego, że jest „szczególarzem", anegdotycznie nie oponował, gdy sugerowano mu, że zna każdy element, każdą śrubkę w biznesach, do których wchodził.

„Wróg numer 1" KNF

Zawsze oponował w jednym przypadku – gdy w jego stronę padała sugestia o byciu „królem spekulantów giełdowych".

– Ja jestem człowiekiem przemysłu – deklarował w rozmowie nagabywany o spekulacyjny charakter jego giełdowej działalności.

Nie wszystkie przedsięwzięcia kończyły się sukcesem. Karkosik przyznawał, że do niektórych spółek dokładał duże pieniądze mimo restrukturyzacji.

Ten model robienia biznesu wymagał swoistej gruboskórności. Roman Karkosik nigdy nie gryzł się w język. O możliwym strajku w jednym z jego przedsiębiorstw powiedział:

– Jakby zastrajkowali, to byśmy po prostu wyłączyli im światło.

Opisując jedną z transakcji, stwierdził:

– Jak się chce zrobić biznes, to trzeba wyłączyć z procesu prawników.

Kontrahentowi nie wahał się rzucić w twarz:

– Widziały gały, co brały.

Nie oszczędzał także Komisji Nadzoru Finansowego. W 2016 roku mówił, że KNF prowadzi „polowanie na czarownice", a siebie przedstawiał jako przeciwnika, którego nadzór chce za wszelką cenę pogrążyć. Twierdził, że nie jest traktowany jak przedsiębiorca zatrudniający tysiące ludzi, lecz jak wróg instytucji. Wieloletni konflikt z nadzorem finansowym nie był wyłącznie retoryczny i w warstwie werbalnej. W 2017 roku sąd w Toruniu warunkowo umorzył postępowanie wobec Romana i Grażyny Karkosików dotyczące manipulacji akcjami Boryszewa. Według Money.pl oboje mieli wpłacić po 60 tys. zł na cele społeczne. Proces nie wykazał straty innego inwestora.

Takich badań transakcji Karkosika na GPW KNF przeprowadził kilka, stąd ta część rodzinnego biznesu już trwale będzie kojarzona z kontrowersjami.

Moc symboli

Nie ma jednej odpowiedzi na pytanie, kim jest Roman Karkosik. Jego biznesowe życie odzwierciedla wszystkie meandry budowania polskiego kapitalizmu. Wymyka się prostym ocenom self-made mana, który z baru w Czernikowie doszedł do globalnego biznesu w branży automotive. To człowiek, który całe swoje zawodowe, przedsiębiorcze życie był pełen sprzeczności i nadużyciem byłoby określenie jego osoby mianem „pokorny".

Poświęcenie monumentu 15 sierpnia 2026 roku dopisało do jego biografii scenę symboliczną. Można zżymać się na przepych, można przeliczać kwotę wspomnianych 100 mln złotych na cokolwiek, ale jedno nie ulega wątpliwości: przez lata Roman Karkosik narzucał rynkowi, analitykom, obserwatorom własną skalę, zmuszając innych, by zajęli wobec niej stanowisko.

Takoż uczynił i tym razem.

eprasa.pl c53868af8b

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Jakie są właściwości zdrowotne dziewanny?

Co warto wiedzieć o dziewannie?

Często nazywana jest królową ziół. To dość pospolita roślina z rodziny trędownikowatych. Można ją spotkać przede wszystkim na łąkach, przydrożach, nieużytkach i ugorach, poza tym rośnie również na polach. Uprawiana jest też w przydomowych ogrodach, gdzie doskonale komponuje się z rabatami.
Ze względu na niewielkie wymagania klimatyczno-glebowe dziewanna jest łatwa w uprawie.
Dziewanna wielkokwiatowa może dorastać nawet do 2-3 metrów wysokości. Cechą charakterystyczną dziewanny są zebrane w kwiatostan pięciopłatkowe kwiaty barwy jaskrawo-żółtej. To właśnie ze względu na swoje niezwykle atrakcyjnie prezentujące się kwiaty dziewanna często jest nazywana „świecą królewską". Owocem dziewanny jest torebka, w której znajdują się drobne nasiona.

Jakie właściwości ma dziewanna?

Kwiaty dziewanny zawierają flawonoidy (0,5-4%) – między innymi rutozyd, garbniki, saponiny trójpentenowe, glikozydy fenyloetanoidowe (werbaskozyd, arenariozyd, forsytozyd B, leukosceptozyd), polisacharydy i oligosacharydy, związki śluzowe (3-5%), kumarynę, żywice, kwasy organiczne, hesperydynę (1,5-4%) i olejek eteryczny.
Flawonoidy zawarte w dziewannie mają działanie przeciwzapalne i antyoksydacyjne, garbniki działają bakteriobójczo, zaś saponiny mają właściwości moczopędne i przeciwzapalne. Substancje obecne w kwiatach dziewanny mają też działanie wykrztuśne, osłonowe na błony śluzowe jamy ustnej i przewodu pokarmowego, a także przeciwwirusowe.
Związki śluzowe rozrzedzają zalegającą w drogach oddechowych wydzielinę i ułatwiają jej odkrztuszanie. Dziewanna jest bardzo pomocna przy suchym kaszlu, pomoże też osobom chorującym na astmę. Łagodzi chrypkę i ból gardła – nawilża śluzówkę i powleka ją śluzem, który ma działanie osłaniające.

Jakie są jej lecznicze zastosowania?

Dziewanna pospolita, wielkokwiatowa i drobnokwiatowa polecane są zwłaszcza przy: stanach zapalnych górnych dróg oddechowych, objawach przeziębienia i grypy, takich jak ból gardła, uporczywy suchy kaszel, katar i chrypka, przy ropnym zapaleniu gardła i anginie.
Wspomaga także leczenie chorób dróg żółciowych i jest stosowana przy dolegliwościach kobiecych – głównie przy zaburzeniach miesiączkowania. Substancje w niej zawarte wspomagają układ krążenia i pracę serca.
Syrop i napar z dziewanny ma zastosowanie w zapaleniu oskrzeli – łagodzi dolegliwości bólowe i rozrzedza flegmę, ułatwiając tym samym jej odkrztuszanie. Napar z dziewanny łagodzi też objawy astmy. Właściwości osłonowe dziewanny są szczególnie przydatne przy dolegliwościach żołądkowych, takich jak nieżyt, niestrawność, kolka jelitowa i biegunka. Zewnętrznie, w postaci okładów, napar stosuje się przy odleżynach, oparzeniach i w przypadku trudno gojących się ran. Olejek z dziewanny ma działanie przeciwbólowe, rozluźnia mięśnie, działa relaksująco i uspokajająco. Sprawdzi się przy chorobach reumatycznych oraz – dodany do kąpieli – pomoże zmniejszyć stres i uczucie niepokoju.

FOT. GETTYIMAGES

Przeciwwskazania i środki ostrożności przy stosowaniu

Przeciwwskazaniem do stosowania dziewanny (naparów, olejku i preparatów go zawierających) jest uczulenie na składniki zawarte w tej roślinie.
Alergia na dziewannę nie jest częsta i powoduje zazwyczaj jedynie niewielkie podrażnienie skóry.
Dziewanna nie jest wskazana dla kobiet w ciąży i karmiących piersią. Napar i syrop z dziewanny są bezpieczne dla dzieci, ale przed ich podaniem dzieciom poniżej 12. roku życia warto skonsultować się z pediatrą.
Nalewka z dziewanny zawiera alkohol i z tego powodu nie powinna być podawana osobom do 18. roku życia.

DIETA

Prawdziwy rarytas wśród grzybów. Można go jednak pomylić z trującym gatunkiem

Gołąbek zielonawy uznawany jest przez pasjonatów grzybobrania za jeden z najsmaczniejszych leśnych rarytasów. Uważaj, aby nie pomylić z trującym gatunkiem. Jest do niego łudząco podobny.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Gołąbek zielonawy wyróżnia się na tle innych gatunków przede wszystkim oryginalną barwą i charakterystyczną, lekko spękaną powierzchnią kapelusza, która często przybiera mozaikowy, jakby „popękany" wzór. To właśnie ten detal jest jedną z jego najbardziej rozpoznawalnych cech.

FOT. GETTY IMAGES
Gołąbek zielonawy uchodzi za jeden z najsmaczniejszych grzybów

Wyróżnia go kolorystyka

Dla wielu doświadczonych grzybiarzy to prawdziwy rarytas. Pasjonaci grzybobrania cenią go za łagodny, delikatnie orzechowy smak.

Kolorystyka gołąbka zielonawego może się różnić, od seledynowych tonów po bardziej przygaszone odcienie szarości z domieszką zieleni. Właśnie ta zmienność sprawia, że nie zawsze jest łatwy do szybkiego rozpoznania, zwłaszcza dla początkujących.

Spód kapelusza tworzą dość grube, kruche blaszki o białej lub kremowej barwie, które z czasem mogą delikatnie się przebarwiać. Trzon gołąbka zielonawego jest biały, stosunkowo masywny i zwarty, pozbawiony zarówno pierścienia, jak i pochwy, co odróżnia go od niektórych niebezpiecznych gatunków. Czasami może być lekko oprószony zielonkawym nalotem. Wnętrze grzyba wypełnia biały, jędrny miąższ, który nie zmienia koloru po uszkodzeniu i zachowuje swoją zwartą strukturę.

Kiedy i gdzie zbierać gołąbki zielonawe?

Gołąbek zielonawy pojawia się stosunkowo wcześnie. Pierwsze egzemplarze można znaleźć już w czerwcu, choć pełnia sezonu przypada na lato i trwa aż do jesieni.

Występuje w lasach liściastych i mieszanych, zwłaszcza tam, gdzie rosną dęby, buki i brzozy. Preferuje dobrze doświetlone miejsca z lekką, przepuszczalną glebą. Podczas zbiorów w lesie natknąć możemy się na pojedyncze okazy lub niewielkie grupy tego gatunku.

Łatwo pomylić go z muchomorem

Zbieranie gołąbka zielonawego wymaga dużej ostrożności, ponieważ łatwo pomylić go z trującymi gatunkami. Najgroźniejsze ryzyko dotyczy pomyłki z muchomorem sromotnikowym, jednym z najbardziej niebezpiecznych grzybów występujących w Polsce.

Spożycie muchomora sromotnikowego stanowi bezpośrednie zagrożenie zdrowia i życia. Zatrucie rozwija się podstępnie. Pierwsze objawy pojawiają się nawet po kilkunastu godzinach i obejmują gwałtowne wymioty, silną biegunkę oraz bóle brzucha.

Problem polega na tym, że po początkowej fazie może nastąpić chwilowa poprawa samopoczucia, która usypia czujność. W rzeczywistości w tym czasie dochodzi do ciężkiego uszkodzenia wątroby i innych narządów.

W zaawansowanym stadium zatrucia może dojść do ostrej niewydolności wątroby, zaburzeń krzepnięcia krwi, a nawet śpiączki. Leczenie jest trudne i wymaga natychmiastowej hospitalizacji, a w najcięższych przypadkach jedyną szansą na przeżycie jest przeszczep wątroby.

Jak wykorzystać gołąbki zielonawe w kuchni?

Gołąbek zielonawy najlepiej sprawdzi się w prostych, tradycyjnych daniach, które pozwalają wydobyć jego delikatny, lekko orzechowy smak.

Najprostszym sposobem jego przygotowania jest smażenie na maśle. Wystarczy pokroić kapelusze na większe kawałki i podsmażyć je na złoty kolor z odrobiną soli i pieprzu. Pod koniec można dodać czosnek oraz natkę pietruszki.

Gołąbki dobrze komponują się również z jajkami, dlatego często wykorzystuje się je do jajecznicy. Grzyby te z powodzeniem sprawdzą się też jako składnik zupy grzybowej czy krokietów.

Grzyby stanowią cenne źródło innych prozdrowotnych związków, które występują zarówno w osobnikach dzikich, jak i hodowlanych. Specjalną kategorię stanowią grzyby lecznicze, które stosuje się w celach medycznych, nie tylko chronią organizm przed rozwojem chorób zapalnych, ale też wspomagają ich leczenie. Ich cenne właściwości są wciąż poznawane, a oprócz tych antynowotworowych cenne jest także działanie zwalczające najniebezpieczniejsze wirusy i bakterie, w tym ich szczepy antybiotyooporne.

eprasa.pl c53868af8b

DO POCZYTANIA

DOROTA PONIŃSKA „RITA Z CASCII. HISTORIA KOBIETY, DLA KTÓREJ NIE MA RZECZY NIEMOŻLIWYCH"
Miłość nie zawsze jest słodka. Czasem jest twardą decyzją, powtarzaną każdego dnia, wbrew sobie. Rita marzyła o życiu w zakonie, ale została nakłoniona do małżeństwa. Wybrany przez ojca nieokrzesany awanturnik okazał się mężczyzną, którego pokochała. Jak została jedną z najpopularniejszych świętych, do której do dziś pielgrzymują miliony wiernych?
Wyd. Znak Horyzont, Kraków, 54,99 zł

ROBERT MAŁECKI „ŻAŁOBNICA"
Anna w wyniku dramatycznego wypadku traci męża i pasierbicę. Jej życie, już wcześniej nieidealne, teraz całkiem rozpada się na kawałki. Kobieta nagle zostaje sama z otrzymanym w spadku sporym majątkiem i przeszłością, która puka do jej drzwi...Jakie zdarzenia może pociągnąć za sobą jedna tragedia? Anna nabiera przekonania, że ktoś stopniowo przejmuje kontrolę nad jej życiem.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 49,99 zł

ANNA BIŃKOWSKA „FERWOR"
Regina Brywczyńska wiedzie uporządkowane życie - przynajmniej według własnego przekonania. Wszystko zmienia jedno przypadkowe spotkanie na ulicy w Wilnie, które uruchamia lawinę zdarzeń, nad którymi szybko traci kontrolę. Wciągnięta w świat politycznych napięć i niebezpiecznych zależności, staje do gry o reputację - i o powstrzymanie katastrofy, która wisi nad Warszawą połowy lat 20-tych.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

MALWINA FERENZ „WSZYSTKIE MOJE RANDKI Z KOLESIEM NA R."
Ja się o te randki nie prosiłam. Zostałam poderwana nie wiadomo kiedy i jak. Któregoś dnia nagle okazało się, że już od pewnego czasu jesteśmy razem, żyjemy razem, spędzamy razem każdy dzień, ba, dzielimy jedno łoże! Tak po prostu. Wywrócił moje życie do góry nogami i wprowadził własne zasady, mając w nosie, co ja o tym myślę.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

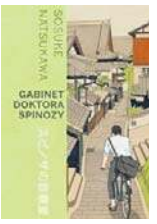

SŌSUKE NATSUKAWA „GABINET DOKTORA SPINOZY"
Tetsuro Omachi był kiedyś gwiazdą medycyny – błyskotliwym internistą z wielkimi sukcesami i świetlaną przyszłością. Teraz pracuje w małym szpitalu. Zrezygnował z prestiżu i ambicji, które go napędzały. Po tragicznej śmierci siostry postanawia zmienić swoje życie i zaopiekować się jej synem. Czy można jednak uciec od pytań, które nie dają spokoju?
Wyd. Flow Books, Gdańsk 2026, 59,99 zł

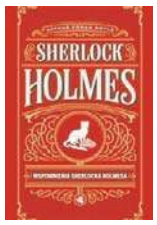

ARTHUR CONAN DOYLE „SHERLOCK HOLMES. WSPOMNIENIA SHERLOCKA HOLMESA"
Sherlock Holmes ma do rozwiązania jedenaście nowych zagadek. Musi zmierzyć się z przeciwnikami, którzy czasami dorównują mu inteligencją. Dzięki swojemu chłodnemu analitycznemu umysłowi i niesamowitej spostrzegawczości zazwyczaj udaje mu się dotrzeć do prawdy i przechytrzyć wrogów.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 54,99 zł

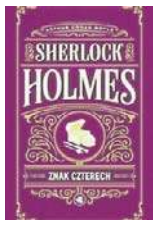

ARTHUR CONAN DOYLE „ZNAK CZTERECH. SHERLOCK HOLMES"
Mary Morstan, której ojciec zaginął przed laty, zwraca się do Sherlocka Holmesa z prośbą o pomoc w rozwiązaniu zagadki tajemniczych przesyłek. Od sześciu lat dziewczyna otrzymuje co roku po jednej perle. Detektyw i jego wierny towarzysz, doktor Watson, podejmują się rozwiązania tej sprawy, a każdy kolejny trop odsłania fragment skomplikowanej układanki.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 44,99 zł

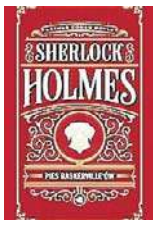

ARTHUR CONAN DOYLE „PIES BASKERVILLE'ÓW. SHERLOCK HOLMES"
Na wrzosowiskach hrabstwa Devonshire krąży opowieść o demonicznym psie, który prześladuje ród Baskerville'ów. Gdy Charles Baskerville ginie w niewyjaśnionych okolicznościach, sprawa trafia do Sherlocka Holmesa i doktora Watsona. Rozpoczynają śledztwo i trafiają do miejsca, w którym zaciera się granica między rzeczywistością a tym, co nadprzyrodzone.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 49,99 zł

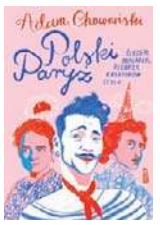

ADAM CHOWAŃSKI „POLSKI PARYŻ. ŚLADEM MALAREK, PISARZY, KREATORÓW STYLU"
Adam Chowański - wielbiciel i znawca tajemnic Paryża, autor popularnego profilu na Instagramie i nieoczywistych przewodników po stolicy Francji - zabierze cię w podróż: śladem wielkomiejskich salonów, w których grywał Chopin, szlakiem pracowni największych polskich malarek, przez sale wykładowe Sorbony, tropem polskich artefaktów w Luwrze.
Wyd. Znak, Kraków 2026, 69,99 zł

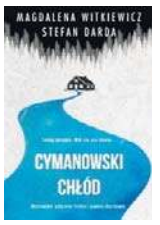

MAGDALENA WITKIEWICZ , STEFAN DARDA „CYMANOWSKI CHŁÓD"
Pensjonat prowadzony przez Jerzego Zawiślaka i jego wybrankę przygotowuje się do zimowego sezonu, który powinien dać trochę wytchnienia i pozwolić na spokojne przygotowanie ich ślubu. Niektórzy mieszkańcy i goście pensjonatu „Cymanowski Młyn" skrywają sekrety, które miały nigdy nie wyjść na jaw, a które z każdą chwilą są coraz bliżej odkrycia.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

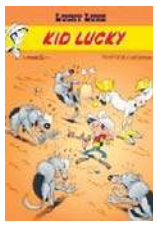

MORRIS „LUCKY LUKE. KID LUCKY"
Mały Luke przemierza Dziki Zachód ze starym poszukiwaczem złota. Nawet nie przypuszcza, że zaraz rozpocznie się ciąg zwariowanych i wesołych zdarzeń, które zaprowadzą go do Indian, drwali, żołnierzy, osadników... Wszyscy będą zmuszać chłopca do pracy i wymagać od niego posłuszeństwa, a przyszły rewolwerowiec wolałby się włóczyć i przeżywać przygody!
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł

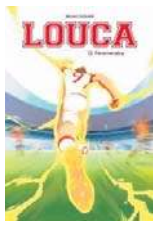

BRUNO DEQUIER „LOUCA. FENOMENALNY"
Po kilku latach przebywania w ukryciu Louca pojawia się podczas półfinału Pucharu Gryfów. Trener niechętnie wpuszcza go na boisko. Szybko się okazuje, że umiejętności młodego piłkarza mogą pomóc drużynie Feniksów w awansie do wielkiego finału. Czy decyzja Louki o ujawnieniu się była przemyślana? Przecież wie, że w rodzinnym mieście czyha na niego płatny zabójca!
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł

AUGUSTO MACCHETTO „KLASYCZNE BAŚNIE DISNEYA. KSIĘŻNICZKA I ŻABA"
Tiana, tak jak kiedyś jej ojciec, marzy o otwarciu własnej restauracji. Każdego dnia pracuje od świtu do nocy, wierząc, że ten piękny sen wkrótce się ziści. Pewnego wieczoru spotyka... gadającego żabiego księcia. Naveen musi jak najszybciej z powrotem zamienić się w człowieka. Ich wspólny pocałunek staje się początkiem pełnej humoru i jazzu przygody.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł

ALESSANDRO FERRARI „MAGICZNY ŚWIAT DISNEYA W KOMIKSIE. KRAINA LODU"
Elsa, świeżo koronowana królowa Arendelle, nie jest w stanie zapanować nad swoją potężną magiczną mocą. Przez jej czary całe królestwo pokryte jest śniegiem i skute lodem, dlatego Elsa ucieka w góry. Jej śladem wyrusza odważna siostra Anna. Towarzyszą jej mrukliwy Kristoff, renifer Sven i zabawny, ożywiony magią bałwanek Olaf.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł

MICHAŁ ŁUCZYŃSKI „DRAUMUR. PO DRUGIEJ STRONIE SNU"
Konrad, jak każdy nastolatek, uwielbia gry komputerowe. Tajemniczy niebieski kamień sprawia, że chłopak trafia do Draumur – krainy świadomego snu, w której marzenia i koszmary przybierają realną postać. W Draumur Konrad zostaje Wybranym. Przyjmuje imię Maximus i buduje swoją siłę na tym, kim jest w prawdziwym życiu. Tworzy drużynę obrońców Dobrych Snów.
Wyd. Zielona Sowa, Warszawa 2026, 34,99 zł

JAMIE SMART „KRÓLIK KONTRA MAŁPA I SUPERSZYBKA AJ."
Niech Skunks i Małpa mają się na baczności, bo oto ich odwieczny wróg Królik – wraz całą swoją bandą – dostanie niespodziewanie w tym tomie, niczym grom z jasnego nieba, wsparcie w postaci tajemniczej Aj. Skąd się wzięła? Podobnie jak inne zwierzątka ma puszysty ogonek, sterczące uszka, gęste futerko, ale nikt tak jak ona nie rozwala systemu.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 59,99 zł

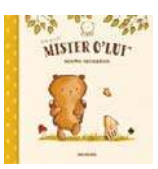

SILKE SIEFERT „MISTER O'LUI™ ZBIERA SIĘ NA ODWAGĘ"
Mister O'Lui i Rupert urządzili się wygodnie w swoim domku. Jednak pewnego dnia najpierw została zniszczona grządka z kwiatami. Potem zniknęło jedzenie z piknikowego koszyka. A na końcu ogołocono całą gruszę z owoców. Rupert był pewien, że wszystko to jest dziełem groźnego potwora! Lecz Mister O'Lui sądził, że to raczej sprawka przyjaciela.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

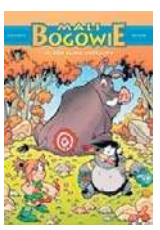

CHRISTOPHE CAZENOVE „MALI BOGOWIE. POD EGIDĄ ARTEMIDY"
Od czasu, kiedy Artemida szkoli się na boginię natury i łowów, ma fioła na punkcie ochrony przyrody. Ale jak pogodzić funkcję obrończyni zwierząt z zajęciem patronki myśliwych, którzy polują na zwierzęta? Trudna sprawa. Biedna Artemida nie ma chwili spokoju... Na szczęście wesoły Taurusek zawsze potrafi wszystkich pocieszyć!
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł

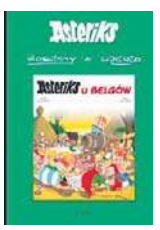

ALBERT UDERZO „ASTERIKS. ASTERIKS U BELGÓW"
Coś niepokojącego dzieje się w obozie rzymskim – wśród legionistów wzrasta przekonanie, jakoby armorykańscy Galowie byli wyjątkowo spokojni i niegroźni w porównaniu ze swoimi belgijskimi pobratymcami. Wódz Asparanoiks nie może znieść takiej zniewagi! Wraz z Asteriksem i Obeliskem wyrusza na spotkanie swoich północnych krewniaków.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 59,99 zł

MAUD BEGON „TAJEMNICZY OGRÓD"
Niezwykły komiks na podstawie znanej powieści Frances Hodgson Burnett. Po śmierci rodziców kilkuletnia Mary jedzie do Anglii, gdzie zostaje wysłana do ponurej rezydencji pośrodku wrzosowisk Yorkshire, należącej do jej wuja. To właśnie tam, dzięki niezwykłemu zbiegowi wydarzeń odkrywa radość przyjaźni... a także odnajduje zapomniany przez wszystkich ogród...
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 59,99 zł

eprasa.pl c53868af8b

FOKUS

W poniedziałek benzyna 95 ma kosztować najwyżej 6,64 zł za litr, a diesel 7,31 zł. To ostatni dzień obowiązywania pakietu CPN

POLITYKA

Piesiewicz aresztowany. Prawica w potrzasku, a rząd mówi: sprawdzam

Afera Zondacrypto to „gorący kartofel" w rękach polskiej prawicy. Ta próbuje dystansować się od sprawy, ale padają już wzajemne oskarżenia między dawnymi partyjnymi kolegami

Dorota Kowalska

Prawica ma problem, i to spory. Radosław Piesiewicz, szef PKOl, który swoją karierę zawdzięcza Jackowi Sasinowi, jednemu z najważniejszych ludzi w Prawie i Sprawiedliwości, został tymczasowo aresztowany.

Zatrzymanie i aresztowanie Piesiewicza to spory kłopot dla polskiej prawicy. I nie tylko dlatego, że to za rządów Zjednoczonej Prawicy zrobił oszałamiającą karierę dzięki protekcji Jacka Sasina, z którym zna się od lat. Także dlatego, że prawica nie przyłożyła ręki do uregulowania rynku kryptowalut, głosowała przeciw odrzuceniu weta prezydenta, który blokował wprowadzenie zmian w tym obszarze – teraz okazuje się jednak, że sprawa może mieć drugie dno.

Już od wielu miesięcy wiadomo, że na przełomie października i listopada 2025 roku, miesiąc przed głosowaniem weta prezydenta w sprawie regulacji rynku kryptowalut, Przemysław Kral, prezes zarządu giełdy kryptowalutowej Zondacrypto, dokonał wpłat na rzecz dwóch fundacji: 450 tys. zł wpłacono Fundacji Instytut Polski Suwerennej Zbigniewa Ziobry. Część z tych środków przeznaczono na obrońców Dariusza Mateckiego i księdza Michała Olszewskiego. Inna spółka związana z Zondacrypto i Kralem, Expofer Servis House, zrealizowała transakcję na rzecz fundacji posła Przemysława Wiplera, polityka Konfederacji. Zondacrypto była także głównym sponsorem imprezy prawicowych działaczy – CPAC. W trakcie kampanii prezydenckiej najważniejszymi jej uczestnikami byli prezydenci Andrzej Duda i Karol Nawrocki.

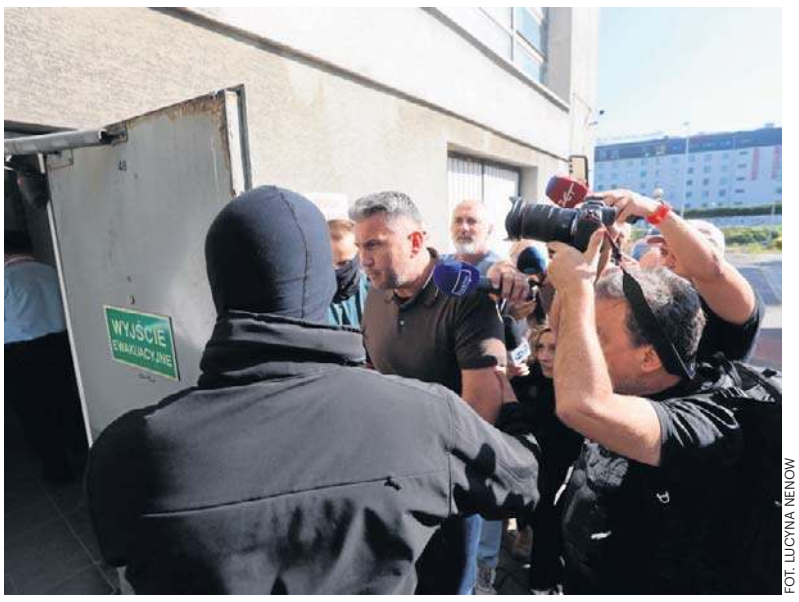

FOT. LUCYNA NENOW

Katowicki sąd zdecydował o trzymiesięcznym areszcie dla Radosława Piesiewicza

Teraz wychodzi na jaw, że z Przemysławem Kralem spotkał się nie tylko Janusz Kowalski, były polityk PiS, ale i Michał Moskal, były szef gabinetu politycznego Jarosława Kaczyńskiego i dyrektor Biura Prezesa PiS, członek sejmowej Komisji Cyfryzacji. Obaj panowie po tych spotkaniach mocno uaktywnili się w temacie kryptowalut i wnosili do ustawy regulującej ten rynek poprawki będące bardzo na rękę Kralowi. Ten inwestował nie tylko w prawicowych polityków, ale i prawicową telewizję Republika. Starał się być przy tym pomocny także dla uciekinierów – w piątek TVN24 i WP ujawniły, że próbował załatwić pobyt w Dubaju Marcinowi Romanowskiemu, byłemu wiceministrowi sprawiedliwości, jednemu z najbliższych współpracowników Zbigniewa Ziobry, który od miesięcy ukrywa się przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Dzisiaj te fakty są bardzo nie na rękę prawicowym politykom, którzy odcinają się od Przemysława Krala, giełdy kryptowalut i Radosława Piesiewicza.

Mateusz Morawiecki przekonywał, że już wiele miesięcy temu ostrzegał swoich politycznych kolegów przed giełdą Zondacrypto, zaś między nim a Jarosławem Kaczyńskim doszło do spięcia w mediach społecznościowych.

Widać, że prawicę dzieli afera Zondacrypto, a przed nami kolejne jej odsłony. Wiadomo, że w śledztwie nastąpił przełom: do prokuratury zgłaszają się kolejni świadkowie, którzy chcą zeznawać. Przemysław Kral, w nadziei na łagodniejszy wyrok, podjął ze śledczymi współpracę, a ponoć wszystkie rozmowy, także z politykami prawicy, nagrywał, więc nie wiadomo, jakie jeszcze nazwiska wypłyną w tej historii. Mówi się, że spać spokojnie nie mogą także osoby w otoczeniu prezydenta Karola Nawrockiego, który już trzy razy wetował ustawę mającą uregulować rynek krytpowalut w Polsce.

W obliczu tych wszystkich informacji premier Donald Tusk zwrócił się do marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego o ponowne głosowanie weta prezydenckiego w sprawie kryptowalut. Rząd po raz kolejny mówi: sprawdzam.

UKRAINA

Uroczystości pogrzebowe na Wołyniu

Karolina Wrońska

Na Wołyniu w północno-zachodniej Ukrainie w niedzielę odbyły się uroczystości pogrzebowe szczątków 55 Polaków, ofiar zbrodni wołyńskiej z Ostrówek i Woli Ostrowieckiej. Zostały one ekshumowane na przełomie lipca i sierpnia.

W uroczystościach uczestniczyły rodziny pomordowanych i przedstawiciele władz. Obecni byli m.in.: wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski, minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska i zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Karol Polejowski. – To jest naprawdę ważny dzień dla Polski – powiedział dziennikarzom. Stronę ukraińską reprezentował m.in. wiceminister kultury Iwan Werbycki. – Tragedia wołyńska to trudna, smutna i tragiczna część naszej historii. Dla nas ważne jest, aby pamiętać o tych wydarzeniach, gdyż jest to dla nas lekcja na przyszłość – oświadczył. PAP

GDAŃSK

Medale Wolności Słowa przyznane na gali w Gdańsku

Karolina Wrońska

Siostra Małgorzata Chmielewska, Leszek Jażdżewski, Natalia Panczenko to laureaci Medalu Wolności Słowa. Specjalne wyróżnienie otrzymał Andrzej Poczobut.

Siostra Małgorzata Chmielewska z Fundacji Domy Wspólnoty Chleb Życia została laureatką Medalu Wolności Słowa w kategorii Instytucja; w kategorii Media uhonorowano Leszka Jażdżewskiego, a w kategorii Obywatelka medal otrzymała Natalia Panczenko. Specjalny Medal Wolności Słowa otrzymał dziennikarz Andrzej Poczobut, który przez ponad pięć lat był więziony na Białorusi. Wręczenie medali odbyło się w piątkowy wieczór w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku. – Był laureatem pierwszej edycji Medalu Wolności Słowa w kategorii Media. Nie mógł go wówczas odebrać, bo za wierność prawdzie płacił własną wolnością – mówiła Weronika Mirowska, prezeska fundacji Grand Press. PAP

KRÓTKO

Szczecin

46 lat temu podpisano Porozumienie Szczecińskie

46 lat temu, 30 sierpnia 1980 roku, w świetlicy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego władze komunistyczne podpisały porozumienie z przedstawicielami strajkujących załóg regionu, co zakończyło strajki na Pomorzu Zachodnim. Dokument, który przeszedł do historii pod nazwą Porozumienia Szczecińskiego, w pierwszym punkcie mówił o powołaniu samorządnych związków zawodowych. W Szczecinie pierwszy strajk rozpoczął się 18 sierpnia w Stoczni Remontowej „Parnica". Tego samego dnia do protestu dołączyły dwa wydziały Stoczni im. Warskiego oraz stoczniowcy z „Gryfii". Wobec rozszerzającej się fali protestów władze komunistyczne zdecydowały się na podjęcie negocjacji. Następnego dnia po zawarciu Porozumienia Szczecińskiego w sali BHP Stoczni Gdańskiej wicepremier Mieczysław Jagielski oraz Lech Wałęsa podpisali porozumienie pomiędzy Komisją Rządową a MKS, reprezentującym już około 700 zakładów z całej Polski. **PAP**

Warszawa

Nie żyje Andrzej Wielowieyski

Zmarł Andrzej Wielowieyski – polityk, działacz katolicki, prawnik, jeden z założycieli Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, działacz opozycji demokratycznej, kawaler Orderu Orła Białego. Miał 98 lat. O jego śmierci poinformowała w niedzielę redakcja „Więzi", z którą przez wiele lat był związany. W czasach PRL należał do opozycji demokratycznej, doradzał m.in. Lechowi Wałęsie. W wyborach w czerwcu 1989 r. dostał się do Senatu jako kandydat Komitetu Obywatelskiego „Solidarność". **PAP**

FOT. PAP

Są sygnały, iż Rosja szykuje się do eskalacji napięcia. Musimy być przygotowani na różne ewentualności i z całą pewnością te najbliższe 7-8 miesięcy będzie krytyczne

DONALD TUSK
premier RP

eprasa.pl c53868af8b

NEPAL/CHINY

Gwałtowna powódź na granicy Nepalu i Chin zabrała ponad 700 osób

Tomasz Dereszyński

Dantejskie sceny miały miejsce podczas nagłej powodzi na granicy Nepalu i Chin. Matka z dwójką dzieci uciekła przed śmiercią. W kataklizmie zginęło co najmniej 700 osób. Oni nie mieli szans w starciu z żywiołem.

Obrazki ze środy, jak ten pokazujący matkę cudem ratującą swe dzieci, są trudne do opisania. Ogrom tragedii na razie nie został oszacowany, ale wiadomo, że straty ludzkie i materialne są kolosalne.

Według bilansu z niedzieli w Nepalu wciąż zaginionych jest 2478 osób, w tym 933 pracowników hydroelektrowni i 589 obcokrajowców. Uratowano ponad 7,5 tysiąca osób.

Lokalne władze w kontrolowanym przez Pekin Tybecie poinformowały, że po chińskiej stronie nadal poszukiwanych jest 546 osób. Wśród nich znajduje się 261 obcokrajowców z 23 państw. Zaginęli m.in. obywatele Nepalu – 104, Indii – 49, Łotwy – 33, USA – 18 oraz Wielkiej Brytanii – 15.

Do tragedii doszło w środę rano w graniczącym z Chinami dystrykcie Rasuwa – w wyniku zerwania się fragmentu lodowca na jednej z himalajskich rzek zeszła wielka lawina błotna. Amerykańska służba geologiczna USGS podała, że osuwisko wywołało wstrząs sejsmiczny o magnitudzie 5,2 oraz doprowadziło do gwałtownych powodzi błyskawicznych, które spłynęły dolinami zarówno po nepalskiej, jak i chińskiej stronie granicy.

Wczoraj wydano ostrzeżenie przed rosnącym poziomem wody w rzece Bhote Koshi. To jeden z dwóch głównych cieków wodnych, którymi w środę przetoczyły się potężne masy wody i spływającego gruzu, pustosząc całe doliny. Na publikowanych przez media nagraniach widać zalane gęstym mułem wioski i miasteczka, w których pozostały tylko pojedyncze zabudowania. Jednocześnie wciąż istnieje groźba wtórnej powodzi.

PAP

FOT. PAP/EPA

W Nepalu wciąż trwają poszukiwania zaginionych. Niektórzy wracają do domów

UKRAINA

Kijów płacze po zabitych, Rosja znów szykuje ataki

Kazimierz Sikorski

Kijów w żałobie i wściekły po rosyjskim ataku. Co najmniej 27 osób zginęło, ponad 40 jest rannych – w tym czworo dzieci.

Zaczęło się od uderzenia rosyjskiego drona w obiekt we wsi Myla, położonej 5 kilometrów na zachód od Kijowa, przy trasie Kijów – Czop. Atak wywołał potężny pożar, po którym nastąpiły eksplozje amunicji. Potem była reakcja łańcuchowa, wybuch po wybuchu min, innej amunicji oraz dronów.

„Byłam w domu, rozmawiałam z dziećmi przez wideokomunikator, kiedy usłyszałam potężną eksplozję" – mówiła portalowi Kyiv Independent mieszkanka okolicy, Stefania Torska. Wybiegła z domu, gdy doszło do eksplozji. Przebrała się, zamknęła dom i wybiegła. Przeszła sto metrów, gdy nastąpił kolejny, niezwykle silny wybuch. „Jak później opisywał to mój wnuk, wyglądało to jak lawa – ogień, masa płomieni wznosząca się wysoko w powietrze" – relacjonowała. „Zrozumiałam, że jeśli zostanę w miejscu, to wszystko spadnie na mnie i spłonę żywcem. Zaczęłam uciekać. Nie wiem, jak udało mi się biec tak szybko, ale ogień dogonił mnie dopiero, gdy byłam już przy własnej bramie".

Natalija Kuzniecowa, lekarka weterynarii z kliniki w Myli, mówiła, że w chwili rozpoczęcia ataku była w pracy. Jej zespół przygotowywał się do pilnego zabiegu chirurgicznego, gdy rozległy się wybuchy, zmuszając personel do udania się do schronu.

„Ściany zaczęły drżeć, a płytki odpadać. Wybuchy przybierały na sile, zaczęły pękać i wypadać szyby w oknach" – mówiła w rozmowie z Kyiv Independent.

FOT. PAP/EPA

Pociski uderzyły w miejscowości Myła w pobliżu Buczy. Uszkodzone zostały także dom opieki oraz budynki prywatne

Nawet po odwołaniu alarmu co chwila słychać było eksplozje i drżenie budynku. Jak się okazało, po drugiej stronie drogi znajdował się skład amunicji.

Prezydent Wołodymyr Zełenski przekazał, że osoby, „które dopuściły do takiej sytuacji, poniosą odpowiedzialność za swoje decyzje".

„Istnieją przepisy: amunicji nie wolno przechowywać w pobliżu domów ani innych budynków mieszkalnych. Zostaną wyciągnięte odpowiednie wnioski" – powiedział Zełenski.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) wszczęła postępowanie karne w związku z rosyjskim atakiem i postępowaniem miejscowych władz. Według SBU w obiekt uderzył rosyjski dron odrzutowy typu Gieran-4.

Premier Serhij Korecki też zażądał pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych incydentu, domagając się śledztwa i „surowej kary" dla sprawców. „Popełnianie tych samych błędów w piątym roku wojny to przestępcze zaniedbanie" – stwierdził Korecki na Telegramie. „Wszyscy odpowiedzialni, bez wyjątku, muszą ponieść surową karę, aby takie sytuacje się nie powtórzyły".

Tymczasem Rosja szykuje się do kolejnych ataków. Ministerstwo obrony Rosji poinformowało w niedzielę o rozpoczęciu przygotowań do zmasowanych ataków na infrastrukturę energetyczną Ukrainy. W komunikacie opublikowanym na Telegramie resort twierdzi, że jest to odpowiedź na ukraińskie ataki na infrastrukturę cywilną i sektor energetyczny w Rosji. Minionej zimy rosyjskie ataki doprowadziły do zniszczenia lub uszkodzenia wielu obiektów infrastruktury energetycznej Ukrainy, powodując długotrwałe przerwy w dostawach prądu i ogrzewania w wielu miastach, w tym Kijowie. PAP

SZWAJCARIA

Strzelanina podczas imprezy w Schachen w szwajcarskim Aarau

Kazimierz Sikorski

Około godziny 2.30 muzyka na imprezie typu rave nagle ucichła, a chwilę później padły strzały. Następnie ktoś krzyknął: „Wszyscy na ziemię!", po czym uczestnicy zaczęli szukać schronienia – między innymi pod stanowiskiem DJ-a.

Pascal Wenzel, rzecznik prasowy policji kantonu Argowia, przekazał w niedzielę rano na miejscu zdarzenia serwisowi BRK News, że policja dostała zgłoszenie o strzałach krótko po godzinie 2.30. Na miejsce skierowano wówczas znaczne siły policyjne.

Według wstępnych ustaleń do oddania strzałów doszło na obrzeżach toru wyścigów konnych w Schachen. Odbywała się tam impreza w stylu rave. Wenzel nie był jednak w stanie potwierdzić, czy istnieje związek z tym wydarzeniem.

Nie wiadomo jeszcze, czy w wyniku tego zdarzenia ktoś zginął. Nie jest również jasne, kto oddał strzały. Według Wenzela trwa obława na sprawcę. Nie wiadomo, czy napastnik był jeden, czy było ich więcej.

Na miejscu przebywa wielu funkcjonariuszy policji. Obecne są również służby medyczne i straż pożarna.

Według portalu BRK News w akcji bierze udział także śmigłowiec wojskowy Super Puma. Policja apeluje do mieszkańców, aby unikali tego miejsca. W związku z trwającą akcją basen w Aarau pozostanie zamknięty do odwołania.

IRAN

Chamenei wzywa do walki z „prawdziwym wrogiem"

Karolina Wrońska

Najwyższy przywódca duchowo-polityczny Iranu Modżtaba Chamenei wezwał kraje Zatoki Perskiej do zidentyfikowania „prawdziwego wroga" i współpracy muzułmanów na całym świecie.

Modżtaba Chamenei w opublikowanym w internecie liście jako wrogów wskazał przywódców USA i Izraela. Wiadomość została opublikowana z okazji rocznicy urodzin proroka Mahometa na kanale Chameneiego w komunikatorze Telegram oraz na jego oficjalnej stronie internetowej. Przywódca Iranu wezwał do „jedności, wspólnej obrony przed wrogami i współpracy między muzułmanami". Dodał, że wrogami „jedności i przyjaźni" krajów muzułmańskich są „przywódcy USA i nielegalnego reżimu syjonistycznego" (Izraela – red.).

Chamenei przejął funkcję najwyższego przywódcy Iranu po swoim ojcu, ajatollahu Alim Chameneim, który zginął 28 lutego w pierwszym dniu wojny USA i Izraela z Iranem. Według niepotwierdzonych doniesień Modżtaba został poważnie ranny w tym ataku. Od początku wojny nie był widziany publicznie, w związku z czym pojawiają się pogłoski o jego śmierci.

IranWire, emigracyjny irański portal działający z Londynu, podał w ostatnich dniach, że od czasu objęcia przez Modżtabę Chameneiego stanowiska najwyższego przywódcy nie spotkał się z nim ani jeden członek rządu. Nie widzieli go też bliscy ani przyjaciele. Ma to być podyktowane względami bezpieczeństwa. PAP

eprasa.pl c53868af8b

PROGRAMOWO

G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

23-letni Adam Kocołowski to student, który organizuje i streaminguje nielegalne walki bokserskie. Kiedy po jednej z nich umiera walczący z Adamem Olek, policja dostaje anonim opisujący, co dzieje się w akademiku. Wściekły Adam jest przekonany, że doniosła jego dziewczyna Dora, w której Olek się podkochiwał i która naciskała na Adama, żeby skończył z tym procederem. Detektyw Babula ma pomysł, jak przeprowadzić akcję pod przykrywką. Andżelika i Mariusz (Dominika Skoczylas, Michał Chorosiński) przeżywają dramat związany z uprowadzeniem przez Noemi i sektę ich synka Igorka. Sytuację komplikują wzajemne oskarżenia, kto zawinił tej sytuacji. Czy miłość do synka i zdrowy rozsądek zwyciężą?

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

W tym odcinku zobaczymy ostatnie pożegnanie Marii Zięby. W dniu pogrzebu wszyscy bliscy zmarłej są bardzo przejęci. Nieoczekiwanie do baru przychodzi kobieta, która była przy Włodku podczas śmierci jego żony. Dorota przynosi perły Marysi, które pozbierała w samolocie. Zięba prosi ją, by została na pogrzebie. Podczas ceremonii kobieta jest pod wrażeniem ilu ludzi wspomina Marię z miłością i czułością... Kiedy zgromadzeni wracają na Wspólną, przy grobie matki pojawia się jej syn Grzegorz. Tymczasem cała rodzina zbiera się na dziedzińcu, by być razem w tym dniu. Jarek przygotowuje seans wspomnień ze zdjęciami rodzinnymi – wszyscy oglądają Marię ze łzami w oczach.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Dynamiczne śledztwa, autentyczne wyzwania w codziennej pracy policji i fascynujące wątki prywatne bohaterów – to wszystko w jednym z najbardziej zróżnicowanych regionów Polski, a więc na Górnym Śląsku. Każdy odcinek nowego serialu kryminalnego Telewizji Polsat przedstawia odrębną sprawę kryminalną, osadzoną w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Zadaniem doświadczonego zespołu policjantów jest zwalczanie przestępczości kryminalnej, gospodarczej i narkotykowej – tu liczy się doświadczenie, lokalne społeczności i umiejętność poruszania się w świecie prawa i... bezprawia. W obsadzie występuje m.in. Zbigniew Stryj, Agnieszka Wagner, Mateusz Goławski i Marek Chudziński, Adrianna Izydorczyk, Jakub Wróblewski, Marta Bartczak, Damian Wasilewsk oraz Daniel Roman i Maciej Kaczor.

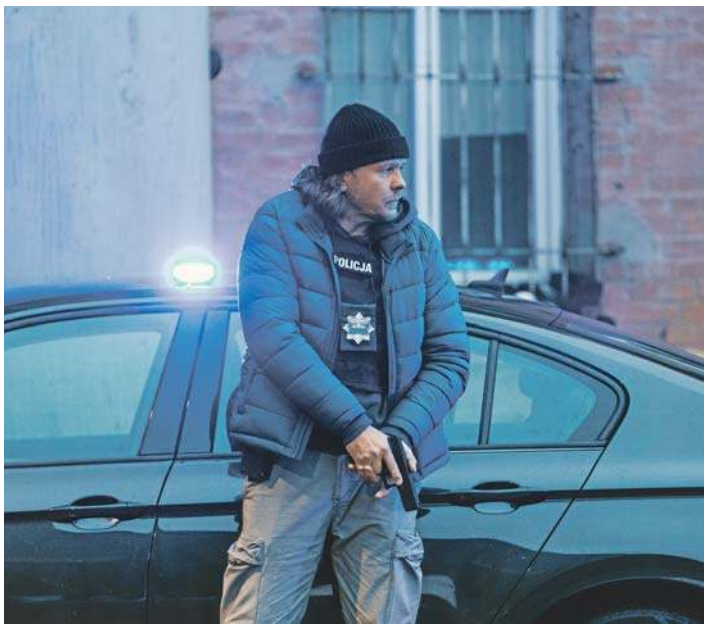

G. 18:00

PIERWSZA MIŁOŚĆ

Polsat

Jesienią w „Pierwszej Miłości" bohaterowie przekonają się, że nie każda druga szansa prowadzi do szczęśliwego zakończenia. Dawne uczucia odżyją z nową siłą, rodzinne więzi zostaną wystawione na najcięższą próbę, a decyzje podjęte pod wpływem emocji będą miały konsekwencje, których nikt nie przewidział. Miłość stanie do walki z obsesją, zazdrością i poczuciem winy. Do Wrocławia powrócą duchy przeszłości, pojawi się nowy przeciwnik naszych bohaterów, a zwykłe, codzienne wybory okażą się trudniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Powrót Pawła (Mateusz Kościukiewicz) na dobre odmienił życie Marysi (Aneta Zając), Kacpra (Damian Kulec) i Julki (Dąbrówka Kruk). Teraz emocje sięgną zenitu, bo Paweł zrobi wszystko, by odbudować relację z córką i odzyskać zaufanie kobiety, którą wciąż kocha... Kinga (Aleksandra Zienkiewicz) szykuje się do rozwodu z Jankiem (Maciej Mikołajczyk) i otwiera się na nową znajomość... Emilka (Anna Ilczuk) będzie próbowała podnieść się po kolejnych życiowych ciosach. Co czeka pozostałych? Odpowiedź na to pytanie przyniosą kolejne emocjonujące epizody.

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Rusza kolejny sezon serialu medycznego, a w nim dalsze perypetie ulubionych bohaterek i kolejne ciekawe przypadki. W pierwszym odcinku dr Małgorzata Abratowska robi wszystko, by jak najszybciej doprowadzić do otwarcia bazy pogotowia lotniczego. P. o. dyrektora Łukasz Wroński z niedowierzaniem obserwuje tempo i skuteczność jej działań, a jednocześnie stara się opanować chaos, jaki pozostawiły po sobie rządy dyrektora Streckera. Sam Strecker trafia do szpitala więziennego. Wśród pracowników prawdziwą bohaterką staje się Zyta Orłowicz, której determinacja uratowała szpital przed katastrofą. Marta Galica wróciła do pracy w karetce, ale nie zamierza rezygnować z marzeń. Tymczasem ratownicy zostają wezwani do starych fortów, gdzie podczas poszukiwania skarbów doszło do zawalenia. Pod gruzami utknął mężczyzna.

eprasa.pl c53868af8b

KRZYŻÓWKA NR 133

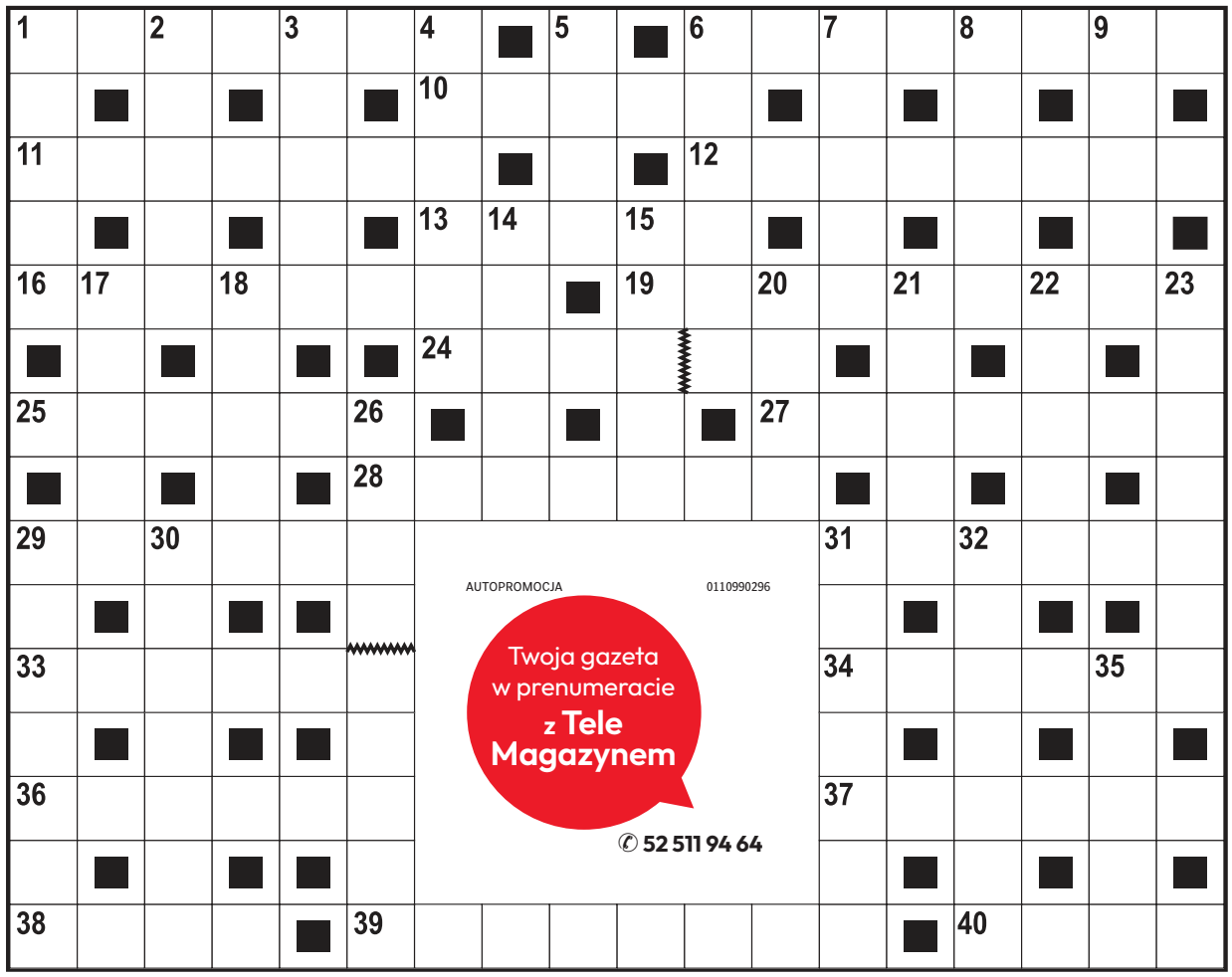

Poziomo:

1) autor szczegółowego opisu znanej osoby,
6) wapienny szkielet mięczaków,
10) największy polski producent sprzętu AGD,
11) brak zaangażowania, bierność,
12) efekt działania, skutek,
13) stała opłata urzędowa,
16) katastrofa na autostradzie,
19) pomieszczenie do hodowli roślin,
24) jedna z bohaterek książek Tove Jansson,
25) miękkie obuwie domowe,
27) była nią Madame Sans-Gene,
28) belgijskie miasto we Flandrii,
29) płonie w kominku, bierwiono,
31) kieliszek wódki dla Niemca,
33) … Toscanini, włoski dyrygent i wiolonczelista,
34) duża blaszana skarbonka, używana do kwestowania,
36) naczynie na płyny przydatne w podróży,
37) wczesna msza w adwencie,
38) cztery …, a piec piąty,
39) leczy choroby układu nerwowego,
40) ocenia występ łyżwiarza figurowego.

Pionowo:

1) gryzoń z rodziny wiewiórkowatych,
2) ozdobny krzew parkowy,
3) zdrowy rozsądek, roztropność,
4) manekin medyczny jak zjawa,
5) książę nie z królewskiego rodu,
6) zastój w gospodarce, stagnacja,
7) mocne włókno z liści agawy,
8) ciastko z kremem jak zamek błyskawiczny,
9) ochronny kolor munduru wojskowego,
14) … Prost, kierowca Formuły 1,
15) rodzaj dmuchawy, ekshaustor,
17) Jorge, autor powieści „Kakao”,
18) wartka w filmie przygodowym,
20) duża kadź w farbiarni,
21) Indianin z książek Karola Maya,
22) pustynny płaskowyż w Ameryce Południowej,
23) niezborność ruchów, bezład,
26) nieudolny gangster z duńskiej komedii,
29) malarz lub grafik,
30) autor powieści, pisarz,
31) roślina o jadalnych pędach,
32) atmosfera spotkania,
35) dowodzony przez szypra.

AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 132

K	■	V	■	M	O	C	N	A	K	A	R	T	A	■	G	■	M
U	N	I	K	I	■	E	■	L	■	■	O	■	N	I	O	B	E
L	■	V	■	A	L	C	A	T	R	A	Z	■	A	■	N	■	L
O	W	I	E	S	■	O	■	■	A	■	K	O	T	L	I	N	A
M	■	E	■	T	■	R	A	S	Z	K	A	■	O	■	E	■	S
B	A	N	K	O	M	A	T	■	■	I	Z	O	L	A	C	J	A
■	A	■	R	■	I	■	M	E	N	U	■	C	■	N	■	Ó	■
P	R	Z	Y	N	Ę	T	A	■	■	R	O	Z	T	O	C	Z	E
■	O	■	P	■	S							K	■	N	■	W	■
I	N	K	A	S	O							O	B	S	Z	A	R
M	■	A	■	K	■							■	I	■	E	■	A
P	O	R	T	O	S							J	A	Ś	M	I	N
O	■	O	■	P	■							■	Ł	■	S	■	K
R	A	C	J	E	■							■	K	U	T	N	O
T	■	A	■	K	A	P	I	E	L	I	S	K	O	■	A	■	R

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

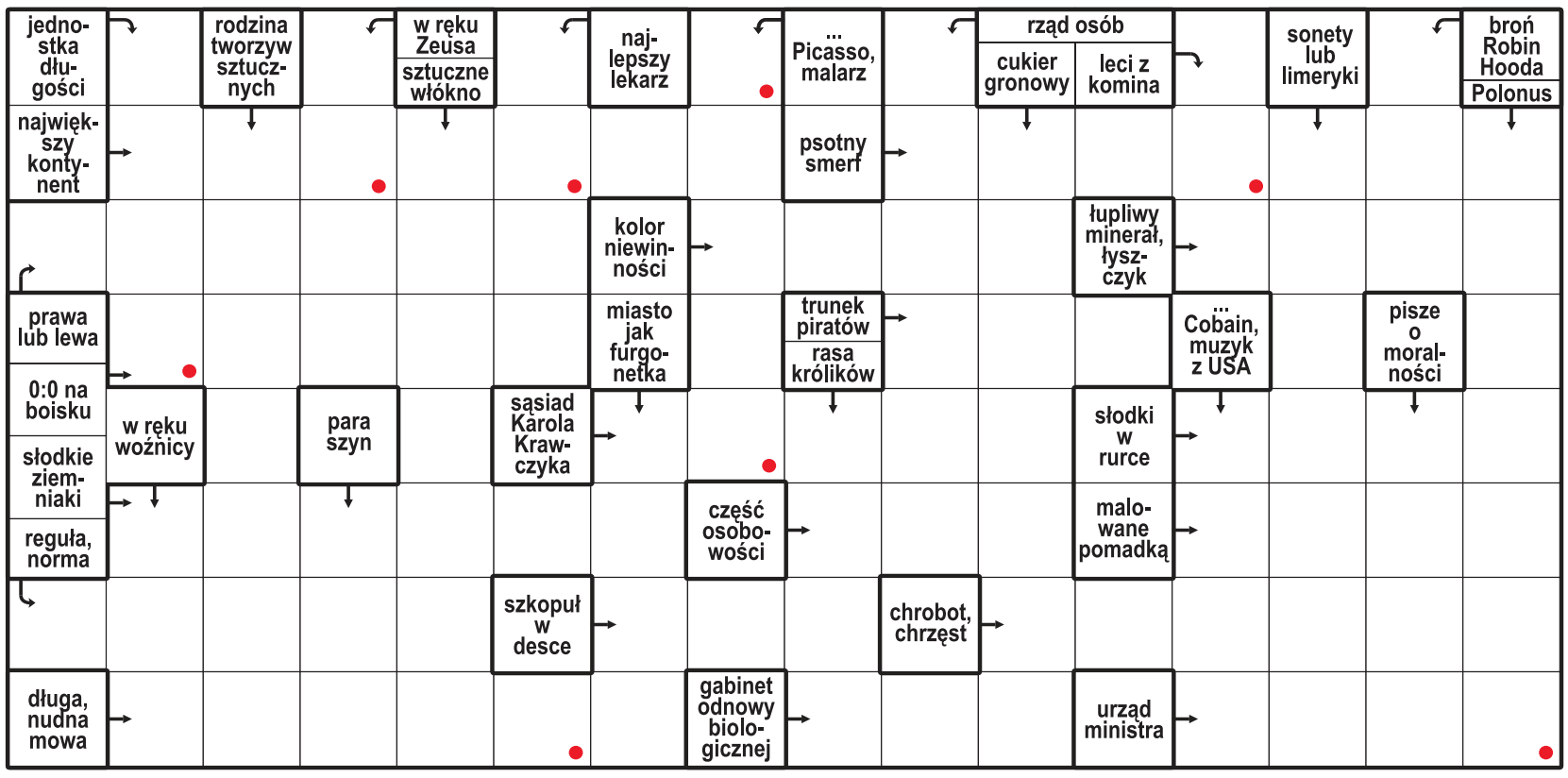

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZYRODA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszaj do celu. Horoskop dzienny mówi, że los sprzyja ambitnym. Ale słuchaj też swojej intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień przyniesie dobre wiadomości. Horoskop na dziś radzi nie spieszyć się i doceniać to, co masz.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ważna rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wykazać się otwartością na pomysły.

Byk (20.04 - 20.05)
Zaufaj dziś swoim przeczuciom. Horoskop dzienny zapowiada, że bliska osoba okaże Ci wsparcie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by mądrze ją wykorzystać.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne sprawy znajdą rozwiązanie. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie przejmować się detalami.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw dziś na harmonię. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci odzyskać spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop na dziś radzi nie ignorować żadnych znaków.

Waga (23.09 - 22.10)
Przed Tobą dobra okazja. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że odwaga pomoże Ci ją wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi zrobić jeden ważny krok i nie odkładać planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niespodziewana wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop na dziś sugeruje postawić na spontaniczność.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zwolnij tempo i zadbaj o siebie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem czeka Cię miły moment.

eprasa.pl c53868af8b

DROBNE

Nauka

KOREPETYCJE

J. polski - kompleksowe przygotowanie do egzaminu 8-klasisty + j. angielski Tel. 661-049-194

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE gładzie 530-056-990

MALOWANIE, kafelki, gładź 883964536

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA 0011561698

Zieleń Miejska

Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13

24h / 7 - 52 324 99 99

WŁASNE KREMATORIUM

0011575205

Składamy serdeczne podziękowania Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach okazali nam wiele serca, życzliwości, pomocy i wsparcia, a także odczuwają z nami smutek i ból po śmierci naszego ukochanego Męża, Taty, Teścia, Dziadka

ŚP

Jerzego Maćkowskiego

Pogrążona w smutku

Rodzina

0011573919

Zmarł

Bronisław Baranowski

wiceprezydent Bydgoszczy w latach 1998-2002,
radny Miasta Bydgoszczy 1994-1998 oraz 1998-2002

Bronku,
pozostaniesz w naszej pamięci

Roman Jasiakiewicz, Elżbieta Krzyżanowska, Jacek Bukowski,
Grzegorz Gaca, Lidia Żabińska

0011575534

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 27.08.2026 r. zmarł
nasz kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

ś†p

Henryk Malinowski

lat 85

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się
dnia 1.09.2026 r. o godz. 10.30
na cmentarzu parafialnym
przy Al. Kardynała Stefana Wyszyńskiego - Bielawki.

W smutku pogrążona
Rodzina

Prosimy, aby zamiast kwiatów
zamówić mszę świętą w intencji Zmarłego.

0011575230

Koledze
Markowi Rutkowskiemu

słowa wsparcia
i wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają

Zarząd i Pracownicy

Miejskich Wodociągów i Kanalizacji
w Bydgoszczy - Spółki z o.o.

0011572517

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 12 marca 2026 roku zmarła

ś†p

Prof. Urszula Ostrowska

Wybitna uczona, pedagog i aksjolog.

Wieloletni profesor i dyrektor Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy,
prodziekan ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą
oraz profesor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Swoją karierę naukową rozpoczynała na Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy.
Jej ostatnim miejscem pracy była Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim,
z którą była związana do ostatnich dni.

Z ogromnym zaangażowaniem dzieliła się swoją wiedzą i doświadczeniem,
wspierając również uczelnie niepubliczne:
Niepaństwową Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Białymstoku,
gdzie pełniła zaszczytną funkcję prorektora ds. studenckich i dydaktyki,
a także Akademię Humanistyczno-Ekonomiczną w Łodzi oraz Gnieźnieńską Szkołę Wyższą Milenium.

Swoją pasją i pracą naukowo-badawczą na trwałe zapisała się w historii polskiej pedagogiki,
kształtując kolejne pokolenia nauczycieli i naukowców.
Pozostawiła po sobie bogaty dorobek naukowy o nieprzemijającej wartości,
poświęcony aksjologicznym podstawom edukacji,
który na długo pozostanie ważnym punktem odniesienia dla kolejnych badaczy.

Jej odejście jest ogromną stratą dla środowiska naukowego oraz wszystkich,
którzy mieli zaszczyt Ją znać, z Nią współpracować i uczyć się od Niej.

W intencji Zmarłej odprawiane będą msze święte gregoriańskie w terminie
od 2 września do 1 października 2026 r. w kościele pw. św. Józefa Rzemieślnika (ul. Wł. Bełzy 11, Bydgoszcz).
Nabożeństwa będą odbywać się codziennie o godz. 8:00, z wyjątkiem następujących dni:
godz. 7:30: 20 września, 27 września
godz. 10:30: 6 września
godz. 12:00: 13 września
godz. 18:00: 9 września, 16 września, 21 września, 28 września

Do wspólnej modlitwy i uczczenia pamięci Pani Profesor serdecznie zapraszamy
Współpracowników, Wychowanków, Studentów, Absolwentów
oraz wszystkich, w których sercach i pamięci pozostanie na zawsze.

eprasa.pl c53868af8b

sportowy24.pl

sport

KOSZYKÓWKA

Polska kontra mistrzowie świata. Koszykarze walczą o awans na mundial
str. 20

PIŁKA NOŻNA

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zawisza znowu górą w II lidze, za to nie udało się tym razem Olimpii Grudziądz
str. 22

KOSZYKÓWKA

Asta zamierza walczyć o więcej niż utrzymanie. Michał Chyliński mówi o budowie nowej drużyny i celach beniaminka
str. 24

Polacy na PGE Narodowym musieli uznać wyższość Australii i Danii. Słaby występ Patryka Dudka z Pres Toruń

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Klapa na PGE Narodowym! Stadion w stolicy wciąż przeklęty dla polskich żużlowców. Biało-Czerwoni tylko z brązem w Pucharze Świata. *str. 20*

eprasa.pl c53868af8b

ŻUŻEL

Znów się nie udało. Polacy tylko z brązowymi medalami

Czy to jest naprawdę klątwa? Znów nie udało się odegrać Mazurka Dąbrowskiego po zawodach na Stadionie Narodowym w Warszawie

Cezary Konarski

Żużlowa reprezentacja Polski zajęła trzecie miejsce w Finale Drużynowego Pucharu Świata. Złoty medal wywalczyła Australia, a srebrny Dania. Apetyty Biało-Czerwonych były zdecydowanie większe.

Polacy wygrali dziewięć z 18 edycji DPŚ, triumfowali w trzech ostatnich finałach. Dlatego polscy kibice liczyli na to, że nasi żużlowcy znów sięgną po tytuł, tym razem w stolicy. I zdejmą tzw. klątwę z PGE Narodowego. Bo należy zauważyć, że jeszcze nigdy Mazurek Dąbrowskiego nie wybrzmiał podczas ceremonii zakończenia zawodów w Warszawie. A rozegranych tu było już dziewięć turniejów z cyklu Grand Prix (2015-2019, 2022-2025). Polacy stawali na podium, ale nigdy na najwyższym stopniu.

Sytuacja powtórzyła się w sobotę. Po raz pierwszy w Warszawie rozegrany został Finał Drużynowego Pucharu Świata. Turniej z udziałem Polaków, Duńczyków, Brytyjczyków i Australijczyków znakomicie rozpoczęli ci ostatni. W pierwszej serii startów wygrali wszystkie cztery wyścigi. Po kolejnych czterech biegach „Kangury" powiększyły przewagę nad drugą Polską do ośmiu punktów. Stało się jasne, że gospodarzom nie

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Radość Australijczyków po triumfie na stadionie PGE Narodowym

będzie łatwo dogonić tak rozpędzonych rywali. Tym bardziej, że z ośmiu gonitw tylko jedną wygrali (Bartosz Zmarzlik w 8. wyścigu).

Później nie było lepiej, Polacy nie triumfowali w trzeciej serii, a coraz bardziej naciskali na nich Duńczycy i Brytyjczycy. Po kolejnych czterech biegach gospodarze spadli na trzecie miejsce, tylko Kacper Woryna, zastępujący Dominika Kuberę, znalazł sposób na wygranie wyścigu (w 13. gonitwie). Kiedy powtórzył swój indywidualny sukces w 17. biegu, wydawało się, że Polacy mogą realnie myśleć o srebrnym medalu. Nic z tego, w kolejnych startach ani razu nie udało im się pokonać wszystkich rywali.

WYNIKI FINAŁU DPŚ W WARSZAWIE

1. Australia - 38 pkt.: Ryan Douglas 10 (3,3,3,0,1), Brady Kurtz 11 (3,2,1,3,2), Jason Doyle 10 (3,2,w,2,3), Max Fricke 7 (3,0,0,1,3), Rohan Tungate ns; **2. Dania - 30 pkt.:** Mikkel Michelsen 12 (2,3,2,3,2,w), Leon Madsen 5 (0,1,0,2,2), Michael Jepsen Jensen 5 (0,-,2,3,0), Anders Thomsen 8 (0,-,3,2,3), Frederik Jakobsen 0 (0); **3. Polska - 29 pkt.:** Bartosz Zmarzlik 11 (1,3,2,2,1,2), Maciej Janowski 2 (1,1,-,-,-), Dominik Kubera 2 (2,0,-,-,-), Patryk Dudek 5 (2,1,1,1,-), Kacper Woryna 9 (1,3,w,3,1,1); **4. Wielka Brytania - 23 pkt.:** Robert Lambert 14 (1,3,2,3,3,2), Charles Wright 5 (1,2,1,1,0), Adam Ellis 3 (2,0,0,0,1), Leon Flint 1 (0,1,-,0,0), Tom Brennan ns.

SPORT

Szef polskiego ruchu olimpijskiego w opałach

Paweł Wiśniewski

W sobotę zakończyło się posiedzenie katowickiego sądu, który rozpoznawał wniosek prokuratury o tymczasowe aresztowanie szefa PKOl Radosława Piesiewicza, podejrzanego w sprawie Zondacrypto. Decyzja? Trzy miesiące aresztu.

Radosław Piesiewicz (wyraził dziennikarzom zgodę na podanie swojego pełnego imienia i nazwiska) został zatrzymany w czwartek w Warszawie. Tego samego dnia w śląskim wydziale Prokuratury Krajowej usłyszał zarzuty płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością.
Nie przyznaje się do winy. Po przesłuchaniu podejrzanego, które kontynuowano w piątek, prokuratura poinformowała o skierowaniu wniosku

FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Od strony prawnej odwołanie szefa PKOl może być trudne

o aresztowanie podejrzanego na trzy miesiące.

Szef PKOl został doprowadzony do sądu w piątek wieczorem. Posiedzenie aresztowe rozpoczęło się około północy i trwało do piątej rano.

Jak wynika z relacji jednego z pracowników sądu, po jego zakończeniu Radosław Piesiewicz został wyprowadzony przez policję tylnym wyjściem i wywieziony samochodem w nieznanym kierunku.

Kilka godzin wcześniej, kiedy szef PKOl był wprowadzany do gmachu sądu, czekającym na miejscu dziennikarzom przez chwilę udało się z nim porozmawiać. Oświadczył, że czuje się niewinny.

Pytany o przesłuchanie w prokuraturze odpowiedział, że udzielił wszystkich szczegółowych informacji, a ostatnie godziny to „nic sympatycznego".

- Straciłem 200 000 euro, zapłaciłem za zegarek, do czego mam się przyznawać? - pytał podejrzany.

Dodał przy okazji, że nieprawdą jest twierdzenie prokuratury, jakoby odzyskał pieniądze z Zondacrypto.

Zapewnił, że w późniejszym czasie udzieli bardziej szczegółowych informacji. - Wszystkiego dobrego i mam nadzieję, że niedługo się zobaczymy - powiedział Piesiewicz, wprowadzany do sądu.

KOSZYKÓWKA

Straciliśmy Loyda, straciliśmy Ponitkę, a decydowała dopiero ostatnia akcja!

Joachim Przybył

Pierwsza porażka Polaków w eliminacjach mistrzostw świata. W Ergo Arenie przegraliśmy po dramatycznym meczu z mistrzami świata i Europy Niemcami.

POLSKA - NIEMCY 94:96 (15:28, 16:13, 27:29, 25:13, D. 11:13)

Polska: Ponitka 20 (3), Loyd 16 (3), Milicić jr 18 (3), Sokołowski 5, Balcerowski 4 oraz Pluta 14 (3), Olejniczak 12, Żołnierewicz 4, Zyskowski 0, Łączyński 1, Zapała 0, Piśla 0
Niemcy: Schroder 18 (2), T. Da Silva 9 (1), Bonga 10 (1), Theis 7, Kramer 5 (1) oraz Lo 13 (2), Thiemann 14 (1), Olinde 8, O. Da Silva 6, Delow 6, Bruhnke 0

Ósme z rzędu zwycięstwo w kwalifikacjach oznaczałoby jednocześnie pewny już awans na mistrzostwa świata w Katarze. - Nie ma dla nas znaczenia, w jakich ligach grają rywale na co dzień i jak głośne mają nazwiska, jesteśmy tu po to, żeby wygrać mecz - zapowiadał Igor Milicić.

Problemy początkowo miał Denis Schroeder, lider Niemców po 5 minutach miał trzy faule na koncie i musiał usiąść na ławkę. Wtedu jednak właśnie rywale zaczęli grać lepiej, dominowali fizycznie, mocno bronili i w 8. minucie Igor Milicić musiał prosić o czas (13:19). Nic nie pomogło i jeszcze w 1. kwarcie Niemcy uciekli na dystans 10 punktów.

Mieliśmy unikać strat, mieliśmy postawić się pod tablicami, ale oba elementy należały do największych słabości Biało-Czerwonych (do przerwy 7 strat naszej drużyny i aż 9 zbiórek ofensywnych Niemców). Jeszcze przed przerwą Milicić wykorzystał drugą przerwę, żeby rozruszać grę ofensywną swojej drużyny. Szkoleniowiec szukał opcji głęboko na ławce, dając szansę przed przerwą Kubie Piśli i Przemysławowi Żołnierewiczowi.

W pewnym momencie udało się zmniejszyć straty z 16 do zaledwie 7 punktów. W 1. połowie gospodarze trafili tylko 9 rzutów z gry (skuteczność 37 proc) przy 16 trafieniach rywali.

Druga połowa była lepsza. Biało-Czerwoni zbliżali się na dystans 6-7 punktów, ale Niemcy wciąż byli bezwzględni w rzutach z dystansu.

W 28. minucie straciliśmy najskuteczniejszego w ataku Jordana Loyda, który po trudnej akcji trafił do kosza, machnął zniechęcony w kierunku sędziego, bo uważał, że był faulowany. Arbiter odgwizdał przewinienie techniczne, dla Loyda niestety już drugie w tym meczu, co oznaczało dyskwalifikację. Wcześniej już stracili z powodu urazu Aleksandra Balcerowskiego.

Polacy nie poddali się. Po dystansowych trafieniach Milicicia jr i Pluty było tylko 70:72. W ostatniej minucie mieliśmy przynajmniej dwie szanse na zwycięstwo, ale piłka nie chciała wpaść do kosza.

W dogrywce Niemcy zaczęli serię 7:0, my straciliśmy z powodu fauli Sokołowskiego i Ponitkę, ale i tak walczyliśmy do końca. W ostatniej akcji mogliśmy wygrać, ale rywale świetnie zagra w defensywie.

W czwartek w Rydze Polacy pokonali bardzo pewnie Izrael 106:86. Kolejny wielki mecz w reprezentacji rozegrał Mateusz Ponitka - 24 punkty, 6 zbiórek, 9 asyst. Wspierali go Aleksander Balcerowski i Jordan Loyd - po 18 pkt.

W innym meczu: Chorwacja 99:101

1. Chorwacja	8	15	+195
2. Polska	8	15	+108
3. Niemcy	8	15	+92
4. Holandia	8	11	-14
5. Łotwa	7	10	+2
6. Izrael	7	9	-19

FOT. ADAM WARŻAWA

Jordan Loyd zakończył swój udział w meczu w trzeciej kwarcie

eprasa.pl c53868af8b

PIŁKA NOŻNA

Bartosz Bosacki: Kluby dadzą nam wiele radości

Znany obrońca, który w latach 2002-09 rozegrał w reprezentacji Polski 20 meczów, komentuje losowanie fazy ligowej (zasadniczej) piłkarskiej Ligi Europy. I przy okazji wspomina najciekawsze epizody z profesjonalnej kariery

Jaromir Kruk

Bartosz Bosacki, autor dwóch goli w meczu Polski z Kostaryką na mundialu 2006 w Hanowerze (2:1) wierzy, że przedstawiciele ekstraklasy - Lech Poznań i Jagiellonia Białystok będą punktować w Lidze Europy. Zdobywca mistrzostwa kraju z „Kolejorzem" w 2010 roku rozmawiał z nami.

FOT. MAREK ZAKRZEWSKI/POLSKA PRESSE

W sezonie 2009/2010 Bartosz Bosacki – jako kapitan – sięgnął z Lechem Poznań po mistrzostwo Polski

Dwa polskie kluby w Lidze Europy to odzwierciedlenie siły ekstraklasy w rywalizacji międzynarodowej?

Bartosz Bosacki: Oczywiście chciałoby się więcej, ale z drugiej strony dawno nie mieliśmy dwóch polskich zespołów w prestiżowej Lidze Europy, okupowaliśmy ostatnio Ligę Konferencji. Wierzę, że Lech i Jagiellonia dadzą nam dużo radości i będą punktować w spotkaniach z rywalami z czołowych lig europejskich. Markowe kluby mobilizują, wiem to po sobie, gdy grało się w barwach Lecha przeciw Manchesterowi City czy Juventusowi Turyn.

Liczył pan, że Lech osiągnie Ligę Mistrzów?

Gdyby Lech zasłużył, to by się do niej dostał, niestety odpadł we wcześniejszej fazie kwalifikacji. Zwycięstwo w Danii z Aarhus 4:1 zaciemniło obraz, a w tym meczu wszystko układało się na korzyść mistrzów Polski - czerwona kartka dla zawodnika gospodarzy, cudowny gol Terry Yegbe, zapomniano, że Lech miał okres słabej gry przez około 25 minut. Gdyby Lech wygrał tam 2:1, byłby czujniejszy w rewanżu, który przegrał w głowach. Rewanż z Duńczykami udowodnił, że w piłce wszystko może się zdarzyć, a w tym sezonie w eliminacjach europejskich pucharów taką samą stratę potrafiły odrobić LASK Linz z Celtikiem Glasgow, czy Viktoria Pilzno z Crveną Zvezda Belgrad. Dobrze, że Lech awansował do Ligi Europy, gdzie czekają go bardzo atrakcyjne spotkania.

Więcej spodziewał się pan po Rakowie Częstochowa, który w batalii o Ligę Konferencji nie dał rady Hajdukowi Split?

Można powiedzieć, że nie przystoi, by tak łatwo tracić gole jak Raków, lecz to się zdarza znacznie lepszym zespołom w bardziej prestiżowych rozgrywkach. Na tym polega piękno piłki nożnej. Oczywiście szkoda Rakowa, szkoda też, że nie przebił się Górnik Zabrze, który miał szanse wcześniej wyeliminować Ferencvaros w kwalifikacjach Ligi Europy. Monaco było za mocne. Nie ma co narzekać - optymizmem napawają dwumecze Lecha z Thun, Jagiellonii z Glasgow Rangers i Iberią 1999 Tbilisi, nasze zespoły w Lidze Europy nie będą chłopcami do bicia. Fajnie mają zawodnicy Lecha i Jagiellonii, że pograją z super przeciwnikami. Miło wracam pamięcią do występów w europejskich pucharach, ba, nawet kiedyś pojawił się temat mojego transferu do Atletico Madryt po meczu Amiki Wronki z czołowym zespołem Hiszpanii. Toczyło się zażarte boje ze świetnym napastnikiem - Jimmym Floydem Hasselbainkiem, który robił furorę także w Premier League. Dzisiejsze puchary są bardzo rozbudowane, ale myślę, że piłkarze i kibice nie narzekają. Sam nie mogę się doczekać pierwszej kolejki Ligi Europy.

Jaką rolę znalazł pan sobie przy piłce nożnej obecnie?

Stworzyliśmy aplikację JustWin adresowaną do akademii i klubów niższych lig do mierzenia parametrów zawodników, niezależnie od poziomu. To nie bazuje na GPS, jest bardziej dostępne i proste w obsłudze i wprowadzamy ten system do kolejnych miejsc. 80 procent piłkarzy, którzy robią kariery, wywodzi się z małych ośrodków, wiosek, a w moim przekonaniu za dużo talentów tam ginie, bo w odpowiednim momencie nie ma kto ich zaobserwować, zauważyć. Już kilku młodych piłkarzy zostało zauważonych i trafiło do grup selekcyjnych. Fajnie, że możemy zrobić coś dobrego.

PIŁKA NOŻNA

Polacy z pierwszymi golami. Geniusz Roberta Lewandowskiego. Są i problemy

Jakub Jabłoński

Działo się! W nocy z soboty na niedzielę polskiego czasu swoją wielkość za oceanem pokazał Robert Lewandowski, który był wiodącą postacią ostatniego meczu MLS Chicago Fire. Jan Bednarek z kolei zagrał tylko połowę dla FC Porto.

Robert Lewandowski wreszcie konkretnie błysnął. 38-latek zaliczył spektakularny występ dla Chicago Fire przeciwko Seattle Sounders (2:2). Kapitan reprezentacji Polski miał udział przy arcyważnych golach - w obu przypadkach Strażacy gonili wynik. Najpierw przyjął piłkę tyłem do bramki, wziął na siebie dwóch obrońców, a następnie wystawił ją Marenowi Haile Selassiemu, który mocnym strzałem odpowiedział na trafienie Dejana Joveljicia.

Seattle tego dnia nie rezygnowało z ataków, a niezwykle głodny kolejnych goli był Joveljić, który ekspresowo po wyjściu na drugą połowę ustrzelił dublet. Zespół Lewandowskiego po raz kolejny znalazł się na minusie. Remis uratował jednak nie kto inny, jak Robert Lewandowski, który z ostrego kąta głową (!) wpisał się na listę strzelców w swoim siódmym meczu. Dla napastnika był to już czwarty gol podczas swojego amerykańskiego snu.

W najsilniejszych europejskich ligach także nie zabrakło kolejnych znakomitych występów Polaków. Pierwszego gola w sezonie Serie A - w swoim drugim meczu dla Udinese Calcio przeciwko Monzie (3:2) - strzelił Jakub Piotrowski. Drugi z naszych rodaków natomiast na swój debiut musi jeszcze poczekać: świeżo przetransferowany z Lecha Poznań bramkarz Bartosz Mrozek przesiedział całe spotkanie na ławce rezerwowych. Podobnie jak Kamil Grabara, który przyglądał się rywalizacji Juventusu Turyn z Parmą, siedząc obok Arkadiusza Milika.

FOT. LESLIE PLAZA JOHNSON/EAST NEWS

Robert Lewandowski rozegrał znakomity mecz przeciw Seattle

Na Cyprze piękną inaugurację nowego sezonu zaliczył wracający Miłosz Matysik. Wychowanek Jagiellonii Białystok, który ostatni sezon spędził w Bruk-Bet Termalice Nieciecza, zdobył pierwszą bramkę dla Arisu Limassol przeciwko lokalnemu rywalowi - Apollonowi.

Jan Bednarek mógł doznać skręcenia kolana - rokował trener FC Porto. - Musimy to sprawdzić. Niestety, takie rzeczy są częścią futbolu - dodał na konferencji prasowej szkoleniowiec „Dragões" Francesco Fagioli.

Reprezentant Polski znalazł się w wyjściowym składzie obok rodaka Jakuba Kiwiora, ale został zmieniony już w przerwie wyjazdowego meczu z Academico Viseu (3:0).

A co z Oskarem Pietuszewskim? W meczu na Estádio do Fontelo nie mógł wystąpić trzeci z Polaków, któremu odnowił się uraz z okresu przygotowawczego. 18-letni skrzydłowy doznał kontuzji mięśniowej.

2. kolejka Premier League:

Crystal Palace - Manchester City 1:4, Liverpool - Nottingham Forest 2:2, Bournemouth - Everton 1:1, Coventry - Hull City 0:1, Tottenham - Newcastle 0:2.

1. kolejka Bundesligi:

Bayern Monachium - VfB Stuttgart 5:1, 1. FC Köln - Hoffenheim 3:2, Union Berlin - Eintracht Frankfurt 3:3, FSV Mainz - Padeborn 0:0, RB Lipsk - Borussia Mönchengladbach 3:0, Elversberg - Bayer Leverkusen 3:2, Borussia Dortmund - Hamburger SV 2:0.

2. kolejka Ligue 1:

Lille - Paris Saint-Germain 2:2, Strasbourg - RC Lens 2:1, Auxerre - Angers 1:3, Lorient - Troyes 1:2, Olympique Lyon - Le Havre 1:1, Brest - Toulouse 2:2.

3. kolejka La Liga:

Real Racing Club - Elche 3:2, Alaves - Villarreal 1:0, Levante - Real Betis 5:2, Real Sociedad - Espanyol 2:1, Sevilla - Atletico Madryt 1:3.

2. kolejka Serie A:

AC Milan - Venezia 2:0, Fiorentina - Frosinone 0:3, Monza - Udinese 2:3, Sassuolo - Torino 2:1, Juventus - Parma 2:0.

eprasa.pl c53868af8b

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 2. LIGA

Niebiesko-czarny koncert przy Gdańskiej

W Bytowie jako gospodarze Olimpia Grudziądz musiała uznać wyższość Podhala Nowy Targ. Spotkanie zaczęło się prawie z 40 minutowym opóźnieniem spowodowanym przez problemy z oświetleniem. Potem było jeszcze gorzej

Dariusz Knopik

ZAWISZA BYDGOSZCZ - LEGIA II WARSZAWA 4:1 (1:0)

Bramki: Maciej Kona (36), Mateusz Stępień (49, 59), Filip Kozłowski (55) - Bekim Bicki (63)

Zawisza: Oczkowski - Nowak (85. Strzyżewski), Golak, Staniak, Juśkiewicz - Kanach, Kona - Kuśmierczyk (78. Bogusiewicz), Szumilas (72. Cywiński), Stępień (78. Rak) - Kozłowski (72. Mas)

Legia II: Bienduga - Kosiorek, Korzyński, Lauryn - Boczoń (67. Kiedrowicz), Możdzeń - Pchełka (67. Saletra), Ryczkowski (75. Gliwa), Wyganowski (56. Góra), Mikanovich (75. Olewiński) - Bicki

Sędziował: Błażej Syropiatko (Szczecin)

Bydgoszczanie po raz trzeci z rzędu spotkali się z beniaminkami trzeciego poziomu rozgrywkowego. Dwa poprzednie zawiszanie wygrali z Lechią Zielona Góra 2:1 i Avią Świdnik 4:1. Teraz nadszedł czas na spotkanie z kolejnym nowicjuszem ligowym, którym są także niebiesko-czarni.

W pierwszej połowie długo było to wyrównane spotkanie, choć częściej przy piłce byli gospodarze. Podopieczni Adriana Stawskiego długo nie mogli znaleźć sposobu na zdobycie bramki legionistów. Udało się dopiero pod koniec pierwszej części gry kiedy świetnym trafieniem popisał się Maciej Kona.

Pierwszy kwadrans drugiej połowy był koncertowy w wykonaniu niebiesko-czarnych. Najpierw świetnym strzałem w okienko popisał się Mateusz Stępień. Po chwili legioniści stracili Błażeja Korżyńskiego, który zobaczył czerwoną kartkę po faulu na Filipie Kozłowskim, który po kilkunastu sekundach popisał się celną główką. Dzieła zniszczenia dokończył Stępień. I nawet trafienie Bekima Beckiego dla Legii nie zmąciło świetnej dyspozycji Zawiszy. Bydgoszczanie do końca walczyli o piątego gola, ale zabrakło im skuteczności, choć okazje ku temu były choćby strzały Wojciecha Szumilsa czy Kacpra Bogusiewicza.

To był koncert w wykonaniu niebiesko-czarnych. Kibice byli w pełni zadowoleni

W następnej kolejce Zawisza zagra na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zawiszanie zagrali świetne spotkanie. Szczególnie w drugiej połowie pokazali swoją wyższość nad rezerwami Legii

OLIMPIA GRUDZIĄDZ - PODHALE NOWY TARG 1:3 (0:2)

Bramki: Wojciech Szafranek (46) - Michał Surzyn (3), Marcinho (23, 70)

Olimpia: Jerke - Brzęk (46. Nowacki), Zbiciak, Michalski, Abramowicz - Cichoń (60. Frelek), Stec (46. Szafranek) - Olejarka, Jastrzembski (76. Wilak), Kolasa (46. Jarzec) - Bałdyga

Podhale: Frątczak - Salak, Vasko, Seweryś, Seweryn, Bród, Nowak (63. Gazdecki), Baniowski (70. Rachwał), Kubik (63. Mikołajczyk), Marcinho (80. Sobczak), Surzyn (70. Lipień)

Sędziował: Maciej Pelka (Poznań)

Grudziądzanie musieli zagrać jako gospodarz w Bytowie ponieważ Podhale nie zgodziło się na zamianę gospodarza.

- Najpierw te problemy ze światłem, a potem źle weszliśmy w mecz i szybko straciliśmy gola - mówi Tomasz Asensky, prezes Olimpii. - Próbowaliśmy odrobić stratę, ale dostaliśmy drugiego gola. W drugiej połowie zmieniliśmy ustawienie i szybko zdobyliśmy kontaktową bramkę. Dążyliśmy do remisu, ale bo błędzie w rozegraniu straciliśmy trzeciego gola. Próbowaliśmy, ale byliśmy mało konkretni pod bramką rywali i nie udało się doprowadzić do remisu - podsumował.

Już w środę Olimpia zagra na wyjeździe w Pucharze Polski z rezerwami Górnika Zabrze, a kolejny mecz ligowy rozegra w niedzielę na wyjeździe z rezerwami Śląska Wrocław.

Pozostałe wyniki i strzelcy 6. kolejki: Resovia Rzeszów - Sandecja Nowy Sącz 0:3 (Adam Brenkus 45 karny, 59, Marcel Płocica 49); **Śląsk II Wrocław - Znicz Pruszków 2:3** (Wiktor Kamiński 26, 53 - Jarosław Jach 20, Władysław Ochronczuk 42, 82); **Avia Świdnik - Lechia Zielona Góra 1:3** (Michał Zuber 51 - Marcin Szpakowski 69 karny, Przemysław Bargiel 71, Michał Szmigiel 74); **Sokół Kleczew - Chojniczanka Chojnice 1:1** (Kacper Śpiewak 67 karny - Valērijs Šabala 4); **Hutnik Kraków - Stal Stalowa Wola 2:1** (Bartosz Florek 32, Mateusz Sowiński 35 - Jakub Jeleń 12); **Świt Szczecin - GKS Tychy 1:1** (Dawid Kort 13 - Mateusz Lewandowski 36).

Mecz **Górnik Łęczna - Rekord Bielsko-Biała** zakończył się po zamknięciu wydania. ©℗

1. Hutnik Kraków	6	14	13-4
2. Zawisza Bydgoszcz	6	13	12-7
3. Znicz Pruszków	6	13	11-6
4. GKS Tychy	6	12	10-5
5. Sandecja Nowy Sącz	6	11	8-4
6. Lechia Zielona Góra	6	9	14-8
7. Avia Świdnik	6	9	10-12
8. Podhale Nowy Targ	6	8	11-13
9. Olimpia Grudziądz	6	8	8-11
10. Górnik Łęczna	5	7	9-8
11. Rekord Bielsko-Biała	5	7	8-7
12. Chojniczanka Chojnice	6	7	6-10
13. Legia II Warszawa	6	6	13-11
14. Stal Stalowa Wola	6	6	9-9
15. Śląsk II Wrocław	6	6	11-12
16. Sokół Kleczew	6	6	7-14
17. Resovia Rzeszów	6	2	4-13
18. Świt Szczecin	6	2	4-14

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 3. LIGA

Kolejny świetny mecz Wdy. Chemik i Elana grały poniżej możliwości

Dariusz Knopik

W 6. kolejce tylko zespół ze Świecia zagrał na miarę oczekiwań. Zawiodły ekipy z Bydgoszczy i Torunia

WDA ŚWIECIE - NOTEĆ CZARNKÓW 2:1 (0:0)

Bramka: Paweł Słaby (50), Dawid Retlewski (66) - Kamil Magdziarz (81 karny)

Wda: Zapała - Nawrocki, Słaby, Kotras, Jaworski (46. Iwanicki), Wenerski (86. Cieślik), Kolbus, Wojciechowski (86. Droż), Woźny (77. Bogusiewicz), Souza (77. Bonikowski), Retlewski

Wda nie zwalnia tempa, choć pierwsza połowa w jej wykonaniu była słaba. Druga cześć była dużo lepsza. Gole Pawła Słabego i Dawida Retlewskiego zapewniły wygraną. Nawet gol kontaktowy Kamila Magdziarza niewiele zmienił. Podopieczni Szymona Kmiecika obronili skromne zwycięstwo i pozycję wicelidera

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Zawodnicy Elany przegrali trzeci mecz z rzędu

KOTWICA KÓRNIK - CHEMIK BYDGOSZCZ 4:1 (2:0)

Bramki: Kamil Chiliński (36, 45+1 karny, 54, 64) - Wiktor Bednarek (90+1)

Chemik: Pelczarski - Jaskuła, Karbowski, Ozga, Hulisz, Rysiewski (73. Falkowski), Jarosz, Grzelak (65. Bednarek), Zagórski (46. Kulig), Wierzbicki (65. Kujawka), Perliński (73. Trojanowski)

Do zapomnienia występ bydgoszczan, którzy byli tłem dla rywali.

KKS KALISZ - ELANA TORUŃ 5:1 (2:1)

Bramki: Igor Kuchta (5), Mateusz Biskup (17), Bartłomiej Putno (58, 69), Oskar Mielcarek (90+4) - Kamil Woroniecki (44 karny)

Elana: Procek - Raniszewski (83. Cabański), Korpalski, A. Kowalski, Skibicki (83. Gajewski), Woroniecki, Karbownik, K. Kowalski (62. Rożnowski), Jóźwicki, Stolc (74. Hashidate), Orzeł (74. Archacki)

Toruanianie nie mieli wiele do powiedzenie w tym meczu.

Pozostałe wyniki i strzelcy 5. kolejki: Kluczevia Stargard - Unia Swarzędz 2:0 (Kacper Woźniak 47, Kacper Pietrzyk 68); **Wikęd Luzino - Lipno Stęszew 2:1** (Robert Ziętarski 27 karny, Jakub Krefft 71 karny - Dawid Kaczmarek 18); **Polonia Środa Wielkopolska - Gedania Gdańsk 4:3** (Bartosz Bartkowiak 53, Filip Karmański 64, Paweł Ratajczak 70, Jakub Wilczyński 71 - Marek Niewiadomski 14, 81 karny, 90 karny); **Lech II Poznań - Grom Nowy Staw 2:4** (Patryk Kowalski 14, Igor Stankiewicz 27 - Igor Jankowski 54, 56, 72, 83); **Bałtyk Koszalin - Victoria Września 2:0** (Michał Wiewióra 70, Kamil Baj 90); **Flota Świnoujście - Błękitni Stargard 1:5** (Dominik Chromiński 85 karny - Błażej Starzycki 1, Szymon Krocz 34, Wojciech Fadecki 41, 71 karny, Kacper Zaborski 77). ©℗

1. Polonia Środa Wlkp.	6	18	19-7
2. Wda Świecie	6	14	11-6
3. Wikęd Luzino	6	13	16-8
4. Kluczevia Stargard	6	13	14-10
5. KKS Kalisz	6	11	10-5
6. Błękitni Stargard	6	10	14-11
7. Flota Świnoujście	6	10	11-8
8. Lech II Poznań	6	10	14-13
9. Noteć Czarnków	6	9	11-10
10. Bałtyk Koszalin	6	8	6-7
11. Gedania Gdańsk	6	6	15-15
12. Grom Nowy Staw	6	6	14-16
13. Unia Swarzędz	6	6	6-11
14. Chemik Bydgoszcz	6	5	8-13
15. Elana Toruń	6	5	9-15
16. Kotwica Kórnik	6	4	8-13
17. Victoria Września	6	3	4-16
18. Lipno Stęszew	6	1	6-13

eprasa.pl c53868af8b

PIŁKA NOŻNA

Derby dla Białej Gwiazdy. Legioniści uratowali punkt

Dariusz Knopik

Wydarzeniem 6. kolejki PKO BP Ekstraklasy były drugie z rzędu derby Krakowa

Przed tygodniem Cracovia pokonała rzutem na taśmę Wieczystą, co poskutkowało zwolnieniem Kazimierza Moskala z funkcji trenera. Jego następcą został Żeljko Kopić, który odbył z zespołem ledwie trzy treningi. Wieczysta długo była równorzędnym rywalem dla Wisły. Jednak dwa trafienia w drugiej połowie zdecydowały o zwycięstwie Białej Gwiazdy.

Prowadząca w rozgrywkach Legia dopiero w końcówce wywalczyła punkt ze Śląskiem. Warszawianie długo przegrywali po golu Piotra Samca-Talara i dopiero w jednej z ostatnich akcji wyrównał Rafał Adamski. Wrocławianie po ostatnim gwizdku byli mocno niepocieszeni.

Wyniki i strzelcy 6. kolejki: Wisła Płock - Korona Kielce 0:2 (Morgan Fassbender 21, Mariusz Stępiński 49); **Legia Warszawa - Śląsk Wrocław 1:1** (Rafał Adamski 90 - Piotr Samiec-Talar 35 karny); **Radomiak Radom - Cracovia 2:1** (Rafał Wolski 55, 64 karny - Martin Minczew 47); **Motor Lublin - Piast Gliwice 0:2** (Juande Rivas 78, Szczepan Mucha 90); **Wisła Kraków - Wieczysta Kraków 2:0** (Jordi Sánchez 54, Jérémy Guillemenot 80); **Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok 2:5** (Mahir Emreli 23, Jakub Jendryka 56 - Jesús Imaz 31 karny, Nik Prelec 37, Guilherme Montóia 76 karny, Ousmane Sow 78, Youssuf Sylla 89); **Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin 0:0**. Mecze **Górnik Zabrze - GKS Katowice** i **Widzew Łódź - Lech Poznań** zakończyły się po zamknięciu wydania. ©℗

1. Legia Warszawa	6	12	12-4
2. Wisła Kraków	6	10	12-10
3. Górnik Zabrze	3	9	7-3
4. Jagiellonia Białystok	4	9	8-5
5. Korona Kielce	5	8	6-4
6. Cracovia Kraków	6	8	6-7
7. Lech Poznań	3	7	5-1
8. Pogoń Szczecin	4	7	7-4
9. Zagłębie Lubin	4	7	5-4
10. Piast Gliwice	6	7	10-13
11. Radomiak Radom	6	7	6-13
12. GKS Katowice	4	6	9-4
13. Widzew Łódź	5	6	8-7
14. Śląsk Wrocław	6	6	8-9
15. Motor Lublin	6	5	6-10
16. Wisła Płock	5	4	3-10
17. Wieczysta Kraków	5	3	8-12
18. Raków Częstochowa	4	0	5-11

PIŁKA NOŻNA

Lider pokazał swoją siłę. Grad goli i dużo emocji w Pruszczu

DK

5. kolejka 4. Ligi Kujawsko - Pomorskiej przyniosło mnóstwo bramek

Lider z Mogilna pokazał swoją moc. Pogoń rozbiła w Brześciu Kujawskim tamtejszego Łokietka aż 6:1. Hat trickiem popisał się Wiktor Mrówczyński.

Wpadkę zaliczyła Tłuchowia. Podopieczni Arkadiusza Batora prowadzili w Pruszczu już 2:0, ale Start odwrócił losy meczu i wygrał 5:4. Bohaterem został Piotr Dudzik, zdobywca trzech bramek.

Hitowo zapowiadało się spotkanie sąsiadów Pomorzanin Toruń - Unia Wąbrzeźno, wygrane przez tych drugich gładko 4:1.

Wyniki i strzelcy 5. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Victoria Czernikowo - Orlęta Aleksandrów Kujawski 2:1 (Szymon Michałkiewicz 27, Mateusz Wróblewski 78 - Łukasz Witucki 90 karny); **Lech Rypin - Unia Solec Kujawski 0:1** (Jakub Bojas 57); **Łokietek Brześć Kujawski - Pogoń Mogilno 1:6** (Piotr Szczęsny 19 - Wiktor Mrówczyński 28, 68, 69, Przemysław Kędziora 56, 61, Piotr Mroziński 86); **Start Pruszcz - Tłuchowia Tłuchowo 5:4** (Damian Stasikowski 22, Piotr Dudzik 28, 63, 83, Oskar Semeniuk 37 - Joan Odilon Ngonda Ndilu 1, Konrad Gutowski 17 karny, Karol Czerwiński 65, Kamil Perzyński 73); **Pomorzanin Toruń - Unia Wąbrzeźno 1:4** (Maksymilian Opaciński 10 - Marcin Warcholak 13, Oleksiy Zbun 55 karny, Jakub Bollin 69, Mateusz Boczuliński 78); **Skrwa Skrwilno - Mustang Ostaszewo 1:2** (Michał Laskowski 25 - Hubert Maciąg 34 karny, Nikodem Dziurlikowski 67); **Noteć Gębice - Kujawiak Kowal 3:3** (Sebastian Ferenc 45, Sebastian Baran 52, Maciej Śliwa 66 - Bartłomiej Feter 22, Piotr Jankowski 41, 90); **Cuiavia Inowrocław - Sparta Brodnica 0:3** (Szymon Meller 65, Moustafa Hamed 69, 89); **Rawys Raciąż - Wisła Dobrzyń nad Wisłą 3:4**. ©℗

1. Pogoń Mogilno	5	12	15-4
2. Unia Solec Kujawski	5	12	10-4
3. Unia Wąbrzeźno	5	10	12-4
4. Mustang Ostaszewo	5	10	12-8
5. Victoria Czernikowo	5	10	8-6
6. Tłuchowia Tłuchowo	5	9	14-10
7. Wisła Dobrzyń n/Wisłą	5	9	13-12
8. Pomorzanin Toruń	5	9	9-11
9. Sparta Brodnica	5	8	13-8
10. Lech Rypin	5	6	5-9
11. Kujawiak Kowal	5	7	10-9
12. Start Pruszcz	5	7	11-14
13. Skrwa Skwilno	5	5	8-8
14. Rawys Raciąż	5	4	10-12
15. Orlęta Aleksandrów Kuj.	5	4	5-10
16. Noteć Gębice	5	3	9-13
17. Cuiavia Inowrocław	5	2	1-9
18. Łokietek Brześć Kuj.	5	0	4-18

SIATKÓWKA

Polki świetnie spisują się w Stambule. Polacy sprawdzali się w Krakowie

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Polacy i Słoweńcy stoczyli ze sobą zacięty pięciosetowy bój zakończony triumfem tych pierwszych

ZC, JK, DK

Reprezentacja Polski kobiet świetnie radzi sobie w mistrzostwach Europy. Z kolei męska kadra miała ostatni szlif przed Euro w memoriale Huberta Wagnera.

W swoim ostatnim meczu grupowym polskie siatkarki po dwuipółgodzinnym pojedynku pokonały w Stambule gospodynie turnieju Turcję 3:2 (15:25, 25:21, 25:22, 16:25, 15:10). Biało-Czerwone zanotowały bez wątpienia najlepszy występ w turnieju.

Przed spotkaniem Polski Związek Piłki Siatkowej poinformował o zmianie w kadrze. Libero Aleksandrę Szczygłowską, która z powodów zdrowotnych nie wystąpiła w trzech ostatnich spotkaniach, zastąpiła Klaudia Łyduch.

W Sinan Erdem Sports Hall zasiadł komplet, blisko 16 tysięcy widzów, którzy fanatycznie dopingowali Turczynki. Mecz miał bardzo różne oblicza, oba zespoły miały swoje lepsze i gorsze momenty. Wydawało się, że będzie to jednocześnie starcie atakujących Melissy Vargas i Magdaleny Stysiak, tymczasem rolę liderek przejęły inne zawodniczki. W polskiej ekipie świetną zmianę dała Julia Szczurowska.

Mimo wygranej, w polskiej kadrze nie było hurraoptymizmu. Co więcej, siatkarki znad Wisły zasugerowały w rozmowie z Polsatem Sport, że Turczynki celowo przegrały to spotkanie, by zająć drugie miejsce w grupie A. Jest bowiem bardzo prawdopodobne, że zwycięzca „polskiej" grupy w półfinale turnieju trafi na aktualne mistrzynie olimpijskie i świata - Włoszki.

- Cieszę się, że miałam szansę pokazać się z dobrej strony. Kiedy przeciwnik ci się podkłada, trudno o to, żeby nic nie wychodziło - przyznała po meczu Paulina Damaske.

Potencjalne niesportowe zachowanie gospodyń zasugerowała też Magdalena Stysiak. - Rywalki też... Nie powiem tego - oświadczyła kapitan reprezentacji Polski.

Teraz już bez marginesu błędu

W poniedziałek o godz. 18 Polki zmierzą się w 1/8 finału z Portugalią. W ostatnim spotkaniu rozegranym między Biało-Czerwonymi a Portugalkami triumfowały nasze siatkarki, zwyciężając w 2019 roku w mistrzostwach Europy 3:0. W przypadku awansu Polki w ćwierćfinale zagrają ze zwycięzcą spotkania Holandia – Słowenia, a gdyby awansowały do półfinału, to w nim najprawdopodobniej zmierzą się ze wspomnianymi Włoszkami.

W pozostałych spotkaniach 1/8 finału zagrają: Włochy z Bułgarią, Czechy ze Szwecją, Belgia z Niemcami, Serbia z Chorwacją oraz Francja z Grecją.

W imprezie, którą organizują cztery kraje: Turcja, Czechy, Szwecja oraz Azerbejdżan - wystartowały 24 reprezentacje, które w pierwszej fazie turnieju podzielone zostały na cztery grupy, w każdej po sześć drużyn. Spotkania grupy A rozgrywano w Stambule, grupy B w Brnie, grupy C w Baku, a grupy D w Göteborgu. Awans do fazy play-off wywalczyły po cztery najlepsze drużyny z każdej z grup, łącznie 16 reprezentacji. Rywalizacja w fazie pucharowej rozpocznie się od 1/8 finału. Mecze tej części turnieju oraz ćwierćfinały odbędą się w Stambule, gdzie do drużyn z grupy A dołączą zespoły z grupy C, oraz w Brnie. W Czechach skrzyżują się ekipy z grup B i D. Decydująca faza mistrzostw Europy, czyli półfinały i finał, odbędą się w Stambule.

Turniej pokazuje Polsat Sport.

Ostatnie testy przed Euro

Reprezentacja mężczyzn spradzała formę w memoriale Huberta Wagnera, który jest ostatnim sprawdzianem formy przed mistrzostwami Europy.

W piątek w krakowskiej Tauron Arenie Polacy zwyciężyli Słoweńców 3:2 (26:24, 21:25, 25:19, 23:25, 15:11). Najwięcej punktów dla Polski zdobyli Bartłomiej Bołądź- 24 i Jakub Majchrzak 10. W pierwszym secie parkiet musiał opuścić środkowy Bartłomiej Lemański, który doznał urazu stawu skokowego. Zastąpił go Jakub Nowak.

W pierwszym spotkaniu turnieju Francuzi wygrali z Amerykanami 3:0 (28:26, 25:21, 25:23).

W sobotę podopieczni Nikoli Grbicia poradzili sobie z Amerykanami 3:1 (22:25, 25:15, 25:20, 25:22). Najwięcej punktów dla Polski uzyskali Majchrzak - 13 i Kewin Sasak - 12.

Wcześniej Francuzi pokonali Słoweńców 3:1 (16:25, 25:21, 25:15, 25:21).

W niedzielę o pierwsze miejsce w turnieju Biało-Czerwoni zmierzyli się z dwukrotnymi mistrzami olimpijskimi Francuzami. Mecz zakończył się po zamknięciu wydania.

eprasa.pl c53868af8b

KOSZYKÓWKA

Asta ma ambitne cele. „Kontraktowaliśmy koszykarzy z samej góry listy życzeń”

- Skład budowaliśmy tak, aby każdy zawodnik był w stanie zaprezentować swój potencjał i swoje najmocniejsze strony - mówi Michał Chyliński, dyrektor sportowy Enea Łaciate Astorii Bydgoszcz.

Joachim Przybył

Drużyna Enea Łaciate Astorii Bydgoszcz gotowa. To był pana debiut w roli dyrektora sportowego, trudny czas?

Czy trudny... bardziej bym powiedział pracowity i intensywny. Startowaliśmy z ostatniej pozycji, bo dopiero pod koniec maja było wiadomo, że zagramy w play off i można było na poważnie rozpoczynać rozmowy. To było mnóstwo nowych doświadczeń, mnóstwo poznanych ciekawych ludzi, mnóstwo obejrzanych meczów. Razem z trenerem i całym sztabem uważamy, że pracę wykonaliśmy dobrze, ale oczywiście zostaniemy rozliczeni w trakcie sezonu.

To zacznijmy od trenera. Anders Sommer do tej pory w PLK był łączony z topowymi klubami. Jak udało się go namówić do pracy w beniaminku z Bydgoszczy?

To było moje pierwsze zadanie. Już dzień po ostatnim meczu finałowym I ligi zaczęły spływać propozycje do klubu, w sumie było ich około 40. Na początek odrzuciłem kandydatów, którzy nigdy nie pracowali w roli pierwszego trenera, uważałem, że beniaminek musi mieć kogoś z doświadczeniem na tej pozycji. Po dokładnej selekcji zostały trzy nazwiska, z którymi prowadziliśmy już zaawansowane rozmowy. Trener Sommer od początku ujął nas swoim profesjonalizmem, nowoczesnym podejściem do basketu, ale też bogatym CV. Ważne dla mnie było to, że pracował ostatnio w klubie, który gra koszykówkę taką, jaką chciałbym widzieć w Bydgoszczy. To nie było jednak tak, że od razu był gotowy do podpisania kontraktu. Pojechaliśmy do Paryża i tam w czasie długiej rozmowy zaskoczył mnie bardzo szczegółowymi pytaniami. Nie interesował się jedynie budżetem, ale organizacją klubu, infrastrukturą, zapleczem sponsorskim, a nawet szkoleniem młodzieży. Niektórych pytań naprawdę się nie spodziewałem.

Razem z trenerem Sommerem zaczęliście potem proces rekrutacji graczy. Które rozmowy na tym etapie były najtrudniejsze?

Powiem tak: z zawodnikami umiem się od razu dogadać, bo sam byłem przez wiele lat w ich sytuacji, ale zupełnie inna sprawa to rozmowy z agentami (śmiech). Każdy walczy o jak najlepsze warunki dla siebie i najważniejsze, żeby gdzieś po środku się spotkać. W takich negocjacjach trzeba być elastycznym i reagować na bieżąco, czasami można kogoś przycisnąć, a czasami skutek przynosi milczenie przez kilka dni.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Michał Chyliński po ostatnim sezonie zakończył karierę

Kto będzie liderem tej drużyny?

Skład budowaliśmy w ten sposób, aby każdy zawodnik był w stanie zaprezentować swój potencjał i swoje najmocniejsze strony. Z doświadczenia wiem, że rola lidera i przywódcy musi się sama wykreować w szatni. Pewnie będzie to jeden z doświadczonych graczy, bo takich też chcieliśmy mieć w składzie. To też będzie w pewnym stopniu kwestia samego trenera. Jest pewien zarys hierarchii, ale Anders Sommer zezwala drużynom budować się w naturalny sposób, bo przecież znaczenie mają nie tylko umiejętności, ale też charakter czy forma w danym sezonie. Często zdarza się tak, że dany zawodnik czymś zaskakuje, czego wcześniej się nie spodziewaliśmy i zaczyna odgrywać większą rolę, niż się wszyscy spodziewali.

W zestawie graczy zagranicznych jest Denzel Andersson, który świetnie zna ligę polską, ale ostatnie sezony miał przeciętne. Co on może dać drużynie?

To klasowy zawodnik, etatowy reprezentant Szwecji. Wiem, że ludzie patrzą w pierwszej kolejności na statystyki, ale to idealny przykład gracza, który robi na parkiecie mnóstwo rzeczy niewidocznych z perspektywy trybun. Jest bardzo pożyteczny w obronie, waleczny, poświęca swoje ciało na parkiecie. Pozycja numer cztery jest niezwykle ważna, bo to łącznik między obwodem, a strefą podkoszową, a Denzel z takiej roli potrafi świetnie się wywiązać. W jego przypadku nie kierowaliśmy się liczbami, on nie będzie naszym czołowym strzelcem, ale jest bardzo pozytywnym człowiekiem, który także będzie miał duży wpływ na szatnię.

Zastanawiam się, czy w dużo fizyczniejszej koszykówce w PLK sprawdzi się Martyce Kimbrough.

To z pewnością największe wyzwanie w jego karierze. Przyjechał bardzo dobrze przygotowany, ale szczerze - zobaczymy. Myślę, że pod pewnymi względami może mieć jednak łatwiej. W I lidze każda drużyna przeciwna koncentrowała się na nim w defensywie, w PLK może mieć czasami więcej miejsca, bo odpowiedzialność rozkłada się na wielu graczy. Tyce jest zmotywowany, pozytywnie nastawiony i chce ciężko pracować.

Jako ostatni dołączył do drużyny rzucający obrońca Jayden Taylor: świetny strzelec w Finlandii, absolwent mocnych uczelni i gracz bardzo wszechstronny. To była pozycja najtrudniejsza do obsadzenia?

Najtrudniejsza z tego powodu, że graczy na tej pozycji jest mnóstwo na rynku i nie jest łatwo znaleźć takiego, który pasuje do koncepcji budowy drużyny. My szukaliśmy combo-guarda, który będzie w stanie przez kilka minut zagrać też na jedynce. Oferta Taylora pojawiła się niedawno, być może Amerykanin szukał klubu gdzieś wyżej, ale to się nie udało. Ma wielki potencjał w ofensywie, ale potrafi też zagrać agresywnie w defensywie. Rozmawialiśmy z nim bardzo długo, zebraliśmy opinie z poprzednich klubów. Ważne dla mnie jest to, że on chce się rozwijać i właśnie w Astorii wypromować na europejskim rynku.

Jednym z debiutantów, nie tylko w PLK, ale i w zawodowym baskecie, jest Kacper Kłaczek. Czego możemy się po nim spodziewać?

Przyjechał do Polski świetnie przygotowany. Już po pierwszych treningach widać, że jest wszechstronny, może zagrać na pozycjach od dwa do cztery. A czego możemy się spodziewać? Fizyczności, dobrej defensywy, rzutów z dystansu, bo w ostatnim sezonie miał 44 procent skuteczności. Wierzę, że wykorzystać szansę w Bydgoszczy.

Skoro znamy już skład Enea Łaciate Astorii, to możemy porozmawiać o celach w PLK?

To bardzo niewygodne pytanie (śmiech). Musimy zobaczyć jak będą wyglądać pozostałe drużyny, a nie wszystkie mają gotowe składy. Jedno jest pewne: liga będzie bardzo mocna, już do tej pory było wiele ciekawych transferów. Na pewno nie chcemy walczyć tylko o utrzymanie, nasze ambicje są większe.

KRÓTKO

Koszykówka

Pierwsze testy Asty i Anwilu

Arka Gdynia - Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz 78:58 (24:13, 19:14, 14:10, 21:17)
Enea Łaciate Astoria: Thomas 15, Taylor 10 (1), Kłaczek 7 (1), Kimbrough 6, Kamiński 4 oraz Wińkowski 6, Tuskowski 5 (1), Kachelski 2, Bednarek 2, Ptak 0.

Anwil Włocławek - Polonia Warszawa 119:70
Anwil: Wójcik 25, Freeman 22, Hines Jr 17, Forrest 16, Vanwijn 9, Łazarski 7, Szlachetka 6, Brenk 5, Lecomte 4, Słupiński 3, Strong 3, Szcześko 2.

Wioślarstwo

Medalowa czwórka tym razem poza podium

Czwórka podwójna z Mateuszem Biskupem (Bydgostia) i Mirosławem Ziętarskim (AZS UMK Toruń) w składzie po raz pierwszy od pięciu lat wraca z dużej imprezy bez medalu. Polska osada finiszowała na 5. miejscu w finale mistrzostw świata w Amsterdamie. Za to wysoko trzeba ocenić 4. miejsce dwójki podwójnej pań z torunianką Julią Rogiewicz. Dla tej osady był to debiut w finale dużej imprezy. **KF**

Hokej

Jedno zwycięstwo torunian na turnieju w Bytomiu

KH Energa ze zmiennym szczęściem rywalizował w turnieju 80-lecia Polonii Bytom. W trzech meczach ekipa Sami Hirvinena zdołała pokonać tylko Sokół Kijów. Kolejne testy na Tor-Torze: 4 i 5 września dwumecz z HC Kapitals Kijów.

Polonia Bytom - KH Energa Toruń 5:2 (1:0, 3:1, 1:1)
Bramki: 1:0 Bujalski - Mroczkowski. Ošenieks (01:30), 2:0 Fadiejew - Worona (21:18), 3:0 Bepierszcz - Jarosz - Wielkiewicz (23:45), 3:1 Kolesnikow - Denyskin, Syty (27:41), 4:1 Ošenieks - Padakin - Mroczkowski (31:38), 5:1 Zając - Kubeš - Fadiejew (41:22), 5:2 Kolesnikow - Denyskin - Syty (47:23).

KH Energa Toruń - KS Unia Oświęcim 3:6 (2:2, 0:2, 1:2)
Bramki: 0:1 Nieminen - Sołtys, Wilkins (2:16), 0:2 Jokinen - Ahopelto (4:21), 1:2 Ossipov - K. Kalinowski, Zieliński (10:00), 2:2 Peltola (16:24), 2:3 Sołtys - Kusak, Lewandowski (23:07), 2:4 Bizacki - Jokinen, Krzemień (30:20), 2:5 - Kusak - Ahopelto (41:34), 3:5 Smal - Zieliński, K. Kalinowski (45:01), 3:6 Wilkins (56:58).

Sokół Kijów - KH Energa Toruń 0:6 (0:1, 0:2, 0:3)
ramki: 0:1 Denyskin, 0:2 Fraszko, 0:3 Kolesnikow, 0:4 Kolesnikow, 0:5 Kolesnikow, 0:6 Denyskin.

KH Energa Toruń: Kałmykow, Studziński - Brandhammar, Schafer; Kolesnikow, Syty, Denyskin - Tapio, Jaworski; Hanzawa, Arrak, Peltola - Zieliński, Osspiov; Laionovs, Napiórkowski, K. Kalinowski - Prokurat, Gimiński; Fraszko, Smal, M. Kalinowski, Wilczok, Cybulski. **JP**

Żużel

Metalkas 2. Ekstraliga

Rozpoczęła się rywalizacj w grupie play down Metalkas 2. Ekstralidze. W pierwszym niedzielnym meczu Polonia Piła pokonała Stal Rzeszów 48:42. Mecz Wilki Krosno - Moonfin Magnus Ostrów zakończył się po zamknięciu wydania.

eprasa.pl c53868af8b